Cena numeru 25 groszy

Dziś 32 strony: 16 str. „Republiki", 8 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p. t. „Panorama"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 19 GRUDNIA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY | № 348

Floty Anglii i Francji płyną do Chin

Kolonie francuskie w Indochinach zagrożone. — Wspólna akcja Londynu i Paryża na Dalekim Wschodzie

PARYŻ, 18 grudnia.

(PAT) Ze względu na naprężoną sytuację na Dalekim Wschodzie, jak również na niewyjaśnione położenie na morzu Śródziemnym czynione są dalsze wysiłki celem zacieśnienia współpracy między Anglią i Francją w dziedzinie obronnej. W obecnej chwili bawi w Anglii francuski minister lotnictwa Cot. Poza tym projektowany jest w Paryżu wyjazd francuskiej misji lotniczej do Anglii.

W kołach politycznych Paryża zaznaczają, iż minister Delbos natychmiast po swoim powrocie poinformuje rząd angielski za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Londynie Corbina i ambasadora angielskiego w Paryżu sir Erica Phippsa o wynikach swej podróży.

Pojawiły się nawet w Paryżu pogłoski o możliwości przyjazdu min. Edena do Francji. Wiadomość ta, jakkolwiek wywołała w politycznych kołach Paryża duże zadowolenie, została jednak już w południe zdementowana przez prasę angielską.

Rząd francuski, jakkolwiek nie poszedł w ślady Anglii i nie wysłał do Japonii żadnej noty, zadawalając się zapewnieniami rządu tokijskiego, iż interesy Francji na Dalekim Wschodzie nie doznają szwanku, jednak zdecydował się wzmocnić garnizony francuskie w Indochinach. Trzy nowoczesne krążowniki francuskie: „George Leygues", „Gloire" i „Mont Calme" wyruszyły na wody indochińskie.

LONDYN, 18 grudnia.

(PAT) „Star" donosi, że trzy wielkie pancerniki brytyjskie przygotowano do odpłynięcia na Daleki Wschód. Jednym z nich jest największy drednaut marynarki brytyjskiej „Hood" (42 tys. ton wyporności), znajdujący się obecnie na Morzu Śródziemnym. Te jednostki floty brytyjskiej udałyby się wprost do Singapore, dokąd „Hood" przybyć może w ciągu dwuch tygodni, a do Hongkongu za 18 dni.

Decyzja wysłania okrętów brytyjskich jest — zdaniem „Star" — rezultatem porozumienia pomiędzy Waszyngtonem i Londynem. O powyższej decyzji powiadomiono Stany Zjednoczone.

W Londynie panuje przekonanie, że Japonia nie podejmie żadnej wrogiej akcji wobec W. Brytanii lub Stanów Zjednoczonych, o ile będzie wiedziała, że te

DWA MOCARSTWA UTRZYMUJĄ ŚCISŁY KONTAKT ZE SOBĄ.

Powyższa wiadomość „Star" nie jest potwierdzona przez admiralicję, która twierdzi, że wiadomości o przygotowaniach „Hood'a" do podróży są nieprawdziwe i że wogóle żaden z pancerników nie otrzymał

ROZKAZU ODPŁYNIĘCIA NA DALEKI WSCHÓD.

Gdy jednak redakcja „Star" sprawdziła w admiralicji to zaprzeczenie, oświadczono jej, że admiralicja nie posiada coprawda żadnych informacyj o rozkazie, udzielonym flocie brytyjskiej na Morzu Śródziemnym, ale nie jest w stanie ogłosić oficjalnie zaprzeczenia wiadomości „Star".

W dobrze poinformowanych kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że istotnie czynione są pewne przygotowania i to na daleko większą skalę. W związku z tym zwracają uwagę na długą rozmowę, jaką odbył wczoraj min. Eden z ambasadorem Corbin. Rozmowa ta dotyczyła wyłącznie spraw Dalekiego Wschodu. Jak donoszą z wiarogodnego źródła ,angielski minister spr. zagr. sondować miał ambasadora francuskiego na temat gotowości Francji do ewentualnego zastąpienia Wielkiej Brytanii w kontrolowaniu Morza Śródziemnego. O ileby flota francuska mogła zastąpić flotę brytyjską, to wówczas znajdujące się na Morzu Śródziemnym znaczne siły floty brytyjskiej, liczące przeszło 600 tys. ton, byłyby zluzowane i mogłyby być skierowane na Daleki Wschód.

Francja zapewnić miała W. Brytanię, że w każdej chwili gotowa jest rolę tę wziąć na siebie. Prawdopodobnie najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie sytuacji, która — mimo pozornego spokoju — uważana jest zarówno w Londynie, jak i w Waszyngtonie, w dalszym ciągu za bardzo poważną.

Pomoc Moskwy dla Chin

120 samolotów sowieckich przybyło do Hankou

TOKIO, 18 grudnia.

(PAT) Z Szanghaju i Tokio nadchodzą liczne informacje, donoszące o znacznym wzmocnieniu sowieckiej pomocy Chinom. Agencja Domei donosi dziś, że nowomianowany ambasador sowiecki Ługawiec - Orelski przybył do Hankou samolotem w dniu 15 b. m. i przedstawił plan konkretnej pomocy, jaką Moskwa udzieli Chinom z zastrzeżeniem, że: 1) rząd chiński zostanie zreorganizowany tak, by „front ludowy" antyjapoński miał zdecydowaną przewagę, 2) że do sztabu marsz. Czang - Kai - Szeka wejdą oficerowie chińskiej armii komunistycznej.

Agencja Domei donosi poza tym, że do Hankou nadeszło w dniu 13 bm. drogą przez Lanczou w prowincji Kansu 120 samolotów produkcji sowieckiej oraz przybyło 240 pilotów i mechaników sowieckich.

Gwarancje cesarza Japonii dla Ameryki

Stany Zjednoczone zaniechały na razie demonstracji przeciwko Japończykom

WASZYNGTON, 18 grudnia.

(PAT) Biały Dom opublikował komunikat, głoszący, iż demonstracja floty Stanów Zjednoczonych na wodach azjatyckich nie jest zamierzona. Prezydent Roosevelt wyraża swe zadowolenie ze spokoju, z jakim kraj i prasa zareagowały na incydent z kanonierką „Panay". Komunikat departamentu stanu wyraża przypuszczenie, iż cesarz japoński udzieli prezydentowi Rooseveltowi gwarancji w sprawie przestrzegania praw Stanów Zjednoczonych w Chinach.

Czy odprężenie pomiędzy Włochami a Niemcami

Min. Delbos opuścił wczoraj Pragę udając się z powrotem do Paryża

Praga, 18 grudnia.

(PAT) Minister Delbos opuścił Pragę o godz. 12.20 udając się do Paryża.

Paryż, 18 grudnia.

(PAT) Posiedzenie rady ministrów, wyznaczone na środę, poświęcone będzie podróży ministra Delbosa. W izbie deputowanych odbyć się ma również w środę na ten temat debata w związku z interpelacją, ogłoszoną przez deputowanego Trossarda.

W kuluarach parlamentarnych odzywają się głosy sceptyczne na temat wyników podróży min. Delbosa. Z drugiej strony szereg publicystów i dziennikarzy wyraża zadowolenie z wyników tej podróży, stwierdzając, że pozwoliła ona min. Delbos doprowadzić do ożywienia stosunków łączących Francję z sojusznikami i państwami zaprzyjaźnionymi.

Paryż, 18 grudnia.

(PAT) Ostatni etap podróży ministra Delbosa — pobyt w Czechosłowacji — potraktowany został przez prasę francuską pod kątem widzenia możliwości złagodzenia tarć między Pragą i Berlinem. Dzienniki francuskie wyrażają zadowolenie, iż rząd czeski wykazuje daleko posuniętą chęć porozumienia z Niemcami.

★

Berlin, 18 grudnia.

(PAT) „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Pragi na podstawie informacyj kół, zbliżonych do czeskiego M. S. Z., że min. Delbos powiadomiony został o życzeniu Rzeszy stworzenia w Czechosłowacji oddziału partii narodowo-socjalistycznej. Do tego oddziału mają wejść obywatele niemieccy.

Min. Delbos miał okazję zetknięcia się z przedstawicielami mniejszości niemieckiej w czasie rautu u ministra spr. zagr.

Na uwagę zasługuje oświadczenie min. Delbosa na dzisiejszej konferencji prasowej, że Francja dąży do porozumienia i zgody ze wszystkimi państwami, niezależnie od ustroju wewnętrznego i że jest przeciwna blokom ideologicznym.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

kursującego na linii Berlin—Warszawa.—6 osób odniosło obrażenia

WARSZAWA, 18 grudnia.

W dniu dzisiejszym wydarzyła się katastrofa samolotu pasażerskiego na lotnisku cywilnym w Warszawie. Samolot, kursujący na linii Berlin — Warszawa uległ katastrofie podczas lądowania. 6 pasażerów doznało obrażeń. Wszyscy zostali opatrzeni na miejscu. — Samolot ma uszkodzone śmigło i skrzydło.

Wielkie ilości amunicji i broni

znaleziono w Austrii w mieszkaniu hitlerowca

WIEDEŃ, 18 grudnia.

(PAT) Policja dokonała rewizji u pewnej chłopki w Karyntii, członkini partii narodowo - socjalistycznej. Znaleziono jeden karabin maszynowy, 8 karabinów, 3 rewolwery i 3.000 naboi. W następstwie rewizji syn chłopski został skazany za przechowywanie broni na rok ciężkiego więzienia.

Gen. Rayski powrócił z Berlina

Warszawa, 18 grudnia.

(PAT) W sobotę dn. 18 b. m. rano powrócił do Warszawy dowódca lotnictwa gen. Rayski, który wraz z dwoma oficerami był z kilkudniową wizytą u lotnictwa niemieckiego.

Rola hr. Drohojowskiego w zajściach chłopskich

Sąd zakończył badanie świadków w wielkim procesie w Jarosławiu

Przemyśl, 18 grudnia.

Wczoraj przybył na salę sądową w Przemyślu b. marszałek Maciej Rataj, który zajął miejsce przy stole dziennikarzy.

W toku dalszych zeznań. zeznawał jako pierwszy świadek Aleksander Kubaszek, szofer taksówki, którą posługiwał się stale b. poseł Gruszka w swych rozjazdach.

Krytycznego piątku świadek, w drodze z Jarosławia do Radymna. przejeżdżając przez Munin, był świadkiem zajść między chłopami a policją. Sam został pobity.

Szofer Kubaszek opowiada, że jeździł z b. posłem Gruszką do Pawłosiowa, Wiązownicy, Sieniawy i Brzozowic i wszędzie p. Gruszka uspakajał tłum, prosząc, by się chłopi nie narażali na przykrości.

Również hr. Drohojowski — według zeznań tych świadków — uspakajał chłopów.

Dalsi świadkowie, Mazurkiewicz, Cichy, Fronc i Tęczak zeznawali w podobnym duchu. M. in. świadek Tęczak opowiada, **że słyszał, jak hr. Drohojowski wzywał chłopów do uspokojenia się i był przeciwny stawianiu barykad.** Świadek ten przyznaje, że miał do hrabiego żal za to, że ten złożył nań dwukrotne doniesienia i że dlatego w czasie zajść chciał znaleźć jakieś dowody przeciw niemu, by się na nim zemścić. Nic jednak nie znalazł i dlatego twierdzi, że hr. Drohojowski nie zachowywał się agresywnie.

Sensacyjne były zeznania świadka Stefana Krochmańskiego, który o zeznającym poprzedniego dnia bracie opowiedział, że ten jest próżniak. chodzi wszędzie i niucha i nie jest sprawiedliwy. Zeznania Stefana Krochmańskiego zaprzeczyły temu, co mówił jego brat.

W końcu sąd przesłuchał pozostałych świadków.

Echa zajść antyżydowskich w Czyżewie

Skazani złożyli skargę kasacyjną

Warszawa, 18 grudnia.

Do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga kasacyjna obrony 17 oskarżonych w procesie o głośne zajścia antyżydowskie w miejscowości Czyżew, woj. białostockiego.

Zajścia te wydarzyły się na wiosnę rb. Przeciwko 17 oskarżonym zapadł wyrok skazujący na karę do 10 miesięcy więzienia.

Przeciwko głównemu oskarżonemu Kraseckiemu proces został umorzony, gdyż poniósł on śmierć podczas wypadku samochodowego, który wydarzył się w kilka miesięcy po zapadnięciu wyroku w pierwszej instancji.

Demolowali szyby wystaw sklepowych

Awanturnicze występy członków Str. Narodowego

Kraków, 18 grudnia.

Wczoraj wieczorem wybito w Krakowie szyby w czterech sklepach żydowskich, mianowicie: w sklepie Sabiny Leiber przy ul. Długiej Nr. 11, wartości 500 złotych, w sklepie Zandberga Leona przy ul. Basztowej w gmachu Feniksa, wartości 1.000 zł.

Tego samego wieczoru policja zatrzymała w Rynku Głównym zaczepiających przechodniów członków Str. Narodowego w wieku od 17 do 26 lat, przy których znaleziono nielegalne ulotki.

Przemycali do Polski

falsyfikaty Axentowicza i Wyczółkowskiego

Warszawa, 18 grudnia.

Władze śledcze natrafiły na trop wielkiej bandy oszukańczej, która przemycała z Wiednia przez Czechosłowację do Polski różne falsyfikaty obrazów znanych artystów polskich. jak: Axentowicza, Wyczółkowskiego i Kossaka.

W związku z wykryciem afery, aresztowano znanego maklera z dziedziny antykwariów Abrahama Kiselsteina z Krakowa.

Kartel drożdżowy ma być rozwiązany

w najbliższym czasie

Warszawa, 18 grudnia.

Po wczorajszym posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, na którym według brzmienia komunikatu oficjalnego, omówiono m. in. sprawy przemysłu drożdżowniczego i cukrowniczego, rozeszły się w warszawskich kołach gospodarczych pogłoski, iż w najbliższym czasie ma podobno być, na mocy rozporządzenia ministra przemysłu i handlu, rozwiązany kartel producentów drożdży.

Jak wiadomo, komisja skarbowa sejmu, uchwalając ostatnio nowelę do podatku od kwasu octowego i drożdży, uchwaliła rezolucję, w której wzywa rząd do rozwiązania kartelu producentów drożdży.

25 tys. agentów „Gestapo“

burzy pokój na świecie

Londyn, 18 grudnia.

Socjalistyczny „Daily Herald“ donosi w alarmującej formie, że w roku bieżącym niemieckie ministerium propagandy zużyło 400 milionów marek wyłącznie na akcję poza granicami Rzeszy. Aparat zagraniczny ministerstwa propagandy wynosi 25.000 agentów, rozsianych w 45 krajach.

„Daily Herald“ podaje wiadomość, że w przyszły wtorek będzie wniesiona w tej sprawie interpelacja w Izbie Gmin, która wykaże, że światowa propaganda niemiecka skierowana jest przedewszystkim przeciwko Anglii.

Zjazd młodych narodowców

Warszawa, 18 grudnia.

Na dzień 19 grudnia rb. zwołany został do Warszawy ogólnopolski zjazd Związku Młodych Narodowców, na który przybyć ma około 100 delegatów.

Związek Młodych Narodowców jest nieliczną grupą, który powstał na skutek rozłamu w Stronnictwie Narodowym przed paru laty.

Na czele rozłamowców stanęli m. in. red. Piestrzyński, dr. Stahl i inni. Czołowi działacze tej grupy zajmują obecnie stanowiska publicystyczne w „Kurierze Porannym“ i „Gazecie Polskiej“.

Wielka, świecąca kula

nad Wiedniem

Wiedeń, 18 grudnia.

(PAT) Nad Wiedniem ukazała się wczoraj wieczorem na niebie wielka świecąca się kula, która była widoczna przez kilkanaście sekund i znikła na niebie w kierunku południowo-wschodnim, wywołując wielką sensację wśród ludności.

Zdrowie i ludzie

Jak ustrzec się kataru?

Kilka wskazówek o higienie zimowej

Koniec jesieni i początek zimy — jest to okres podczas którego najczęściej zapadamy na zdrowiu. Przeziębienia, kaszle i katary są na porządku dziennym. Widzimy tymczasem, że zwierzęta, które wraz z nami żyją w tych samych warunkach klimatycznych, o wiele łatwiej przystosowują się do ciężkich warunków atmosferycznych i wcale nie chorują. Chorujemy dlatego, że warunki bytu naszego są nienormalne i nie odpowiadające organicznym potrzebom.

Od dziecka, gdy nastają chłody jesienne, zaczynamy pakować się w watę. A więc — ciepła bielizna, flanelowe piżamy, wełniane szaliki i futra. Najgorsza jest ciepła bielizna. Kto owija ciało w kaftany, może być pewien, że przeziębienie czeka na niego. utrudniamy bowiem w ten sposób przenikanie powietrza do porów ciała i wpływamy ujemnie na obieg krwi, a nawet na trawienie i przemianę materii. Dlatego nie należy ubierać się zbyt ciepło, szczególnie w mieszkaniu. Oczywiście, że wychodząc na chłód, należy włożyć cieplejsze palto czy inne okrycie.

Pierwszym warunkiem zdrowia jest więc lekkie ubranie.

Drugim warunkiem jest utrzymanie nóg w stanie ciepłym i suchym. Jeśli wełna gdzie się człowiekowi przydaje, to przede wszystkim w pończochach. Cienka wełniana pończocha dla pań i panów jest zimą rzeczą nieodzowną. Szczególnie pilnować trzeba nogi przed przemoczeniem. Kto chce unikać przeziębień, niechaj dwa razy dziennie sprawia sobie ciepłą kąpiel nożną po 10 minut. Po kąpieli należy nogi wytrzeć do sucha szorstkim ręcznikiem, oraz jaknajlepiej wymasować. Wieczorem po kąpieli należy położyć się zaraz do łóżka.

Uporczywe katary jesienno-zimowe pochodzą najczęściej nie z przeziębienia, lecz wskutek niedomagań żołądkowych. Katary mają duży związek ze sposobem naszego odżywiania się. Jeden z lekarzy angielskich proponuje następującą kurację przeciwkatarową:

Najpierw 10 godzin postu zupełnego, później zaś zmiana diety, polegająca na ograniczeniu picia do minimum oraz wyrugowanie z jadłospisu masła, mleka, jaj i sera. Przed snem gorącą kąpiel nóg.

Potrawy należy spożywać ciepłe, natomiast napoje — chłodne, ale nie zimne. To prawidło obowiązuje przez całą zimę, podczas gdy latem czynimy odwrotnie: jemy wszystko chłodne a pijemy ciepłe.

Zimne ręce i nogi w porze zimowej wskazują na zły obieg krwi z powodu słabego działania kiszek oraz pęcherza. Organizm nie wydziela wszystkiego co wydzielić powinien. Poszczególne organy zatrzymują ciepło, które powinno przypaść w udziale krwi Trzeba więc znów zmienić dietę: zmniejszyć ilość napojów do minimum, natomiast zwiększyć ilość spożywanych jarzyn.

Musimy w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół pielęgnowania zdrowia, o którym, niestety, zbyt często się zapomina. Mamy na myśli kąpiele zimowe. Starożytni przykładali o wiele większą wagę do kąpieli, aniżeli my czynimy obecnie. Nietylko kąpali się zimą w gorącej wodzie, ale i namaszczali ciało różnymi olejkami i wonnościami. Otóż o to właśnie chodzi. Gorąca woda nie przenika jeszcze w głąb porów ciała. Po gorącej kąpieli należy wcierać w ciało niewielkie ilości oliwy lub oleju i to przez czas dłuższy. Powtórzcie tę operację codziennie przez trzy dni, a przekonacie się, jak oczyści się całe ciało, jak inaczej będziecie się czuli. O zaziębieniach i katarach nie będzie mowy. Obieg krwi polepszy się znakomicie i nie będziemy cierpieć na zimno kończyn, które tak dotkliwie dają się we znaki i często nie pozwala zasnąć.

Nie jest to żadne nowe odkrycie. Wracamy do epoki starożytnych Greków, których ciała były zawsze przeoliwione. Już dziś we wszystkich instytutach kosmetycznych stosują ten zabieg z powodzeniem, pobierając wysokie opłaty za rzekomo drogocenne kremy. Tu nie chodzi o kremy, ale o tłuszcze, o oliwy, o głęboką kąpiel porów. Czysta oliwa jest o wiele skuteczniejsza od najdroższego kremu.

Legalizacja „Falangi"

ma nastąpić wkrótce

Warszawa, 18 grudnia.

W warszawskich kołach politycznych kursują niezdementowane przez nikogo pogłoski, zapowiadające przejście tygodnika „Falanga" z dniem 1-ym stycznia r. p. na dziennik.

Potwierdza się również pogłoska, notowana przez nas przed kilkoma dniami, iż obie grupy ONR, t. zn. zarówno ta, która wydaje „Falangę", jak i ta, któ ra zgromadziła się wokół ABC, mają być zlegalizowane.



Trzeci dzień procesu grupy Dembińskiego

Zeznania świadków: red. Niedziałkowskiego, posłanki Pełczyńskiej i prof. Kridla

Wilno, 18 grudnia

(PAT) Dziś, w trzecim dniu procesu grupy Dembińskiego sąd przesłuchał ponad 30 świadków, powołanych przez prokuratora i obrońców.

Zeznających dziś świadków można podzielić na kilka grup, zależnie od tego — jakiego rodzaju działalność oskarżonych charakteryzowali, jak: sprawa przyjęcia kilku z oskarżonych do P.P.S. i działalność w Turze, wystąpienie publiczne w klubie dyskusyjnym inteligencji i na terenie organizacyj młodzieżowych akademickich i wreszcie redagowanie i wydawanie czasopism „Poprostu" i „Karta", z uwzględnieniem zamieszczanych tam przez oskarżonych artykułów.

Działacze wileńskiego P. P. S. (Skowroński, Stęzowski, Dobrzański i inni) charakteryzowali stosunek Dembińskiego do partii na gruncie wileńskim i określali jego akcję — jako szkodliwą dla partii.

Jeden z pośród działaczy P. P. S., Sadowski charakteryzuje oskarżonego Schussa jako działacza szkodliwego, który został wydalony z okręgu wileńskiego P. P. S. za działalność destrukcyjną.

Następnie zeznania składali członkowie Stronnictwa Narodowego, m. in. Łochtin i Swierzewski, którzy na terenie akademickim i klubu dyskusyjnego stykali się z oskarżonymi. Świadkowie podtrzymują przypuszczenia o przekonaniach komunistycznych osk. Dembińskiego, przytaczając fragmenty przemówień i dyskusji oskarżonego.

W sprawie wystąpień oskarżonych Jedrychowskiego i Dembińskiego na terenie klubu dyskusyjnego inteligencji i poruszanych tam tematów zeznaje długi szereg świadków. Zeznania świadków co do charakteru tych wystąpień i ich tendencyj—różnią się. Jedni twierdzą, że wystąpienia te nosiły cechy wystąpień agitacyjnych, demagogicznych omówień sprawy wypadków na terenie Krakowa i Lwowa (uchwała o wzięciu udziału w pierwszomajowych pochodach ulicznych) inni natomiast uważają, że i poziom i charakter wystąpień oskarżonych w klubie dyskusyjnym nie nasuwał podejrzeń, że są one prasowieckie, czy komunistyczne.

Inna grupa świadków składa się z osób, które bądź współpracowały z czasopismami „Poprostu" i „Karta", bądź też później z tej współpracy się wycofały. Świadkowie ci charakteryzują rodzaj artykułów, zamieszczonych w tych czasopismach i ich kierunek polityczny.

Członek komitetu redakcyjnego, świadek dr. Orda, który mówi, że uważa siebie za anarchistę w duchu św. Augustyna (oświadczenie to wywołuje spontaniczny śmiech na sali) oświetla moment zebrań zespołu redakcyjnego i pokrótce mówi o źródłach finansowych tych czasopism. Twierdzi, że osk. Dembiński w dyskusjach swoich ze świadkiem nie powoływał się na Lenina, lecz zawsze na Marksa.

Z pośród zeznających obszernie świadków należy wymienić zeznania: red. M. Niedziałkowskiego, posłanki Pełczyńskiej i prof. Kridla.

Świadek M. Niedziałkowski zeznaje na okoliczność przyjęcia oskarżonych do P. P. S. i mówi, że Dembiński w rozmowie z nim podkreślił, że „nie mógłby przystąpić do żadnej grupy, której ośrodki dyspozycji tkwiłyby poza granicami państwa polskiego".

„Poprostu" nie studiował, ale te artykuły, które zna stały na wysokim poziomie. Składa dalej dłuższe wyjaśnienia w sprawie dyktatury proletariatu i terminu „Białoruś Zachodnia", używanego przez osk. Dembińskiego.

Świadek Wanda Pełczyńska charakteryzuje swoją znajomość z Dembińskim, którego uważa za człowieka dużej inteligencji i zapału. Wspomina o ostatniej rozmowie z oskarżonym, z której dowiedziała się o jego wstąpieniu do P. P. S., co niezmiernie ją ucieszyło.

Następnie świadek zeznaje, że spotykała się z działalnością odczytową i publicystyczną oskarżonego, w której nie dostrzega charakteru komunistycznego. Znając trudne warunki życiowe oskarżonego starała się mu nawet pomóc materialnie.

Na zapytanie obrony, jak ustosunkowuje się do poruszanych przez Dembińskiego w artykułach zagadnień białoruskich na Wileńszczyźnie, stwierdza, że uznaje autonomię w dziedzinie szkolnictwa białoruskiego w pierwszym i drugim roku nauki nie tylko ze względów wychowawczych, pedagogicznych, ale i państwowych. Uważa zagadnienie to za ważne dla Polski. Podkreśla dalej, że krytyczny stosunek do położenia gospodarczego ludności na Wileńszczyźnie, co było nieraz tematem artykułów w „Poprostu" — nie może być argumentem na rzecz propagandy komunistycznej.

Zeznania świadka Wandy Pełczyńskiej są dla oskarżonego Dembińskiego i Jędrychowskiego bardzo przychylne. Wreszcie prof. Kridl mówi o oskarżonych Putramencie i Żeromskiej, którzy byli jego słuchaczami, a których nie uważał i nie uważa za komunistów.

Pozostali świadkowie charakteryzowali ewolucje ideowe oskarżonych w świetle dodatnim.

Przewód sądowy, tak jak w dniu wczorajszym, przeciągnął się do późnych godzin wieczorowych.

W dniu jutrzejszym nastąpi zamknięcie przewodu sądowego i przemówienie stron.

Wyrok śmierci na Araba w Palestynie

zatwierdzony przez dowódcę wojsk

Jerozolima, 18 grudnia.

(PAT) Nieznani sprawcy uszkodzili ponownie rurociągi, po czym podpalili wyciekającą ropę. W Tulkarem został zastrzelony arabski policjant. Sprawcy również nie zostali ujęci. Głównodowodzący angielskich wojsk w Palestynie generał major Wavell zatwierdził dziś wczorajszy wyrok sądu wojennego na mocy którego jeden członek rodziny arabskiej skazany został na karę śmierci, pozostali zaś na dożywotnie więzienie.

Zajścia na politechnice warszawskiej

Kilku studentów poturbowanych

Warszawa, 18 grudnia.

W ciągu ostatnich dwóch dni miały miejsce zajścia na Politechnice Warszawskiej w nowym gmachu kreślarni.

Dziś studenci endeccy zabarykadowali wejście nie chcąc wpuścić Żydów na wykłady prof. Otto. Doszło do bójki w wyniku której trzech studentów zostało ciężko poturbowanych.

Aresztowania dyskonterów w Warszawie

Warszawa, 18 grudnia.

W dniu dzisiejszym na skutek zarządzeń władz, przeprowadzono w Warszawie szereg rewizyj u znanych dyskonterów. Kilka osób aresztowano.

Huberman w Mediolanie

Mediolan, 18 grudnia.

(PAT) Przybył tu z Wiednia Bronisław Huberman, celem dokończenia kuracji po wypadku samolotowym w Palembang na Sumatrze, którego był ofiarą. Artysta nasz jest pod opieką jednego z tutejszych znakomitych chirurgów, który jednak nie przewiduje konieczności ponownej operacji, licząc na skuteczność elektroterapii i zabiegów zewnętrznych. Znakomity artysta czuje się dobrze i zamierza już niedługo wznowić swą działalność artystyczną.

Studenci-oenerowcy pikietują

sklepy żydowskie w Warszawie

Warszawa, 18 grudnia.

W dniu dzisiejszym w śródmieściu Warszawy studenci oenerowcy pikietowali sklepy żydowskie. Miało to miejsce na ul. Marszałkowskiej i w okolicy.

Rozrzucono również ulotki, nawołujące do omijania sklepów żydowskich, nie czynienia zakupów u Żydów w okresie przedświątecznym.

Rozdawano również ulotki Stronnictwa Narodowego następującej treści: — „Polska dla Polaków — dla Żydów Madagaskar".

Neopoganie w Polsce

Pismo „Zadruga" propaguje „idee" gen. Ludendorffa

Warszawa, 18 grudnia.

Ukazał się w Warszawie drugi z rzędu grudniowy nakład pisma „Zadruga", który potwierdza, iż oryginalne to pismo głosi ideologię nacjonalistyczną i neopogańską na wzór niektórych kierunków tego rodzaju w Niemczech, a mianowicie gen. Ludendorffa.

Podobne [illegible] „Zadruga" ma wielu wspólnych współpracowników z jednym z tygodników narodowo - radykalnych.

Charakterystycznym jest, iż red. miesięcznika „Zadruga" uważa, iż „nacjonalizm jest antytezą katolicyzmu" i — w konsekwencji, stojąc na gruncie ultranacjonalistycznym wyrzeka się katolicyzmu, opowiadając się za ideologią neopogańską.

Zbliżenie niemiecko-sowieckie?

W prasie angielskiej — absolutnie wolnej i niezależnej — pojawiają się w pewnych okresach artykuły lub wiadomości, zadziwiające... sensacyjnością i pikanterią swej treści i tendencji. Zrazu niewiadomo nawet, czemu przypisać te całkiem nieoczekiwane i nawet nieco paradoksalne koncepcje: złym źródłom informacyjnym, czy też... jakimś ukrytym zamiarom — może nie tyle autorów, ile ich inspiratorów?

Wydaje się, że raczej inspiracja odgrywa tu rolę decydującą, i dlatego poniżej przytaczamy bardzo sensacyjne wywody „Manchester Guardian“ o — jakże w tej chwili zdawałoby się nieaktualnym — sojuszu... niemiecko-sowieckim! „Manchester Guardian“ jest jednak pismem zbyt poważnym, by miało coś podobnego wydrukować bez podstaw, lub conajmniej — bez... celu. To też rejestrujemy tę wersję, jako materiał do rozważań i obserwacyj:

Omawiając sytuację w Europie, a zwłaszcza w Niemczech i Rosji sowieckiej „Manchester Guardian“ dochodzi do wniosku, że, **oba ustroje — stalinowski i hitlerowski — ogromnie się do siebie zbliżają i może już niedaleka będzie chwila,** kiedy będzie tam więcej podobieństw niż różnic. Poza tym jednak, poza t. zw. względami ideowymi, istnieje **praktyczna polityka.** Niemcy i Rosja mogą łatwo dojść do wniosku, że jazda na koniku możliwej awantury wojennej między nimi nie da już dalszych rezultatów, a natomiast będzie można osiągnąć wiele konkretnych rezultatów, **szantażując świat wspólnie,** tak jak to czyniono przez wiele lat po zawarciu przyjaźni w Rapallo...

Twierdzenie takie byłoby gołosłowne, gdybyśmy w tym miejscu nie przytoczyli paru faktów, które muszą świadczyć o tym, że właściwie, poza gadaniem, **stosunki pomiędzy obu państwami wcale nie są takie złe.**

Po objęciu władzy przez Hitlera, pierwszym jego aktem z dziedziny wielkiej polityki międzynarodowej było **potwierdzenie przyjaźni z Rosją Sowiecką,** pomimo negatywnego stosunku do bolszewizmu w Niemczech. Niezwłocznie po tym Niemcy wznowiły kredyt i to bardzo poważny dla zakupów sowieckich w Niemczech. Sowiety ze swej strony kredyt ten zaakceptowały, podczas gdy w tym samym czasie **odrzuciły oferty kredytowe Ameryki i Anglii.** Aż do ubiegłego roku **obroty handlowe rosyjsko - niemieckie stale wzrastały,** podczas gdy obroty z innymi krajami wyraźnie kurczyły się.

Bardzo ciekawe objawy szczególnej przyjaźni niemiecko - sowieckiej widzimy **na froncie prasowym.** Jak wiadomo, każdy obcy korespondent w Moskwie jest pilnowany i obserwowany a wydział prasowy komisariatu spraw zagranicznych kontroluje nietylko każdą depeszę i artykuł, wysyłany zagranicę, ale i **każdą rozmowę obcego dziennikarza.** Gdyby jakikolwiek inny dziennikarz cudzoziemski w Moskwie pozwolił sobie na takie korespondencje, jak dziennikarze niemieccy, **nie pozostałby trzech dni w Moskwie:** kazanoby mu natychmiast wyjechać. Tymczasem Niemcy piszą co tylko chcą, telegrafują rzeczy, które nikomu nie uszłyby na sucho.

Powody tego liberalizmu są proste. **Pomiędzy oboma państwami dyktatorskiemi istnieje niepisany układ: obaj partnerzy tego układu potrzebują takich inkryminacyj dla swej polityki wewnętrznej.** Albowiem również i w Berlinie dziennikarze sowieccy używają wszelkich swobód i piszą, co im się święcie podoba, to na co nie pozwalanoby nikomu. Dziennikarze niemieccy otrzymują wizy do Rosji o wiele łatwiej, niż **dziennikarze francuscy...**

Podczas wielkiego procesu Radka i towarzyszy w Moskwie na sali sądowej nieustannie mówiono o **stosunkach oskarżonych z Niemcami i ambasadą niemiecką.** Podczas trwania tego procesu szef prasowy komisariatu spraw zagranicznych zaprosił bawiących w Moskwie dziennikarzy niemieckich — **i tylko niemieckich** — na śniadanie do restauracji „Piwnica Kaukaska“ — właśnie tej restauracji, gdzie rzekomo mieli się zbierać spiskowcy i powiedział im poprostu, że **oskarżeń pod adresem Niemiec nie należy brać zbyt tragicznie...** Cały moskiewski korpus dyplomatyczny oczekiwał, że rząd sowiecki zażąda po procesie Radka odwołania przez Berlin „skompromitowanych dyplomatów“. Nic podobnego! Po wielu miesiącach miał być odwołany jeden drobny urzędnik i to dano mu długi czas dla załatwienia swych interesów...

O tym, że Reichswehra jest nastrojona prosowiecko wiedzą wszyscy. Podobnież i wielki przemysł niemiecki.

W tych warunkach nic dziwnego, że **w Anglii spodziewają się w niedługim czasie poprawy stosunków niemiecko-sowieckich, a kto wie, czy nie dalszego zbliżenia.** Być może, że dobrym pretekstem do tego będą obecne zatargi i wojna na Dalekim Wschodzie.

Niemcy wprawdzie widzą w Japonii swego przyszłego sojusznika w wojnie z Rosją, ale wypadki ostatnich lat nie świadczą zbyt dodatnio o wartości wojskowej i politycznej tego sojuszu. Bunt młodych oficerów w Tokio, niepo-rządki w jednej z dywizji, niedobrze mówią o tym i owym. Nic dziwnego, że **Niemcy zawarły z Japonią zamiast sojuszu wojskowego dość dziwny „pakt antykomunistyczny“.**

W wojnie chińsko-japońskiej Rosja jest niedwuznacznie po stronie Chin. A gdzie są Niemcy? Gdyby Japończycy zaatakowali Rosję, niewątpliwie Niemcy byłyby zadowolone. **Ale Tokio wystrzega się zatargu zbrojnego z Rosją.** Natomiast **zaczyna raz po raz z Anglią, a Niemcy wystrzegają się, jak ognia, konfliktu z W. Brytanią.** Jeśli Japończycy usadowią się na części terytorium chińskiego — terytorium to będzie już na zawsze stracone dla handlowej ekspansji niemieckiej. Niemieccy instruktorzy pracują w Chinach, nie w Japonii. **Dobre interesy robi się w Chinach, nie w Japonii.**

Oczywiście, że Niemcy nie mogą popierać Chin, bo to wyglądałoby na kooperację z Rosją, a to jest niemożliwe narazie ze względów polityki wewnetrznej narodowych socjalistów. Niemcom, zarówno zresztą jak i Rosji stalinowskiej, potrzebny jest **„groźny wróg zewnętrzny“** dla przeprowadzenia porachunków z jeszcze groźniejszymi wrogami wewnętrznymi.

Ale przecież okoliczności się zmienią... Ludzie zapomną.. Bardzo łatwo zapominają... Można będzie im wszystko wmówić... Przyszła współpraca może przecież przynieść korzyści. Świat będzie się znów bał... Niemcy będą miały wolną rękę gdzieindziej. A Rosja będzie w spokoju czekać na wybuch rewolucji w Niemczech...“

***

Tak piszą gazety angielskie.

Jak już zaznaczyliśmy na wstępie, koncepcja ta wydaje się na pierwszy rzut oka zupełnie pozbawiona podstaw faktycznych, tym nie mniej — została puszczona na fale angielskiej opinii publicznej. Należy przeto sądzić, że fakt ten zasługuje na baczniejszą uwagę świata politycznego.

Król Egiptu pod wpływami Włoch

Poważny zatarg pomiędzy rządem a królem Farukiem. — Londyn zaniepokojony rozwojem sytuacji

LONDYN, 18 grudnia.

(PAT) Pomiędzy młodym królem Egiptu Farukiem I-szym a szefem rządu egipskiego powstał bardzo poważny zatarg, który może doprowadzić do dymisji rządu Nahasa Paszy.

Zatarg powstał na tle różnicy zdań co do osoby szefa kancelarii cywilnej, którego król Faruk powołał na to stanowisko w charakterze swego doradcy politycznego. Premier był przeciwny tej nominacji, albowiem mianowany przez króla dygnitarz należy do stronnictwa nacjonalistów egipskich „Waid“, którego przewódcą jest Nahas Pasza. Wobec tego, że 17-letni król okazał w tej sprawie duży upór, premier Nahas Pasza zagroził dymisją rządu. O ile dymisja ta istotnie nastąpi, król prawdopodobnie powierzy obecnemu przewodniczącemu izby ustawodawczej Achmeda Mahera misję utworzenia nowego rządu. Ale wątpliwym jest, aby rząd ten uzyskał poparcie partii „Wafd“, która w czasie wyborów w roku 1936 zdobyła olbrzymią większość.

Pogłoski, krążące w Londynie przypisują krok króla Faruka wpływom włoskim.

***

KAIR, 18 grudnia.

(PAT) Naprężenie w stosunkach między dworem a rządem nie zmniejszyło się pomimo wysiłków b. premiera księcia Mohameda Ali, który występował w roli pośrednika. Dziś ogłoszono tu list patriarchy kościoła koptyjskiego, w którym patriarcha zapewnia króla o niezmiennym oddaniu mniejszości koptyjskiej.

P. Prezydent oraz Marsz. Śmigły-Rydz złożyli ofiary

na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych

Warszawa, 18 grudnia.

(PAT) Pna Prezydent R. P. przyjął w dniu 17 b. m. delegację ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w składzie: przewodniczącego wydziału wykonawczego ministra M. Kościałkowskiego, przewodniczącego sekcji zbiórki pieniężnej gen. dr. K. Góreckiego oraz przewodniczącego stołecznego komitetu pomocy zimowej b. ministra K. Tyszki.

P. Prezydent R. P. zainaugurował swą ofiarą powszechną zbiórkę pieniężną na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

Warszawa, 18 grudnia.

(PAT) P. Marszałek Edward Śmigły-Rydz przyjął w dniu 18 b. m. delegację ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym w składzie: przewodniczącego wydziału wykonawczego ministra M. Kościałkowskiego przewodniczącego sekcji zbiórki pieniężnej gen. R. Góreckiego oraz przewodniczącego stołecznego komitetu pomocy zimowej b. ministra K. Tyszki.

P .Marszałek złożył swój dar na cele gwiazdki dla dzieci bezrobotnych.

W godzinach południowych delegacja przyjęta była przez p. prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, który również złożył ofiarę na wspomniany wyżej cel.

Po długich i ciężkich cierpieniach zgasł w wiośnie życia nasz jedyny, najukochańszy synek

B. P.

OLEK HOLCBLAT

przeżywszy 1 rok i 3 miesiące.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w niedzielę, dnia 19 grudnia 1937 r. o godz. 12 z Domu Przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pogrążeni w bolesnej rozpaczy

RODZICE, DZIADKOWIE i RODZINA

Z dziejów Łodzi

Dnia 19-go grudnia 1830 r. na wezwanie komitetu obywatelskiego w sprawie pomocy dla formowanego przez Sierakowskiego w Łęczycy pułku Mazurów obywatele łódzcy spieszą z deklaracjami tej pomocy: pierwszy spieszy z ofiarą farbiarz Karol Saenger (potomkowie Saengera — Doeringowie żyją w Łodzi po dziś dzień), daje dla powstania konia, pałasz, siodło, lancę i dwa pistolety. Sypią się ofiary w pieniądzach i w towarach. Magistrat dał ponad 3 tysiące złotych polskich.

Łódź pomogała także wojskom powstańczym w organizowaniu transportów, dostawy żywności i t. p. I nietylko Łódź, za jej przykładem poszły także okoliczne miasteczka i osady. Miasto nasze wystawiło 8 jeźdźców, którzy pod wodzą W. Strzałkowskiego wcieleni zostali do oddziałów łęczyckich Sierakowskiego.

W okresie powstania Łódź spieszyła z pomocą oblężonej Warszawie, dosyłając żywność.

Na rzecz powstania zarekwirowano dzwony łódzkie, jeden zabrano z kościoła katolickiego, drugi z ewangelickiego.



Grudzień **19** Niedziela

Dziś Darjusaa M.
Jutro Teofila

Wschód słońca	7.41
Zachód słońca	15.25
Wschód księżyca	18 20
Zachód księżyca	9.10
Długość dnia	10.36
Ubyło dnia	8.08

Poczta dziś czynna

Listy zwykłe nie będą doręczane

Dziś, mimo niedzieli, na skutek zarządzenia dyrekcji poczt i telegrafów czynne będą wszystkie oddziały pocztowe we wszystkich oddziałach nadawczych, w godzinach od 9 rano do 8 wiecz. W dziale oddawczym czynny będzie tylko dział PKO oraz dział „poste - restante". Dział skrytek pocztowych czynny będzie w godzinach od 7.40 do 10.

Oddziały filialne czynne będą jak w dzień powszedni, z wyjątkiem oddziału przy ul. Moniuszki, który zamknięty będzie z powodu remontu.

Listy adresatom nie będą dziś doręczane, z wyjątkiem przesyłek pośpiesznych (paczek żywnościowych).

Urlopy w sądownictwie

Podobnie jak w roku ubiegłym urzędnikom sądowym w okresie świąt Bożego Narodzenia udzielone zostały urlopy świąteczne, które mogą być wykorzystane w jednym z dwuch terminów — albo od dnia 23 do 27 grudnia r. b. lub też od dnia 30 grudnia 1937 r. do 3 stycznia 1938 r.

Urlopy te zostały zarządzone we wszystkich urzędach państwowych przez p. prezesa rady ministrów.

Krótkie wiadomości

DZIŚ WSZYSTKIE SKLEPY, zakłady fryzjerskie i t. d. mogą być otwarte od godz. 1-ej do 6-ej po poł Od jutra zaś do czwartku włącznie sklepy mogą być otwarte do godz. 9-ej wiecz., zaś w piątek, do godz. 6-ej wiecz. Poczta jest dziś czynna.

* * *

EPIDEMIA PŁONICY wykazuje ponownie większe nasilenie w Łodzi. Zaznaczyć należy, że płonica występuje obecnie w formie powikłanej, gdyż w wielu wypadkach połączona jest z dyfterytem. Na fakt ten należy zwrócić baczną uwagę, aby jaknajwcześniej zastosować w koniecznych wypadkach surowicę przeciwbloniczną.

* * *

FERIE ZIMOWE w szkołach średnich i powszechnych rozpoczną się, w związku z zakończeniem półrocza nauk i świętami Bożego Narodzenia w dniu 22 b. m. Ferie zimowe trwać będą do dnia 9-go stycznia włącznie. Normalne zajęcia w szkołach rozpoczną się w dn. 10 stycznia.

* * *

EGZAMINY KANDYDATÓW NA KOMENDANTÓW obrony przeciwlotniczej w domach łódzkich, którzy uczęszczają obecnie na wykłady, zorganizowane przez L.O.P.P., odbędą się w dwóch grupach — 23-go grudnia i 29-go grudnia. Niezdanie egzaminów z wynikiem conajmniej dostatecznym spowoduje, że kandydaci będą musieli raz jeszcze przejść kurs przeszkoleniowy.

* * *

LIKWIDACJA STAJEN I OBÓR w domach, znajdujących się w śródmieściu, będzie bezwzględnie przeprowadzona na wiosnę p. r. Dalsze terminy ulgowe nie będą stosowane. Posiadacze obór i stajen muszą zawczasu przygotować sobie nowe lokum na krańcach miasta. Dowiadujemy się, że część stajen w śródmieściu przerobiona będzie na garaże.

* * *

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto II urzędować będzie w dniu 30 b. m. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1916 i starsi, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

Unieważnienie umów zbiorowyh

zawierających obowiązek zatrudniania wyłącznie członków związków zawodowych. — Okólnik min. opieki społecznej

Warszawa, 18 grudnia

Minister opieki społecznej wydał okólnik w sprawie zawierania układów zbiorowych o pracę w myśl ustawy z 1937 r.

Okólnik ten zawiera znamienne uwagi o uznaniu za nieważne umów zbiorowych, które zastrzegają obowiązek wyłącznego zatrudnienia robotników, należących do związków zawodowych.

Ministerstwo opieki uważa, iż klauzule takie są sprzeczne z postanowieniami konstytucyjnymi, które gwarantują wprawdzie możność zrzeszania się ale nie przewidują obowiązku.

Również nieważne są postanowienia układów zbiorowych, uzależniające prawo angażowania lub redukcji pracowników od zgody związków zawodowych.

Ręce, które koją ból

— Zaraz robimy opatrunek. Biała siostra zbliża się do łóżka chorego z tacką sterylizowanych narzędzi — Czy to bardzo będzie bolało? — słychać szept chorego. Spójrzmy na jej ręce, a znajdziemy odpowiedź na jej pytanie. Ręce uśmiechniętej słodko pielęgniarki są delikatne, a mocne. Napełniają ufnością swą niesłychaną, aseptyczną czystością. Są tak białe jak bandaż, a tak delikatne, jak płochliwy sen chorego. Już minęło to, co najgorsze. Atłasowe paluszki nacisnęły obolałe miejsce, tak ale tak lekko, że się ich nie poczuło. Już. Siostra idzie do innego chorego. Ale przed tym staje na chwilę przy umywalni, by ręce swe zdezynfekować i zabezpieczyć je przed gryzącym działaniem sublimatu, po czym wciera w ręce cieniutką warstwę KREMU PRAŁATÓW Perfection, który momentalnie przesącza się pod skórę, nie pozostawiając żadnych plam tłustych.

Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych

Pod tym hasłem odbywa się dziś zbiórka uliczna

Dziś odbędzie się w Łodzi zbiórka uliczna pod hasłem: **„Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych".** Udział w kweście zgłosili członkowie wszystkich niemal organizacyj społecznych w Łodzi. Kwesta odbywać się będzie zarówno na ulicy, jak i w lokalach publicznych.

Nie ulega wątpliwości, że **cieszyć się ona będzie pełnym sukcesem.** Całkowity dochód bowiem przeznaczony będzie na **urządzenie świąt dla najbiedniejszej dziatwy, na zakupienie dla niej odzieży i pożywienia.** Ten szlachetny cel znajdzie niewątpliwie duży oddźwięk w społeczeństwie łódzkim.

Dowiadujemy się, że kwestujący wręczać będą ofiarodawcom odpowiednie **znaczki papierowe i żetoniki metalowe.** Żetonik będzie widomym dowodem spełnienia szlachetnego obowiązku. Złote żetoniki będą w cenie 2 zł., miedziane ze szpadlem — po 1 zł., aluminiowe ze szpadlem — po 50 gr. i aluminiowe z kilofem — po 20 gr. (i)

Płacąc świadczenia na pomoc zimową — zmniejszasz nędzę

Ślub ks. Radziwiłła

odbędzie się w Monte-Carlo

MONTE CARLO, 18 grudnia.

Bawi tutaj Michał ks. Radziwiłł oraz pani Suchestow. Czynione są przygotowania do ślubu, który ma się odbyć w najbliższym czasie w Monte Carlo.

W księstwie Monaco istnieje konsulat polski. Konsulem jest p. dr. Oxner, dyrektor Muzeum Oceanograficznego.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S Kon i S-ka — Plac Kościelny 8, A. Charemza — Pomorska 12, W Wagner i S-ka — Piotrkowska 67, Z. Gorczycki — Przejazd 59, J. Zajączkiewicz i S-ka — Plac Boernera, M. Epsztein, Piotrkowska 225, Z. Szymański — Przędzalniana Nr. 75.

Pełna tabela wygranych

4-go dnia ciągnienia III-ej klasy 40 Loterii Państwowej

(TABELA NIEURZĘDOWA — BEZ GWARANCJI).

100,000 zł. — 111680.
15,000 zł. — 65916.
5,000 zł. — 63927.
2,000 zł. — 40258, 121519, 166473.
1,000 zł. — 44151, 44821, 100480, 124591, 128973, 157204, 158059.
500 zł. — 44871, 55478, 71965, 143875.
400 zł. — 2194, 8668, 12310, 12802, 22650, 26243, 58396, 70959, 72272, 75867, 95235, 141702, 146036, 158835, 162088, 177708, 95375.
300 zł. — 88, 3859, 31864, 32725, 42880, 50222, 53932, 64047, 71517, 109640 119235, 125921, 130368, 133594, 141914, 161819, 167290, 169393, 169545, 177297, 177723, 187543.
250 zł. — 5018, 5478, 5785, 20572, 24978, 28625, 32539, 32692, 37650, 41436, 43428, 49317, 54286, 60780, 65606, 65920, 72195, 74896, 84161, 92801, 97380, 100626 106188, 109789, 114639, 120053, 121318, 122280, 142495, 142699, 144765, 153643, 161015. 179261, 186930, 189297.

WYGRANE po 50 zł. z literą s po 200 Zł..

229 759s 851 1311 480s 816 2539 47 609 871s 78 915s 37 3194s 547s 608s 22 987s 4015s 35s 399s 543 734 5101 410s 6466s 843 7165s 333 414 744 806 48s 8231s 62 589s 993s 9047s 96s 325 76 403s 586.

10194 262 68 353s 454s 568 621s 11284s 946 12161 80s 291 352 74 844 927s 13637s 792 901s 14081s 173 395s 534s 98s 710 15372s 967s 16173 229s 339s 480s 976s 17599s 604s 18071s 132s 283s 382s 723 974 19096 161s 287s 333s 455 661s 874s 962s.

20184s 276 390 434 572 812 21530 733 891s 22075s 160 86s 328 470s 529s 677s 755s 23144s 728 56 24813s 916s 17s 25406s 583 26459 790s 902s 27017 805s 28217 331s 444s 507s 89s 665s 29029 303 457s 95s 510s 735s 68s 869s 989s.

30086 149s 631s 31168s 406 56s 710 32272s 372s 539 33497 613s 34576s 636s 841 56s 91s 35002s 257 666 774s 924 36182s 258 388 697 37137s 66s 952 66 38066s 153 203 372s 841 944s 39505s 989s.

40014 67 255s 328 408s 41320 459 67s 528 630 835 42293s 739s 43380s 442 634 44054 866s 902 45107s 64s 287 334 80s 740s 935s 75 84 46058s 150s 255s 359s 929 52s 54 47165s 410s 548 651s 48037s 64 343s 805s 76s 921s 87s 49044 159s 72s 317s 90 795 968s.

50024 280s 321 549 651 759s 848s 51079s 325 82 566s 760 52028s 112 442s 667 764 68 901s 73 53243 742 932 54145 204s 93s 467 961s 55117 97s 378 620 782s 973 99s 56174 231 548 786 57012s 135 339 737 58059 101s 37s 388s 913s 62s 59031s 759s 803.

60078s 328s 533 62 690 952s 61138 460 562s 62129s 356s 634s 750 847 995s 63331s 64067 320s 959 69 83s 65201 360s 407s 713s 823 66017s 34s 381s 899 67135 291 68161 75 329s 432 589s 637 69499.

70266s 71 617 71544 667s 965 72103s 467 582 708 894s 974s 73077 369 435s 862s 934s 52s 74341s 559 75001s 182 217 484 655 807s 76023s 572s 84s 893s 998s 77321s 407s 503s 78642 845s 79187s 205s 402.

80495s 81561 95 633s 748s 852 82010 137s 249 533 63 692 939s 83089 500 695s 832s 965 84746s 962 85894 86000s 81s 668 759s 87019 387 589 618 749s 847s 88295s 667s 725 952s 89447s

90011 22 85s 463s 723s 44s 875 958. 91038 608s 61s 739 91s 832s 92088 433 651s 93017s 68s 89s 268 320 411s 58s 602s 887 94011s 395 483s 545 780s 98s 865s 966s 95085 36 470s 539s 946 96356 83s 465 97489 523 44 654s 98095s 497s 667s 834s 99178s 98 204s 307s 585s 751 66s 985.

100174 477 841s 101141 343 59 706s 831s 102040s 103327s 98s 663s 796s 104111s 98 399s 427 840s 105363 433s 38s 72 561s 83s 819s 106127 310 69s 676s 784s 875s 107030 772 132s 65 293s 322 594s 108127s 51s 557 681s 814 109141 546 655s 719s 827.

110113 23 223 593 625s 780 855 58 996s 111039s 265s 402s 112215 405s 52s 113886s 114462s 737s 72s 115015s 145 95 204 548s 693 773s 912 59s 116184s 500s 32s 669 89s 973s 117270s 318 799s 904 32 118017s 155 427s 655 764 883s 119251s 325s 613 85s 971.

120523s 756 868s 121014s 203s 645s 701s 122086 97 563 777 123073s 195 292s 394s 124211s 337 510 125142s 126062s 132s 568s 700s 127105s 404s 604s 755s 85 867 128103s 92s 240s 658 813s 129143s 216s 56 350 89 629s 84s 736s.

130406s 567 766s 943 131892s 132100s 269 489s 890 98 921 133297s 327s 469s 134102s 219s 57s 393 553 969 135000s 47s 197 584 694s 136114 217s 88 98s 319s 629s 853s 957s 137320s 602s 759s 814 138199 139211 12s 675.

140082 265 497s 141023s 180s 211 339s 727 931 142011 276s 671s 143490s 619s 77 743s 845s 79s 924s 34s 144720s 146130s 637s 815s 89 147131s 366 965 148707 149149s 299 381 484 757s 923s

150419s 613s 78s 783 813s 151830 152144 69 357s 416 23s 545 601 38 82 729 42s 77 814 153183 205s 62s 435s 694 787 815 81s 154108 556s 990s 155086 94s 165 247s 378 98s 581s 797s 907 156067s 229s 33 340 911s 157106s 99s 282 889s 158598s 907s 156090s 194 727s.

160256 87 422s 605 806s 161476s 78s 570 750s 916 162233s 464s 524 723s 885 163153 534s 71s 619 164367 418s 93 504 798 953s 165261 83 774 166648s 53s 167224 695 966 168179 298 751 169164s 307s 461s 72s 534 947s.

170542s 750 873s 982 171303 660s 925s 173454 87 643 77s 846 88 174937 175045 119s 423 68s 808 176694s 884s 999 177071s 197 275 414s 708 178020 224s 43s 485 779s 834s 179060s 121s 40 37?s 645 768.

180070 88 573 88s 833 977 181138 747s 56 70 998s 182103 75s 429s 656s 75 183319 74s 496s 617s 802 184274 875 939s 185086 114 60s 330 705s 977s 186035 74s 117s 254 72s 79 429 75 646s 839s 78s 937 187345 90s 578 875 913s 188041s 83s 242s 74s 405 741s 42 89 987 189780s 807s 60s 901s.

190693s 718 191155 215s 307 565 767 81 830s 192008 289 377s 600 712 65s 9?2 193523 858 78s 82s 194064s 233 55s 712s.

CIĄGNIENIE II-gie

20,000 zł. — 76217.
10,000 zł. — 11351, 167736.
5,000 zł. — 66556, 151750.
2,000 zł. — 5388, 51642, 107224, 123878, 128846, 154666, 184209.
1000 zł. — 147786, 173073.
500 zł. — 18419, 20513, 27341, 60154, 63469, 64264, 95122, 102523, 137797, 144277, 158939, 186889.
400 zł. — 9992, 19343, 48061, 64307, 159293.
300 zł. — 10625, 30433, 56099, 58494, 66304, 67303, 96467, 158243, 183683.
250 zł. — 1518, 3717, 5538, 15796, 40441, 97988, 99736, 152419, 159751.

Wygrane po 50 zł. z literą s po 100 zł.

121s 680 787 1331s 666 925 2625 806s 919 44 3209s 368s 485 675s 706 4419 748s 5843s 6012 599 640 951 7008s 8065s 723 9442 813s 911s

10165s 500s 11904 12019 52 340s 681s 842 13115 602s 14055 72s 91s 123s 66 84s 216 841s 15506s 44 53s 790s 16227s 73s 79s 717s 64s 75s 944 17641s 994s 18136s 300s 472s 538 19208s 454 861

20920 35 21103 21 22369 546 678s 721 56s 23087 704s 24572s 25335 432s 670s 26475s 598 27387s 28008s 29076s 937

30281s 31694 812 32037 529s 33079 980s 34109 555s 775s 35852s 963 36473s 700s 37128 801 38436s 47s 656s 39500s 887

40381 880s 902 64 41319s 499 890s 42252 44008s 562 90s 960 46053 47254 48014 156 344s

50262s 98s 350s 480s 51884s 52269s 554s 53434s 887s 973s 54014 55611 56632 889s 57182s 484s 58024 936 59724 990s

60067s 235s 615 61255s 62037 171s 322s 445s 637s 705 936 63375s 64027s 173 375s 527 65348 547 66047 58s 331 493s 853s 67539s 68068s 69003 6s 308 425s 561s

70099 839 73s 913 72759s 73265 74161 89s 75335 404 755s 76194 433s 897s 77610s 78288s 316s 442s 867 79105 466s 568 741 848s

80839 81392 972s 83520s 84613s 85064s 174s 453s 627s 831 86082s 370 536 75s 616 945s 87258 334 88036 430s 89260 460 895s

90176 91271s 792s 92065s 271s 624 722s 98s 912 93555 798s 95387s 688 820s 68s 953 96162 203 320 775 97101 555s 98678 889s 99446s 88s 650s 956s

100378 101284s 852 103006 142 229 403 4s 104062s 810s 65 105165 753 106097s 680 881 107354 647s 888 108112 13 327s 68s 437s 709s 48 109588s

110701s 44s 111124s 997 112716 113519s 89s 114353s 115472 926 116015s 33 135 579s 866s 117005s 789 958s 118348s 772 837 906s 119232

120129 490s 532s 95s 121387 956 70 122689s 123127s 219 303s 646s 124130s 125978 126279s 463 528 129521s 45s 910s

130006 550s 131163s 333s 750 61 132012 133591 671s 758 134468s 603 135733 136003s 8 760s 947s 137296 900 138122s 636

140204s 141542s 142115s 78s 143297 964s 144080 192s 601 58 939s 145194 557 146144 337s 543 636s 147187 148221s 149066s 186 272s 389s 563s 657s

150585s 749 151922s 46 152042 192 219s 50 6s 669s 892s 153928 155069s 240s 555s 727s 809 156431 533 976s 157688 720s 158199s 596 793s 978s 159206s 972

161288 987 162802 163558s 646 760s 164249 302s 596s 99 744s 165485s 97s 534s 166008 76s 355s 899 167653s 169485s 598s

170181 237s 671s 757s 171291s 995s 175207s 28 907s 176552 983s 177007 40 204 406s 31s 59s 894 178233 641 759 179866

180337 444s 507s 181470s 182259s 869 183164 184599s 818s 37s 185442 755s 78s 974s 186276s 94s 347s 187166s 188106 394 979s 189248

190371 681 908 191816s 927s 192669s 193167s 815s 194235 346 77 733s

CIĄGNIENIE III-CIE.

9s 470s 545s 71 628s 742s 1195s 219s 618 781s 927s 2123 34 25s 496s 591s 3916 4080 404 747 985s 5323s 89s 626s 73s 765s 6123 444 788s 7036s 213 652s 8062 257s.

10024s 471 89s 505s 611s 728s 878 931s 11340s 12408s 13096s 297 931 14199s 458 959 15580s 16535s 17074s 81s 483s 827 912 18845s 19020s 152s 85 308s 953.

20081 249s 21153s 685 22035s 365 84s 775 912s 23869 24430 593s 25050s 742s 58 26001s 181 594 848 908s 27675 28242 799s 29767s 942s.

30104 982s 31141s 32687 33009s 982 35551 37426s 796s 38167 76 440s 824s 39195s.

40553 801 41849 42102 350 404 584 755 43223s 31s 44162s 651s 45015 46645s 915s 47060 495s 515s 86 811s 48243 466 75s 671 49250s 532s 799.

50660s 69s 792 972 51316 633s 783 52092s 778 993s 53047 271s 320 54466s 560s 836s 55033s 618 91s 714s 42 945 57418s 582 624 708 73 58247s 59212s 65 9 544s 813s 908 42.

60170 213s 564 61402s 62016 32 349 71s 986s 64213 85s 704s 52 65396 454 89s 68140 76s 264s 370 400s 622 835s 69278s.

70516s 71038 186 72699s 739s 876 96 73312 38 571s 919s 74524s 77091s 159 365s 567s 016 78191 479s 504s 919 89114 863.

80194s 547s 737s 913 81024 152 57s 522 914s 82088 83186 424s 891s 84334s 698 928 61 85701s 932s 86350s 73s 838s 87279 88225s 530s.

90892s 91338 440s 664s 96 92060 281s 563 688 95 994s 93315s 456s 717s 18 94617s 81 95181 359 96103 512s 645 97483 566s 885 98432s 876s 99494s 534s 986s.

100501s 611 803s 101061s 879 102417 779 103070 104051 277 635 105573 718s 106432 88 94 536s 934s 65s 107279s 604s 108167s 711s 109308 439 765s 989s

110105s 402s 88s 111434 112036s 287 582s 630 998s 113906s 114011s 150s 211 536 860 115977s 116013 78 117146s 816s 119250s 678

120546s 121836 122791 123484 719 976s 125273 126167s 671s 855s 931s 127231 459s 717 82 128863 931s 129432 40 59s 644s 839s

130163 591 131100s 132406s 133911 134191s 361 934s 135093 871 136071 646s 721s 137572 945s 138066 409 519s 779s 139263 938s

140467s 76s 667s 141161s 567 765 142141s 437 606s 835 143055 936s 144190 456s 677 777 903s 33 145055s 146127 253s 537 69s 901s 147349s 608 148028 148 362 149656 992s

150120s 84 910s 153041s 154011 277s 155275s 690s 156357s 480 661 157680s 158643 159882s

161026 24s 354s 558s 689 162403s 163791 923s 164139s 403s 73s 906 165042s 256s 166292s 864 167369 449 786 887 918 168073 617s 708s 169321 746s

170658 791s 929s 171497s 665s 172840s 173767s 993s 174501 175177s 722s 177022s 357 418s 179164s 87 832

180534s 182504 184220s 796 843s 185163s 721 186782s 187095 188225s 636s 819s 61s 189117s 836 935s

191158 871 192436 193004s

Krośnieńskie Zakłady Lniarskie

ogniwem w rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego

Krosno, małe i ciche podkarpackie miasto, przeżyło w dn. 12 b. m. szereg podniosłych uroczystości, zorganizowanych z inicjatywy Zarządu Zakładów Przemysłu Lnianego „Krosno" S. A

Przedsiębiorstwo to jest dzisiaj jedną z najpoważniejszych fabryk przemysłu lnianego w Polsce.

Podkarpacie wogóle, a szczególnie okolice Krosna posiadają pierwszorzędne warunki dla uprawy lnu. Tym się też tłumaczy, że próby uruchomienia fabryk lniarskich na tym terenie trwały przez 20 lat od 1905 do 1924 roku. Brak kapitału i szereg trudności spowodował, że prace nad należytym wykończeniem i urządzeniem fabryki musiały być w roku 1924 przerwane, co doprowadziło do całkowitego unieruchomienia przedsiębiorstwa i wreszcie do przejęcia go za niezapłacone zobowiązania przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Pomimo usilnych starań czynników rządowych zakłady przez długi czas nie znalazły w sferach przemysłowych ludzi, którzy chcieliby przejąć istniejący stan, zaangażować odpowiedni kapitał do ukończenia robót budowlanych i inwestycyjnych i uruchomić przedsiębiorstwo. Dopiero z inicjatywy Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana S. A. oraz przemysłowca Józefa Rajchenbauma zawiązała się w 1934 r. spółka „Zakłady Przemysłu Lnianego „Krosno" S. A., która nabyła od Banku Gospodarstwa Krajowego objekty fabryczne w Krośnie Nie stanowiły one wykończonego warsztatu przemysłowego, wymagały bardzo wiele wysiłku, nakładów pracy i kapitału, jednak dzięki kilkuletniej wytężonej pracy kierownictwa zakładów, popartej zrozumieniem miarodajnych czynników, w szczególności Ministerstwa Spraw Wojskowych. Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Banku Gospodarstwa Krajowego — stało się przedsiębiorstwo dużą, nowocześnie zorganizowaną i pierwszorzędnie wyposażoną fabryką. Zakłady stale zatrudniają około 1.000 robotników, produkując różne gatunki przędzy, nici oraz tkanin lnianych i zdobywając odpowiednie warunki rozwojowe W ciągu najbliższych trzech lat, Zakłady, dzięki dalszym inwestycjom, podwoją swą produkcję. Zachęcona dobrym przykładem ludność rolnicza rozpoczyna hodowlę lnu, mając zbyt zapewniony na miejscu, a liczne rzesze bezrobotnych mieszkańców miast i osiedli znajdują w rozwijających się Zakładach pracę. Podkreślić należy, że pionierska praca „Zakładów Przemysłu Lnianego „Krosno" S. A. podnosi wśród mieszkańców Krosna i okolicy kulturę rzemieślniczą, przędzalnicza i tkacką, podnosząc tym samym ogólny dobrobyt i stwarzając nowe warunki rozwojowe.

Dzięki współdziałaniu członków Rady Nadzorczej Spółki z jej Prezesem gen. dr. Feliksem Maciszewskim na czele oraz wszechstronnej inicjatywie i doświadczeniu Zarządu w osobach pp Dyr. T. Bełdowskiego i Dyr. J. Rajchenbauma, „Zakłady Przemysłu Lnianego „Krosno" S. A. zdobywają zbyt dla wszystkich swoich wyrobów na rynku krajowym i torują sobie drogę na rynki zagraniczne, służąc żywym przykładem, jak wiele zdziałać można dla kraju i ludzi zdrową inicjatywą i usilną pracą.

Dowodem rozwoju Zakładów, a jednocześnie zupełnej zmiany nastrojów, panujących do niedawna w Krośnie, były niedzielne uroczystości. Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym odbyło się na rynku w obecności tłumnie zebranej miejscowej ludności i licznie przybyłych przedstawicieli władz administracyjnych, wojskowych, sfer gospodarczych i t.d. wręczenie wojsku karabinów maszynowych, ufundowanych przez pracowników Zakładów „Krosno" Wręczając te karabiny wojsku, zapowiedział prezes Maciszewski, że est to pierwszy etap ofiarności pracowników, wdzięcznych Państwu za możność znalezienia pracy. Piękne przemówienie wygłosił w imieniu wojska płk. Czadek, podkreślając, że mieszkańcy Krosna nie po raz pierwszy dają dowód swego stosunku do Państwa, gdyż w roku 1914 z tych właśnie okolic najliczniej poszli do Legjonów, a w roku 1918 pod Lwów.

Pod pomnikiem Łukasiewicza odbyła się następnie przed przedstawicielami władz państwowych i wojskowych defilada oddziałów wojskowych, organizacyj przysposobienia wojskowego i robotników fabryki, po czym udano się do okazałych budynków nowowzniesionej i bardzo dobrze urządzonej tkalni i wykończalni, gdzie nastąpiło ich poświęcenie. Prezes Maciszewski przedstawił zebranym historię fabryki, następnie przemawiał Wice-wojewoda Chmielewski, dyr. dep. przem. Min Przem. i Handlu, p. Wierusz-Kowalski, reprezentant Min. Spraw Wojsk, p. płk. Florek, zast nacz. dyr. B. G. K., p. dr. Minkowski, burmistrz miasta Krosna p. Krukierek, reprezentanci władz administracyjnych i miejscowego społeczeństwa, podkreślając w swych przemówieniach radość z dokonanego dzieła i życząc kierownictwu Zakładów dalszych jaknajpomyślniejszych rezultatów pracy.

Wreszcie dla podkreślenia, że pracownicy Zakładów Krośnieńskich posiadają całkowite zrozumienie dla konieczności pracy społecznej, odbyło się poświęcenie ufundowanych przez firmę urządzeń ochotniczej zmotoryzowanej straży ogniowej. Straż ta stanowi liczny zastęp w wojskowy sposób zorganizowanych pracowników Zakładów „Krosno", którzy gotowi są bronić przed pożarem nie tylko Zakłady, ale również mienie miejscowej i okolicznej ludności.

Przebieg niedzielnych uroczystości pozostawił na ich uczestnikach głębokie i niezwykle korzystne wrażenie, dając jeszcze raz dowód, że wszędzie, gdzie się znajdzie zdolna i przewidująca inicjatywa, gdzie wszystkie czynniki pracują w sposób planowy i skoordynowany, osiąga się w szybkim tempie rezultaty, podciągające Polskę wzwyż.

Wiece, zwołane przez PPS

W związku z 15 rocznicą tragicznego zgonu Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabriela Narutowicza, organizacja PPS w Łodzi zwołała na dziś 8 wieców politycznych w różnych dzielnicach miasta. Na wiecach tych, po złożeniu hołdu pamięci Pierwszego Prezydenta, omówione miały być sprawy wewnętrzno - polityczne, w pierwszym zaś rzędzie sprawa zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i senatu.

W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie zakazało urządzenia 3 wieców przy ul. Wólczańskiej 196, przy ul. POW Nr. 7 i przy ul. Brzezińskiej 65. Na urządzenie pozostałych pięciu wieców starostwo zezwolenie udzieliło.

Łódź bije wszystkie rekordy

pod względem stosunków mieszkaniowych. — Ludzie gnieżdżą się w norach kloacznych lub po 2—3 rodziny w jednej izbie. — Co będzie po Nowym Roku

Wczoraj zakończone zostały obrady **pierwszego ogólnopolskiego kongresu mieszkaniowego.** Jak było do przewidzenia, zjazd wypowiedział się za koniecznością przystąpienia do wielkiej akcji budownictwa społecznego. W specjalnej opracowanej rezolucji ustalono, jako zasadę, że **pożyczki z BGK winny być udzielane przedewszystkim instytucjom i osobom, które projektują budowę domów o małych i tanich dostępnych dla najszerszych rzesz, mieszkaniach.** Inicjatywę jednak w sprawie masowego budownictwa społecznego pozostawiono czynnikom rządowym — **nie wypowiedziano się, mimo zgłoszonych wniosków, za wprowadzeniem opłat na Fundusz Budowlany,** co spowodowałoby udział całego społeczeństwa w likwidacji głodu mieszkaniowego.

Poza tym wypowiedziano się za jak najszybszym przywróceniem inspekcyj mieszkaniowych, które, zaopatrzone w szerokie pełnomocnictwa, mogłyby wpłynąć na poprawę warunków higienicznych i zdrowotnych w starych domach, zwłaszcza w mieszkaniach robotniczych. I wreszcie, ale to już należy do działu fachowego, **ustalono zasady budownictwa domów i mieszkań dla robotników, pracowników umysłowych i stanu średniego.**

Duże wrażenie na kongresie wywarło przemówienie jednego z członków delegacji łódzkiej p. Matera na temat **stosunków mieszkaniowych w Łodzi.** Stwierdzono, że pod względem mieszkaniowym **Łódź znajduje się na ostatnim miejscu z pośród miast polskich. —** Warunki, w jakich mieszkają zwłaszcza rodziny robotnicze, są wręcz bezprzykładne.

P. Mater, przytaczając przykłady i adresy wskazał, że, niestety nie są odosobnione wypadki, gdy **rodziny robotnicze gnieżdżą się w dołach kloacznych, z których uprzednio usunięto nieczystości.** Zamieszkiwanie w jednej izbie 8—10, a nawet 12—14 osób jest zjawiskiem bardzo częstym. Ponieważ wiele rodzin robotniczych nie jest w stanie wynająć sobie mieszkania, a szczęśliwi posiadacze jednoizbowych mieszkanek pragną w ten sposób uzyskać dodatkowy dochód, **odnajmuje się całym rodzinom kąty.** Takich rodzin sublokatorskich mieszka w jednej izbie 2—3—4. Pomijając stosunki higieniczne i zdrowotne, które urągają wszelkim prymitywnym zasadom, należy wziąć pod uwagę, że **w tych norach wychowują się dzieci.** I nie należy się dziwić, jeśli te dzieci—i stają się bądź rozsadnikiem gruźlicy, bądź też zgnilizny moralnej. Delegacja łódzka poruszając tę sprawę, wskazała, że **rozwinięcie na szeroką skalę budownictwa społecznego w Łodzi jest najpilniejszą koniecznością.**

Jak już wspomnieliśmy, na kongresie okazało się, że **w Łodzi są najgorsze warunki mieszkaniowe.** Równać się może z Łodzią tylko Gdynia i to nie miasto, lecz jedna jego dzielnica, zwana popularnie **„Piekłem".**

* * *

Dowiadujemy się, w związku z toczącą się w sejmie dyskusją na temat likwidacji ustawy o ochronie lokatorów, że niezależnie od tej ustawy, która będzie uchwalona w najbliższych dniach — obowiązuje inna jeszcze ustawa, która przewiduje stopniowe wyjmowanie mieszkań z pod ochrony lokatorów.

Ustawa ta, o której ostatnio nie wspomina się wcale, a która obowiązuje, przewiduje, że **wszelkie mieszkania w starych domach, niezależnie od ilości pokojów, wyjmowane są z pod ochrony lokatorów, jeśli będą zwolnione po dniu 1 stycznia 1938 r.** Znaczy to, że jeśli lokator, który ma obecnie mieszkanie, będzie w nim nadal po dniu 1 stycznia mieszkał — korzystać będzie nadal z ochrony. Natomiast mieszkanie, które zostanie zwolnione przez lokatora po 1 stycznia, już przestaje tym samym korzystać z ustawy o ochronie, niezależnie od tego, co przewidywać będzie nowa ustawa.

Jak nas informują, wielu właścicieli domów **zamierza już wykorzystać ten przepis i dlatego też wiele mieszkań, które zwolnione zostały w ostatnich miesiącach, nie są narazie odnajmowane — by po dniu 1 stycznia, właściciele domów mieli w stosunku do nich wolną rękę.** **(a).**

W czasie gołoledzi

ulice i chodniki muszą być posypywane piaskiem

Starostwo Grodzkie przypomina właścicielom i dozorcom nieruchomości, że w związku z nastaniem okresu zimowego, — w czasie ślizgawicy i gołoledzi muszą być bezwzględnie posypywane natychmiast piaskiem ulice a przede wszystkim chodniki, aby nie powodować nieszczęśliwych wypadków — jak złamań rąk i nóg, co w ostatnich czasach dość często miało miejsce właśnie wskatek zaniedbań osób, obowiązanych do zapewnienia bezpieczeństwa przechodniom.

Winni zaniedbań będą pociągani przez Policję do surowej odpowiedzialności karnej, niezależnie od możliwych wystąpień poszkodowanych na drogę sądową cywilną o odszkodowanie.

Włamania i kradzieże

Nocy wczorajszej dokonali nieujęci dotąd sprawcy włamania do lokalu Okręgowej spółdzielni mleczarskiej przy ulicy Gdańskiej 124. Włamywacze rozpruli kasetkę żelazną spodziewając się znaleźć w niej większe sumy. Jednak ponieważ firma przekazuje cały targ dzienny do banku — w kasetce była jedynie niewielka kwota.

Złoczyńcy splondrowali jeszcze szuflady w biurach i wyszli z łupem, wynoszącym zaledwie kilka złotych.

* * *

Ponadto do władz wpłynęły meldunki o następujących kradzieżach:

Z mieszkania Bolesława Ogińskiego przy ul. Lipowej 47 nieznani sprawcy skradli garderobę i bieliznę wartości — 200 złotych.

Do mieszkania Janiny Michalskiej przy ulicy Zgierskiej 39 dostali się złodzieje i skradli różne rzeczy wartości 100 zł.

Z korytarza domu przy ul. Rzgowskiej 90 nieznany sprawca skradł wanienkę z mokrą bielizną wartości 50 zł. na szkodę Czesława Kubika.

We wszystkich wypadkach policja zarządziła dochodzenie.

Majątek miejski rośnie

Zarząd miejski zakupuje wciąż nowe tereny

Jak wiadomo, zarząd miejski postanowił zwiększyć akcję wykupu terenów, znajdujących się w rękach prywatnych, a które potrzebne będą, czy w najbliższej czy dalszej przyszłości na cele regulacyjne. W związku z tym wydział gospodarczy opracował bardzo ciekawe zestawienie, świadczące, w jakim stopniu wzrastał majątek miasta nieruchomy, nie zabudowany.

W roku 1919 po przejęciu majątku miejskiego przez pierwszy samorząd, **do miasta należało tylko 361 hektarów terenów, przyczym 76 proc. przeznaczone było pod budowę ulic i skwerów** — reszta zaś stanowiła place budowlane. W roku bieżącym majątek nieruchomy niezabudowany miejski wynosi już **1416 hektarów, z czego 8 proc. stanowią place budowlane, 21 proc. — tereny pod budowę ulic, parków i zieleńców, zaś 71 proc. — grunty rolno-leśne, położone częściowo po za granicami samej Łodzi.**

Część tych terenów, nieużywanych bezpośrednio przez zarząd miejski we własnym zakresie, jest **dzierżawiona osobom prywatnym i daje dochód roczny kilkunastu tysięcy złotych.**

Obecnie, co roku zarząd miejski wydatkować będzie sumę **600.000 złotych na dalszy skup gruntów pod budowę ulic i skwerów.** (i)

Ratujmy dzieci bezrobotnych
od głodu i zimna
Złóż ofiarę na konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Sporne sprawy w przem. włókienniczym

ma uregulować specjalna komisja fachowa. — Warunki pracy dozorców domowych. — Zatargi i strajki w Łodzi

Jak już donosiliśmy, prace komisji fachowej, która ma uregulować resztę spornych spraw w przemyśle włókienniczym, nie objętych orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej, zostały przyśpieszone. Ostateczny protokuł podpisany ma być do dnia 31 b. m., a **ponieważ w międzyczasie przypadają święta Bożego Narodzenia,** pozostało jeszcze niewiele czasu do pertraktacyj.

W bieżącym tygodniu zwołane będzie posiedzenie tej komisji, na której rozpatrzone będą **propozycje i wnioski obu stron.** Komisja fachowa określić ma normę obsługi maszyn i krosien oraz regulamin delegatów fabrycznych.

* * *

Donosiliśmy już, że powołana została **nadzwyczajna komisja rozjemcza dla ustalenia warunków pracy dozorców domowych.** Do komisji tej wejdą trzej przedstawiciele rządu, powołani przez okręgowego inspektora pracy, władze wojewódzkie i przedstawiciel prezesa sądu okręgowego oraz po 5 przedstawicieli każdej ze stron.

W związku z tym stowarzyszenia właścicieli nieruchomości opracowały **nowe propozycje dla komisji.** W pierwszym rzędzie domagają się one zredukowania okresu wypowiedzenia do 2 tygodni, miast jak dotąd 6 miesięcy.

* * *

Akcja prowadzona od długiego czasu przez związek pracowników użyteczności publicznej, doprowadziła do **uregulowania czasu pracy w większości szpitali łódzkich.** Pozostało jeszcze kilka szpitali, jak ewangelicki, **klinika przy ulicy Sterlinga 13, klinika przy ul. Południowej, żłobek TOZ i szpital dla umysłowo chorych gminy żydowskiej przy ul. Wesołej.** Z dyrekcjami tych szpitali nawiązane zostały wczoraj pertraktacje, Dyrekcje zobowiązały się udzielić definitywnej odpowiedzi na żądania pracowników po świętach Bożego Narodzenia.

* * *

W fabryce Biedermana prz yul. Kilińskiego 3, na oddziale wykończalni wynikł strajk **okupacyjny z powodu zamierzonej przez firmę reorganizacji pracy.** W wyniku odbytej konferencji strajk został zlikwidowany.

* * *

Donosiliśmy już, że w Aleksandrowie w pięciu fabrykach włókienniczych, na tle redukcji robotników, **wynikły strajki okupacyjne.** Wczoraj interweniował w Aleksandrowie inspektor pracy. We wszystkich fabrykach — **Szmulewicza. Paskego, Parzenczewskiej, Wulsza i Hajmana — strajki zostały zlikwidowane.** Wymówienia robotników zostały cofnięte.

* * *

Związek zawodowy woźniców wystąpił do urzędu wojewódzkiego z wnioskiem o **wprowadzenie praw jazdy dla woźniców, na wzór uprawnień szoferskich. Związek motywuje to koniecznością wyeliminowania osób niewykwalifikowanych i młodocianych,** które najczęściej powodują nieszczęśliwe wypadki uliczne.

Władze wojewódzkie przychylnie ustosunkowały się do tej sprawy i przekazały ją ministerstwu spraw wewnętrznych. (i)

YMCA zmienia stanowisko

w stosunku do członków „Makkabi"

Pod przewodnictwem inż. Kowalskiego odbyło się w piątek w godzinach wieczornych walne zebranie Okręgowego Związku Pływackiego.

Po udzieleniu absolutorium władzom wybrano nowe w następującym składzie: prezes Piątkowski, wiceprezes kpt. Konopacki, sekretarz — Kędzierzawski, skarbnik — Pryffer, kapitan sportowy — Majchrzak, referent ratownictwa — Banaszewski, członkowie Wydziału — Gliksberg i Bilecki. Komisja dyscyplinarna — kom. Kurzawiński, por. Golimowski, Wolf, Jędraszczak, Wiśniewski, Komisja kontrolująca: Rembalski, Wajnberg, Skibicki.

Na zakończenie zebrania prezes Piątkowski zakomunikował **przedstawicielowi „Makabi", że dyrekcja YMCA zawiadomiła Związek, iż nie będzie czyniła absolutnie żadnych różnic wyznaniowych w zawodach, organizowanych przez Związek, względnie kluby. Przedstawiciel Okręgowego Urzędu WF i WP kpt. Dobrski zaapelował do przedstawiciela „Makabi", by wobec powyższego oświadczenia kluby żydowskie nie bojkotowały w przyszłości imprez pływackich, urządzanych w YMCA.**

W odpowiedzi na to przedstawiciel „Makabi" inż. Wajnberg oświadczył, że stanowisko YMCA przedstawi swemu Zarządowi na najbliższym posiedzeniu.

OBOZY NARCIARSKIE DLA ROBOTNIKÓW

organizuje Robotnicze Towarzystwo Turystyczne

Narciarstwo w Łodzi zatacza coraz szersze kręgi. Coraz częściej słychać o powstawaniu sekcyj narciarskich, organizowaniu wycieczek turystycznych oraz obozów.

Robotnicze Towarzystwo Turystyczne w Polsce (Przyjaciele Przyrody) pragnąc umożliwić robotnikom spędzenie swych urlopów z pożytkiem dla zdrowia organizuje w Rafajłowej i stolicy zimowej Polski — Zakopanym obozy narciarsko-wypoczynkowe.

Rafajłowa, miejscowość ogółowi bliżej nieznana jest osadą huculską, położoną 750 m. nad poziomem morza, wśród lasów u podnóża Gorgan nad Bystrzycą Nadworniańską dopływem Dniestru. Pod względem swego położenia jest jedną z najpiękniejszych miejscowości w Karpatach Wschodnich, posiada ogromną wartość dla miłośników turystyki górskiej, jako punkt wyjściowy do wycieczek w Gorgany i Czarnohorę. Są tam również znakomite warunki dla turystyki zimowej, boiem Rafajłowa jest okolona od wschodu, zachodu i południa wysokimi szczytami górskimi, na których utrzymuje się długo stan zaśnieżenia.

Obozy dają więc sposobność do idealnego wypoczynku zimowego w przepięknych okolicach górskich, a także możność nauczenia się jazdy na nartach poznania tych rozkoszy jakie daje zimowa turystyka narciarska.

Obozy te trwać będą przez cały sezon zimowy od dnia 25 grudnia do dnia 30 kwietnia 1938 r. w dwutygodniowych turnusach.

Opłata za pobyt dwutygodniowy (mieszkanie i utrzymanie) wynosi: dla Rafajłowej zł. 34 dla Zakopanego zł. 38.50. Uczestnicy korzystają ze zniżek kolejowych w wysokości: dla Rafajłowej 66 proc. Zakopanego 50 proc. w obie strony.

Zgłoszenia przyjmuje Oddział Łódzki R.T.T. ul. Południowa 28 codziennie w godzinach od 19-ej do 22-ej.

Niezwykły turniej

Tempo życia współczesnego jak serce zdrowego człowieka tętni miarowym rytmem, triumfalnie prowadząc nas na wyżyny zadziwiających wyczynów. Pada rekord za rekordem... Sypią się nagrody za poniesiony trud, za wysiłek ludzkich mięśni i mózgu. W szrankach, w szlachetnym boju o lepsze miejsce, w różnych dziedzinach naszego życia stają ludzie wszystkich stanów i zawodów. W najbliższym czasie w sali pokazowej Sklepu Gazowni Miejskiej w Łodzi rozpocznie się oryginalny turniej... Zamiast opancerzonych rycerzy staną do tego turnieju kobiety w białych, skromnych czepkach, przepasane fartuszkami. Będą to zawody nielada!... Turniej konkursowy gotowania na gazie dla służby domowej. Uczestniczki z myślą o cennych nagrodach, ruszą do ataku na dotychczasowe rekordy sztuki kulinarnej i szybkiego, lecz skutecznego przyrządzania potraw. O zwycięskich miejscach w turnieju i nagrodach zadecyduje specjalnie przez Dyrekcję Gazowni Miejskiej uproszony Komitet Pań Domu i przedstawicielka Szkoły Gospodarczej w Łodzi. Zapisy kandydatek przyjmuje do końca b. m. Sklep Gazowni Miejskiej (Piotrkowska 40, tel. 121-08) w godz. od 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy, a w soboty do 6-tej wiecz.

A więc, baczność pracownice domowe!

W turnieju „gazowym" nie powinno zabraknąć żadnej, która skończyła kurs gotowania w Sklepie Gazowni.

OFIARA
złożona w administracji Republiki.

Na flotę morską zł. 15.— (piętnaście) ofiarują niżsi funkcjonariusze Izby Skarbowej w Łodzi.

Wolność... Równość... Braterstwo...

Na marginesie filmu

Kościuszko pod Racławicami

W filmie „Kościuszko pod Racławicami" zostały przedstawione czasy, gdy niepodzielną władzę na ziemiach Rzeczypospolitej dzierżył ambasador rosyjski — Igelstrom — despota, który gnębił i tępił wszystko co miało znamię polskości. Pod okiem króla polskiego i polskiego rządu dokonywały się aresztу i rewizje. —

Prześladowania te nie potrafiły jednak zabić w duszach Polaków uczucia patriotyzmu. Wśród młodzieży szlacheckiej, a zwłaszcza mieszczańskiej i włościańskiej idea zbrojnego wystąpienia przeciw obcej przemocy stawała się z każdym dniem popularniejsza i z każdym dniem zyskiwała co raz więcej zapalonych zwolenników. —

Wieść o organizowanym powstaniu dotarła nawet do najdalej położonych rubieży Rzeczypospolitej. Zewsząd spieszyli ochotnicy gotowi złożyć życie na ołtarzu ojczyzny. —

Kościuszko stanął na czele powstania. Pod hasłem równouprawnienia wszystkich warstw narodu, pod hasłem równości, wolności i braterstwa, zjednoczył pod swym sztandarem wszystkich myślących i czujących po polsku patriotów. Na rynku krakowskim złożył przysięgę na wierność narodowi i ruszył na nawałę rosyjską.

Przyszło do decydującej rozprawy pod Racławicami, gdzie przeciwko krociom wojsk moskiewskich stanęła szczupła armia powstańców. Ożywieni wolą zwycięstwa Polacy rozgromili Rosjan.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI.
(Śródmiejska 15)

Aleksander Węgierko — ze względu na swoje obowiązki w teatrach warszawskich, zmuszony jest skrócić swoją gościnę w łódzkich teatrach miejskich. Znakomity aktor ten wystąpi dziś, w niedzielę o godz. 4-ej po poł. (po cenach zniżonych) oraz dziś o godz. 8.30 wiecz., a w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. w przebojowej sztuce Kennedy „Tessa".

W próbach „Gałązka rozmarynu" Nowakowskiego.

TEATR KAMERALNY.
(Cegielniana 27).

Gabriela Zapolska jest autorką, której sztuki wciąż jeszcze znajdują wśród widzów pełny rezonans. Również i komedia tej znakomitej autorki „Kobieta bez skazy" z miejsca zdobyła zasłużony sukces. Sztuka ta dana będzie dziś w niedzielę o godz. 4-ej po poł. (po cenach zniżonych) i o godz. 8.30 wiecz., a w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz.

TEATRY — POPULARNY I W SALI GEYERA.

Komedia muzyczna Benetzky'ego „Rozkoszna dziewczyna" po wielkich triumfach w Teatrze Kameralnym grana będzie w Teatrze Popularnym dziś w niedzielę o godz. 4-ej po poł. i 8.15 wiecz. oraz w poniedziałek o godz. 8.15 wiecz.

Dziś o godz. 4.30 po poł. w teatrze w sali Geyera „Niespodzianka" R. H. Rostworowskiego.

PORANEK SYMFONICZNY W FILHARMONII.

Dziś, w niedzielę, dnia 19-go b. m. o godzinie 12.30 po poł. odbędzie się w sali Filharmonii poranek symfoniczny łódzkiej orkiestry Filharmonicznej pod dyr. dyrygenta Waleriana Berdiajewa z udziałem śpiewaczki Aliny Derdyk z Warszawy. Na program koncertu złoży się III Symfonia („Eroica") Beethovena, uwertura „Rok 1812" Czajkowskiego oraz utwory wokalne Ravela, Czajkowskiego, Ladera Weckerlinga i inn. Bilety w cenie od 75 groszy do zł. 2.50 do nabycia w kasie Filharmonii.

OSTATNI DZIEŃ WYSTĘPÓW ZESPOŁU ŻYDOWSKIEJ SCENY NARODOWEJ.

Dziś, w niedzielę, dnia 19-go b. m. o godzinie 4-ej po poł. i 9-ej wiecz. odbędą się w sali Filharmonii dwa ostatnie występy zespołu Żydowskiej Sceny Narodowej w komediii Sammy Gronemanna w 3-ch aktach p. t. „Jakub i Ezaw" reżyserii prof. Karola Meinhardta.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

BAL LEKARZY.

Komitet balu lekarzy, który się odbędzie w sali Filharmonii dnia 8-go stycznia 1938 roku, dochody swe przeznaczył na rzecz TOZ-u, uznanej w naszym mieście instytucji zdrowotnej opiekującej się dzieckiem. Działalność TOZ-u przyczynia się do złagodzenia kryzysu przez dożywianie tysięcy dzieci w szkołach oraz przez wysyłanie tysiąca osłabionych dzieci na kolonie letnie i zimowe.

DOKĄD SIĘ WYBRAĆ W SYLWESTRA?...

— Dokąd się państwo wybieracie w Sylwestra?....

— Naturalnie do Filharmonii. Bale sylwestrowe Towarzystwa „Uzdrowisko" należą do najweselszych, a przy tym spotyka się tam elita Łodzi. Bale te zresztą mają już swoją ustaloną tradycję najmilszych w sezonie karnawałowym. W roku bieżącym odbędzie się on w odnowionych salach Filharmonii, specjalnie udekorowanych, zaś program zabawy będzie wyjątkowo urozmaicony.

Bilety sprzedaje kancelarja T-wa „Uzdrowisko" przy ul. Cegielnianej Nr. 21.

ZEBRANIE STUDENTÓW—ŻYDÓW.

W lokalu związku kombatantów Żydów, (ul. Gdańska 91), w czwartek, 23-go b. m., o godzinie 9-ej wiecz. odbędzie się zebranie studentów Żydów, łodzian, słuchaczy uniwersytetów i politechnik polskich.

Celem zebrania jest omówienie sprawy utworzenia powszechnej organizacji sudentów Żydów — łodzian.

Komitet organizacyjny prosi wszystkich akademików żydowskich o przycie na zebranie.

WYSTAWA OBRAZÓW H. CYNY I S. NUSBAUMA.

W sali przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 90, czynna jest wystawa malarzy warszawskich H. Cyny i S. Nusbauma. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 11-ej do 20-ej.

Wyjaśnienie

Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że p. H. Bornstein, właściciel agencji reporterskiej, nie podawał się nigdy za współpracownika „Republiki" i w tym względzie nikogo w błąd nie wprowadzał.

Proces o pierścionek

Rozprawa została odroczona

Na wokandzie sądu grodzkiego znalazła się wczoraj i została odroczona celem powołania dalszych świadków rozprawa w wydziale cywilnym, w której p. konsul Maks Kon występuje jako pozwany przez małżonków Ajzenwasser, zamieszkałych przy ul. Wólczańskiej 15 o zwrot pierścionka z brylantem, wartości 970 złotych.

Sprawa datuje się z przed 10 lat.

Konsul Kon nabył podówczas pierścionek za 1000 złotych w jednym z magazynów jubilerskich. Pierścionek potem zaginął i okazało się, że został przez p. konsula pozostawiony w ubraniu, które miał poprawić krawiec Zelig Gerszon.

W roku 1936 została powiadomiona prokuratura, że pierścionek p. Kona jest w posiadaniu Ajzenwasserów. Dochodzenie przeciwko Ajzenwasserom, którzy pierścionek mieli kupić od krawca za 970 złotych zostało umorzone, ale obecnie Ajzenwasserowie wystąpili przeciwko p. konsulowi Konowi z powództwem o zwrot 970 złotych.

Proces znajdzie się na wokandzie sądu wkrótce w nowym terminie. (l)

Ofiarność społeczeństwa łódzkiego

Zarząd Oddziału Łódzkiego T-wa „OPIEKA" przed kilkoma dniami rozesłał apel do P. T. Instytucyj i Firm, z prośbą o zaofiarowanie darów na „gwiazdkę" dla najbiedniejszych dzieci łódzkich.

Z wielką przyjemnością stwierdzić należy, że apel nasz znalazł w społeczeństwie łódzkim prawdziwe obywatelskie zrozumienie, gdyż do tej pory bardzo znaczna część Instytucyj i Firm, do których zwróciliśmy się z prośbą, w odpowiedzi na nasz apel, nadesłała dary w gotówce i w naturze.

Zarząd T-wa „Opieka" Oddział w Łodzi w imieniu własnym i dzieci, znajdujących opiekę w naszych placówkach, niżej wymienionym P. T. Instytucjom i Firmom za nadesłane dary składa najgorętsze podziękowanie.

Allart, Rousseau i S-ka Łódź. Bank Polski. Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Handlowy Oddział w Łodzi. Bank Dyskontowy Warszawski Oddział w Łodzi. Bank Gospodarstwa Krajowego. Bank Spółdzielczy Udziałowy. Blum i Monitz Skład przetw. chem. Babad Józef, Wyroby Baweln. Bartoszewicz Witold. Buhle Karol w Łodzi. Daube Adolf. Eisert i Schweikert. Giełda Zbożowo Towarowa. Gampe i Albrecht. „Gentlemen". Gayer Ludwik Zakłady Przem. Haebler Emil, Sp. Akc. Hasiński Edward. Horak Adolf Sp. Zakłady Włókiennicze. Hau Otton Fabryka Wyrob. Pończoszniczych. Hoffrichter Karol. Hirszberg i Wilczyński. Dyrektor Jagiełło Kazimierz. Izba Przemysłowo Handlowa. Ignatowicz B-cia. J. John Sp Akc. Komunalna Kasa Oszczędności pow. Łódzki. Komunalna Kasa Oszczędności miasta Łodzi. Kotkowski Bolesław i S-ka Zakłady Graficzne. Kolej Eelektryczna Łódzka. „Krusche i Ender" Sp. Akc. Kebsz Adolf Sp. Akc Kinderman Juljusz. Lebrecht i Müller S-rowie, Sp. Akc. Łódzka Fabryka Nici Sp. Akc. Łódzka Fabryka Kapeluszy dawn. H. Schlee. Plihal. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi. I. K. Poznański. „Pierwsza" Polska Farbiarnia i Wykończalnia Jedwabi. Ramisch Franciszek Sp. Akc. S. Rosenblatt Sp. Akc. Ryzenberg Emanuel i Syn. Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcian w Łodzi. Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przem. Chrześcijan Sekcja Winno - Kolon. „F. W. Schweikert" Spółka Akcyjna. Steinert Karol. Przemysł Włókienniczy. M. Silberstein w Łodzi Sp. Akc. Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu. Union Textille „Warant" Sp. Akc. Wyss Henryk S-cy. E. Wedel. „Wola" Wyroby Bawełniane Warszawa. Zgierska Manufaktura Baweln. „Zawiercie" Tow. Akc. Zakłady Żyrardowskie, Sp. Akc. Zjednoczone Zakłady K. Scheiblera i L. Grohmana.

Komornik przy pulpicie dyrygenta

Dramatyczne intermezzo podczas koncertu orkiestry Namysłowskiego

Orkiestra — dawniej Karola, a obecnie Stanisława Namysłowskiego, twórców i niezrównanych wykonawców mazurów i oberków — w dniu 9 października, gdy koncertowała w Helenowie z racji wystawy „Wytwórczość Polska" — **przeżyła ciężkie chwile.**

Właśnie z muszli koncertowej szedł zadzierżysty obertas — gdy na podium, tuż do kapelmistrza wszedł **pan w czarnej czapce, wraz z drugim panem — po cywilnemu.** Był to komornik z wierzycielem. Komornik przybył, by na **skutek wniosku i wyroku uzyskanego przez wierzyciela Derkacza dokonać zajęcie na ruchomościach orkiestry.**

Oberek, w którego partyturze tak dramatyczne intermezzo nie było przewidziane, został urwany na długiej pauzie-fermacie. Muzycy zakasali sukmany **i rzucili się do ucieczki.** Komornik próbował ich zatrzymać i obłożyć pieczęciami instrumenty. Doszło do incydentów, i **panowie Namysłowski i saksofonista Hirszel zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.**

Wczoraj ta sprawa znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego.

P. Stanisław Namysłowski przybył na swój proces z Zamościa, gdzie obecnie przebywa.

Oskarżony wywodził, że **nie pozwolił obłożyć aresztem instrumentów, które** są narzędziami pracy muzyków, że zresztą wierzycielowi już raz należność zapłacił, lecz **wskutek swej łatwowierności weksli nie odebrał i teraz ponosi konsekwencje swej lekkomyślności.**

Na rozprawę nie stawiło się wielu świadków, między innymi **nie przybył komornik,** który usiłował zająć instrumenty.

Sprawa została w tych warunkach odroczona. Prośbie Stanisława Namysłowskiego, by został już wczoraj przesłuchany i by nie musiał przybywać na rozprawę po raz wtóry z Zamościa, sąd nie zadośćuczynił. (l)

Radioprogram

NIEDZIELA, 19 grudnia 1937 roku.

8.00—8.05 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 8.05—8.15 Dziennik poranny. 8.15—8.30 Gazetka rolnicza. 8.30—8.55 Muzyka poranna (płyty). 8.55—9.00 Odczytanie programu. 9.00—11.30 Transmisja Nabożeństwa z kościoła parafialnego w Sierpcu (przez Toruń). Kazanie wygłosi ks. prof Bronisław Pągowski. Po Nabożeństwie około 10.30 Muzyka (płyty). 11.30—11.57 Reportaż z życia. 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. i Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00 Poranek symfoniczny z Poznania, Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna m. Poznania pod dyr Latoszewskiego.

13.00—13.10 Felieton p. t. „Osobliwy dzień aktora"— wygłosi Władysław Krasnowiecki.

13.10—13.30 „Smocza jaskinia" fragment z powieści „Straszny Dziadunio" — Marii Rodziewiczówny (z Wilna).

13.30—14.45 Muzyka obiadowa (ze Lwowa) Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego oraz Janina Lipczyńska i Zofia Szafranowa (2 fortep.). W przerwie o godz. 14.00: I Audycja Wielkiego Konkursu Zimowego — Przedstawiamy speakerów

14.45—15.55 Audycja dla wsi: a) Przegląd rynków produktów rolnych. b) Muzyka (płyty) c) Aktualna pogadanka rolnicza. d) Transmisja z Wystawy Radiowej w Sierpcu (przez Toruń).

15.45—16.05 Audycja dla dzieci: a) Rozmowa z dziećmi — przeprowadzi Wujek Radiowy b) Muzyka — płyty.

16.05—16.45 Koncert kameralny. Wykonawcy: Wojciech Smyk — obój, Władysław Manowski — klarnet, Emil Wiśniewski — waltornia, Paweł Miller — fagot, Władysława Markiewiczówna — fortepian. W programie utwory W. A. Mozarta (z Katowic)

16.45—17.00 „Anielcia i życie" powieść mówiona Heleny Boguszewskiej.

17.00—19.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" Transmisja z sali hotelu „Bristol" w Warszawie. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Tola Mankiewiczówna. Teodor Górski. Kazimierz Rudzki, Konrad Żelechowski. W przerwie około 18.00: Chwila Biura Studiów.

19.00—19.40 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Nicolo Paganini" słuchowisko Stanisława Nadzina (wznowienie)

19.40—19.50 Konferencja robotników w Łodzi— reportaż wygłosi Ignacy Lewiak.

19.50—20.05 Poradnik sportowy dla robotnic— wygłosi Halina Neumanowa.

20.05—20.35 Pabjanicki Chór im. Moniuszki pod dyr. Karola Lubowskiego i Zofia Lubowska —sopran. Koncert rozrywkowy.

20.35—20.40 Wiadomości sportowe lokalne.

20.40—20.50 Przegląd polityczny.

20.50—21.00 Dziennik wieczorny.

21.00—21.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni.

21.15—22.00 „Kukułka Wileńska" — w opracowaniu Teodora Bujnickiego, Wojciecha Dąbrowskiego i Tadeusza Szeligowskiego (z Wilna).

22.00—22.25 Recital śpiewaczy Lorenzo Conati.

22.25—22.50 Jan Brahms — Sonata G-dur op 72 Wykonawcy: Eugenia Umińska (skrzypce), Zygmunt Dygat (fort.).

22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.00 PRAGA. „Jakobin" — opera Dworzaka, (tr. z Teatru).

17.00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny z udz. Emanuela Feuermanna (wiolончz.).

18.00 LYON. Koncert abonamentowy. Dyr. Ropartz. Sol. A. Uniński (fort.)

19.30 LONDYN REG. Niedzielny koncert symfoniczny.

21.00 BRUKSELA FRANC. „Królowa Saby" — opera Goldmarka z udz. Katarzyny Jarboro.

21.30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.

Ciężko ranny na torze kolejowym

Wczoraj nad ranem znaleźli przechodnie na ul. Śląskiej, tuż koło toru kolejowego leżącego w kałuży krwi wyrostka, dającego słabe oznaki życia. Denat w stanie beznadziejnym, z raną postrzałową głowy, został przewieziony do szpitala św. Józefa.

Władze wdrożyły dochodzenie i ustaliły, iż postrzelonym jest 18-letni Józef Kołodziej, znany złodziej węgla, zamieszkały przy ul. Śląskiej 54. Według wszelkiego prawdopodobieństwa został denat postrzelony przez strażników kolejowych. W tym kierunku dochodzenie jeszcze się toczy. (l)

Przestępczość rośnie

10 proc. więcej, niż rok temu

Władze wymiaru sprawiedliwości opracowały dane statystyczne o więziennictwie w Polsce. Liczba więźniów odbywających kary na terenie całego kraju wyniosła w ostatnim kwartale r. b. około 70.000. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wykazuje ona dalszy wzrost przestępczości o blisko 10 procent.

Z ruchu wydawniczego

Przemówienia, deklaracje wywiady
p. ministra Józefa Becka

Na półkach księgarskich ukazała się praca p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka p. t. „Przemówienia, deklaracje, wywiady". Duży tom, wydany z niezwykle starannej szacie graficznej liczy 339 stronic i, jak podtytuł głosi, obejmuje wszelkie enuncjacje kierownika polityki zagranicznej Polski od roku 1931 do 1937.

Praca ta, której wydanie, w chwili urzędowania jej autora, jest godnym podkreślenia unicum — jest niezwykle cennym źródłem do badań nad najnowszymi dziejami Polski.

Rzecz godna uwagi, iż wielki ten poczet wypowiedzi p. Ministra otwiera wywiad, udzielony redaktorowi naczelnemu „Republiki" w r. 1931 w dn. 11.8. Stronice tej wysoce interesującej księgi są odzwierciedleniem wydarzeń wielkiej wagi nię tylko na tle stosunku Polski z jej sąsiadami, bliższymi i dalszymi, ale i niektórych wypadków w kraju, jak choćby przemówienie na pogrzebie ś. p. Tadeusza Hołówki, również z roku 1931, jak przemówienie, wygłoszone w radzie Ligi Narodów w związku ze stosowaniem reformy rolnej w Polsce itd. itd.

Podróże p. Ministra do Genewy, wywiady udzielane zagranicą wielkim dziennikom, przemówienia w Moskwie (rok 1934), wizyty ministrów spraw zagranicznych państw obcych w Warszawie, podróże do krajów bałtyckich, pobyt ministra Edena w Warszawie, ministra Lavala, podróż do Helsinek (rok 1935), podróże do Londynu, stosunki polsko - niemieckie, polsko - gdańskie. sprawa traktowania Polaków na Litwie — te i inne kwestie, w których głos zabierał p. minister wyzierają z tego tomu dokumentu, tomu, będącego zbiorem aktów o wielkiej, w zasięgu międzynarodowym doniosłości.

Rzecz kończy się indeksem nazwisk i indeksem rzeczowym.

Nowości dla małych gości
Powieść o ludziach i niedźwiedziu

Józef Bieniasz: Turul — król karpackiej puszczy — powieść dla dzieci i młodzieży — ilustr. R. Gnaedinger. — Wydawnictwo: „Skarbnica Dobrych Książek", Lwów, 81o, str. 121+8 tablic ilustr. Cena egz. opr. 4.— zł.

Wydawnictwo Skarbnicy Dobrych Książek wydało powieść Józefa Bieniasza pt. „Turul, król karpackiej puszczy". Autor zwrócił się tu do życia ostępów czarnohorskich dzikich, tajemniczych i niedostępnych. Wyprowadzony z nich przezeń niedźwiedź Turul przeżywa w wymienionej powieści bogate w przygody lata przyjaźni z ludźmi i psem. Powieść oparta jest na doskonałym znawstwie życia przyrody, operuje zaś anegdotą żywą a prostą i jasną w konstrukcji. Cała urocza egzotyczność powieści Bieniasza polega na tym, że niedźwiedź zachowuje się jak niedźwiedź, ludzie zaś — jak ludzie i te dwa światy, zwierzęcy i ludzki stykają się na linii przyjaźni zrodzonej w srogich groźnych warunkach bytu.

Moda adoptowania cudzych dzieci
zapanowała w Ameryce. — Cała rodzina burmistrza La Guardii jest z nieznanych rodziców. — Nowa milionerka z domu podrzutków

W Ameryce panuje niemal całkowicie u nas nieznany zwyczaj adoptowania dzieci. Zwyczaj ten jest bardzo powszechny, hołdują mu ludzie ze wszystkich sfer, a przede wszystkim ludzie bardzo bogaci.

Jak niewiele jest w tym systemie przyjmowania cudzych dzieci za swoje walorów społecznych — to rzecz jasna. Amerykanie nie pretendują zresztą do rozwiązania tą drogą kwestii opieki nad sierotami. Nie traktują nawet tej sprawy jako filantropii. O ile każda filantropia ma na celu przede wszystkim połechtanie własnej ambicji i próżności, dostarczenie dobroczyńcy pewnych atutów wywyższenia samego siebie i osiągnięcia stosunkowo niewysokim kosztem miłego poczucia spełnionego t. zw. „obowiązku społecznego" — poczucia nieraz rozgrzeszającego od czynów zupełnie innego autoramentu — o tyle tutaj, w sprawie adoptowania dzieci — nie ma nawet mowy o jakimkolwiek „obowiązku społecznym". **Po prostu ludzie, którzy by chcieli mieć dzieci, a ich nie mają — adoptują cudze.**

Ale przezorni Amerykanie nie kupują „kota w worku". Nie biorą jak to się u nas niekiedy zdarza — noworodka, niemowlęcia w pieluszkach, lub maleństwa, stawiającego pierwsze kroki. Amerykanin lubi adoptować bobo już starsze, już rozkoszne w całym tego słowa znaczeniu, coś w rodzaju takiej małej Shirleyki. Najchętniej wybierają dzieci liczące od 3 do 4 lat, już o zdecydowanej urodzie, już zdradzające pewne, dodatnie oczywista, cechy umysłu, wesołe, miłe, ładne i t. d... Dzieci brzydsze pozostają w przytułkach. Któżby sobie wybierał brzydką zabawkę!

Trzeba jednak Amerykanom oddać sprawiedliwość, zwłaszcza ludziom ze stanu średniego, że swoich adoptowanych dzieci nie opuszczają, że często zabiegają, by ślad, że nie są „prawdziwymi" rodzicami dziecka, został zatarty i że nieraz rodzina taka, powstała przez przejęcie na własność więcej niż jednego dziecka — **kocha się równie mocno, a często i mocniej niż rodzina połączona węzłami krwi.**

Dostarczaniem dzieci — jeśli się można w ten sposób wyrazić — zajmuje się fundacja, nosząca miano **„Kołyska"**. Jest to wielka instytucja dobroczynna, prowadząca żłobki i zabiegająca równocześnie o wynalezienie swym wychowankom rodziców przybranych.

Jak dalece ten zwyczaj, trącący mocno **modą**, jest rozpowszechniony, świadczyć może fakt, że **cała rodzina burmistrza La Guardii jest przybrana, że poprzedni burmistrz Jimmy Walker ma również adoptowanego syna, że wielkie aktorki, najrozmaitsi bogacze i milionerzy również w ten sam sposób zaopatrują się w dzieci.**

Tą drogą została obecnie czteroletnia dziewczynka z niewiadomych rodziców miliarderką. Pani Muriel Mac Cormick Hubbard, wnuczka i spadkobierczyni Rockefellera i jednocześnie córka Harolda Mac Cormicka z Chicago (jednego z mężów pani Hanny Walskiej Mac Cormick), wdowa bezdzietna, udała się do chicagowskiej siedziby „Kołyski", wybrała **„co było najładniejszego i najlepszego na składzie" i adoptowała małego znajdka.**

Już dziś obliczają pisma amerykańskie, że mała ta osóbka ma prawo obliczać swą fortunę na 25 milionów dolarów.

Mała, gdyby rozumiała, miałaby już dziś wielkie podstawy do zmartwień natury finansowej. Oto jej matka, obawiając się, że dziecko będzie się źle czuło jako jedynak — **nosi się z zamiarem zaadoptowania chłopczyka — by mała miała towarzysza.** W tych warunkach świeża wielokrotna milionerka **straci 12 i pół miliona dolarów.** Na progu życia ponieść tak wielką stratę materialną — toć to przecież prawdziwy pech!... (g)

210 masek przeciwgazowych dla Armii
Uroczystość w firmie „Landau i Weile S. A." w Łodzi

Dnia 16 b.m. w fabryce filców „Landau i Weile Sp. Akc." odbyła się podniosła uroczystość z okazji przekazania Armii 210 masek przeciwgazowych, daru ufundowanego wspólnie przez Zakład i wszystkich jego pracowników. Na uroczystość tą przybyli przedstawiciele duchowieństwa, władz wojskowych, państwowych, bezpieczeństwa i samorządowych oraz L.O.P.P. W uroczystościach wziął również udział oddział wojska z orkiestrą oraz członkowie Związku weteranów b. Armii Polskiej we Francji ze sztandarem. Między innymi w uroczystości wzięli udział ks. prałat Cesarz, płk. dypl. Dindorf-Ankowicz w zastępstwie dowódcy O. K. gen. Władysława Langnera, płk. Łakiński, naczelnik Wydziału Urzędu Wojewódzkiego p. Turski, inspektor L.O.P.P. płk. Bartoszewicz oraz rzesze pracowników fabryki.

Gości powitał zarząd zakładów w osobach p. dyr. Neuwelta i Landaua.

Po poświęceniu ufundowanych na rzecz Armii 210 masek, ks. prałat Cesarz wygłosił podniosłe przemówienie okolicznościowe. Następnie zabrał głos prezes zarządu firmy dyr. Neuwelt, podkreślając znaczenie daru jako wyrazu gotowości do ofiar na rzecz obrony Państwa. Po przejęciu daru przez płk. dypl. Dindorf-Ankowicza przystąpiono do drugiej części uroczystości, a mianowicie poświęcenia świetlicy L.O.P.P. urządzonej staraniem zarządu firmy z okazji przypadającego w tym roku 50-lecia przedsiębiorstwa.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Cesarz.

Dyr. Landau, omawiając znaczenie świetlicy dla rozwoju idei LOPP, wspomniał o ochotnikach w 1920 r., którzy wyszli z grona personelu fabr., i z których dwaj polegli śmiercią bohaterską na polu chwały. Pamięci tych bohaterów została właśnie poświęcona tablica pamiątkowa, o której odsłonięcie dyr. Landau poprosił przedstawiciela Armii. Płk. dypl. Dindorf - Ankowicz dokonał odsłonięcia tej tablicy, poświęcając wzruszające wspomnienie udziałowi ochotników łódzkich z r. 1920. Przedstawiciel L.O.P.P. płk. Bartoszkiewicz podziękował Zarządowi za ufundowanie tej świetlicy i za ułatwienie w ten sposób zadań L.O.P.P.

Studenci handlują rybami w Warszawie

Związek detalistów wystąpił przeciwko „młodym kupcom“

Warszawa, 18 grudnia.

Studenci Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, przystępują w czasie przedświątecznym do sprzedaży ryb.

W związku z tym jak nas informują, grono kupców ryb, wystąpiło z memoriałem do rektora SGH J. M. prof. Makowskiego, w którym wskazuje, że handel uprawiany przez studentów w okresie przedświątecznym godzi w interesy detalistów.

Córka Mussoliniego

powiła trzeciego syna

Rzym, 18 grudnia.

(PAT) Hrabina Ciano, małżonka włoskiego ministra spraw zagranicznych, najstarsza córka Mussoliniego — powiła w dniu dzisiejszym trzeciego syna.

Zbrojenia Ameryki na morzu

Budowa 2 pancerników i 8 kontrtorpedowców

NOWY JORK, 18 grudnia.

(PAT) Jak donosi „New York Herald Tribune“ Biały Dom zaaprobował budowę 2 nowych pancerników o wyporności 35 tys. ton. Należy dodać, że 2 inne pancerniki są już w budowie. Program morski w przyszłym roku finansowym przewiduje również budowę 2 krążowników lekkich (7500 ton), 8 kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych i 4 okręty pomocnicze.

Matka terorysty węgierskiego Budai

została aresztowana

Budapeszt, 18 grudnia.

(PAT) Policja budapeszteńska aresztowała na prośbę władz francuskich 76-letnią matkę terorysty węgierskiego Kolomana Budaia, aresztowanego przed kilku dniami we Francji w związku z wykryciem spisku na życie ministra Delbosa. Aresztowana oświadczyła, że nic nie wiedziała o terorystycznej działalności syna. „Magyarorsag“ dowiaduje się, że przynależność państwowa matki Koloma na Budaia nie została jeszcze ustalona.

Gdyby się okazało, że jest ona obywatelką węgierską, nie zostałaby ona wydana Francji, lecz odpowiadałaby przed sądem budapeszteńskim.

J. H. ROESLER.

Nieprawdopodobne, ale... prawdziwe

Ta historyjka nigdy się prawdopodobnie nie wydarzyła. Ale jest również historią, która powtarza się codziennie. Zresztą sami zaraz się przekonacie.

Lenemanowie i Witelmayerowie są sąsiadami. Każdego tygodnia Lenemanowie odwiedzają Witelmayerów i Witelmayerowie Lenemanów. Jedni drugich na zmianę każdego tygodnia podejmują kolacją. Gdy Lenemanowie odwiedzają Witelmayerów, zostawiają na stole 20 złotych, jako napiwek dla służącej. Witelmayerowie czynią to samo, gdy składają wizytę Lenemanom.

Po każdej takiej wizycie zostawiają na stole 20 złotych. Powtarzało się to przez wiele lat.

Jakże mogli sobie na to pozwolić Lenemanowie? W jaki sposób opłacało się to Witelmayerom? Przecież zarówno Leneman jak i Witelmayer nie zarabiali więcej ponad 200 złotych miesięcznie! Więc jakże to było możliwe?

To było możliwe w ten sposób:

Lenemanowie nie oddawali służącej pozostawionych przez Witelmayerów 20 złotych. Leneman chował banknot do własnej kieszeni. A gdy w następnym tygodniu Lenemanowie składali wizytę Witelmayerom, Leneman wyciągał z kieszeni wspomniany wyżej banknot i kładł go na stół w mieszkaniu Witelmayerów, jako napiwek dla służącej. Ale Witelmayerowie również nie oddawali tych pieniędzy służącej, lecz chowali do własnej kieszeni, aby mieć 20 złotych jako napiwek przy następnej wizycie, składanej Lenemanom.

Trwało to, jak wspomnieliśmy, kilka lat. Dwudziestozłotowy banknot zbrudził się, poszarpał i wytarł w rogach. Napiwek wcale nie zły. Wprawdzie służąca nic z tego nie miała, ale obydwie rodziny żywiły dla siebie ogromny szacunek, zastanawiając się nad tym, ile też ich sąsiad musi zarabiać, aby móc zostawiać tak sute napiwki.

Ale zdarzyło się dnia pewnego, że Lenemanowie zamiast 20 zostawili tylko dwa złote. Czy nie mieli więcej, czy też więcej nie chcieli zostawić — tego nie wiem. Witelmayerowie nie mogli oderwać wzroku od stołu. Wreszcie Witelmayer ze złością wziął ze stołu dwa złote i wręczył je służącej. Służąca poszła do kina.

Gdy w następnym tygodniu Witelmayerowie odwiedzili Lenemanów, nic nie zostawili. Lenemanowie długo patrzyli na pusty stół i następnym razem również nic nie zostawili u Witelmayerów. Właściwie nic się nie zmieniło, gdyż sąsiedzi przestali tylko obdarowywać się wzajemnie tym samym 20-złotowym banknotem.

A jednak zaszły wielkie zmiany. Znikło przede wszystkim wzajemne zaufanie i wiara w wysokość sąsiedzkich zarobków, zanikł ów wielki gest, który sprawia przyjemność ofiarodawcy i czyni uprzejmym biorącego. Między sąsiadami wynikły drobne nieporozumienia. Nagle spostrzegli, że są małymi, nic nie znaczącymi ludźmi, ich wady i słabostki stały się odrazu bardzo widoczne i skoro nie było już mowy o odgrywaniu roli wielkich panów, to dlaczego nie przystąpić do swarów, kłótni i rzucania sobie w twarz przykrych złośliwości?

Oto w jaki sposób doszło do tego, że Europa wygląda tak, jak dziś wygląda... Tłum. Lu.

„Cyrulik Warszawski“ goli w Łodzi

Występ Alicji Halamy, Stefci Górskiej, Ludwika Lawińskiego i Kazimierza Krukowskiego

Alicja Halama! „Lopek“ Krukowski! Stefcia Górska! Ludwik Lawiński! oto nazwiska, które zelektryzują Łódź. Te cztery gwiazdy stolicy przyjeżdżają do Łodzi w niedzielę dnia 26 grudnia aby w Teatrze Polskim wziąć udział w jedynym tylko występie „Cyrulika Warszawskiego“.

„Cyrulik“ wystawi arcywesołą rewję satyryczno-polityczną p. t. „KTOŚ Z NAS ZWARJOWAŁ“, która w Warszawie cieszy się od szeregu miesięcy niesłabnącym powodzeniem.

Szczegóły w dniach najbliższych.

Z BRANŻY JEDWABNEJ.

Przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 14 został niedawno otwarty sklep jedwabi i wełen. W ciągu krótkiego czasu zyskał sklep firmy M. Mędrzycka i S-ka zaufanie licznej klijenteli. Wpłynęło na to: pierwszorzędne gatunki jedwabi, wełen oraz niskie ceny.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 19 grudnia 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

4 i pół proc.

Po zgórą czterech latach trwania przy stopie dyskontowej 5 p. a. (od 26 października 1933 r.), **Bank Polski obniżył ją o pół procentu.**

Oczywiście mechanizm stopy dyskontowej banku emisyjnego **nie posiada u nas roli klasycznego regulatora ruchu kapitałów.** Nie posiada jej przecież dzisiaj nie tylko u nas ale i w silnych finansowo gospodarstwach innych. Nie mniej zniżka ogłoszona jest **wydarzeniem znamiennym.**

Stopa Banku w ciągu ostatnich paru lat przestała być stopą „z bajki"; jest już stopą z prawdziwego zdarzenia. Coraz bardziej i stopniowo **zbliżała się do realnej ceny pieniądza w Polsce.** Jej zniżka nie jest w obecnej fazie jak ongiś prezentem dla wąskiego grona klientów Banku, ale **wykładnikiem istotnych tendencyj rynku pieniężno-kredytowego.** Zyskawszy raz kontakt z tym rynkiem — Bank w o wiele wyższej niż dawniej mierze stał się **jego gestorem;** tym samym — w wyższej jak dawniej mierze spełnia swą fundamentalną rolę.

W tych warunkach na obniżkę stopy Banku możemy patrzyć jako na:

1-mo: zamanifestowanie przez kierownictwo Banku przeświadczenia o **pomyślnej jego sytuacji.** Istotnie status Banku wydać musi się w całej pełni **zadawalający. Bank odzyskał w ciągu zaczętego latem 1936 r. półtorarocza mniej więcej całą swą dotkliwą stratę walutowo - kruszcową z poprzedniego okresu gwałtownego odpływu;** Bank mógł zamknąć — stosowane w owym okresie — kredytowanie Państwu w różnych bardziej lub mniej otwartych formach. Dzięki, słowem, sukcesom polityki skarbowej, dzięki rozsądnemu stosowaniu restrykcyj dewizowych, dzięki dalej — pomyślnemu zbiegowi innych okoliczności **Bank ze spokojem stoi na straży waluty.**

2-do: Obniżka stopy procentowej jest wskaźnikiem „barometru" pieniężnego, który zwraca uwagę na **postępującą obniżkę ceny kapitału finansowego.** Odpowiednik tego znajdujemy w aktualnej silnej haussie dla kursów walorów, których obniżająca się wydajność wskazuje na **proces tanienia pieniądza w chwili obecnej.**

3-to: zmiana stopy jest również autorytatywną wskazówką, że Bank **widzi możność stosowania większego liberalizmu w swej polityce kredytowej.** Bez tendencji do „nakręcania" koniunktury, efekty tego większego liberalizmu dadzą się zapewne na rynku niezadługo odczuć.

Dla tych wszystkich względów półprocentową zniżkę traktujemy, jak powiedziano, jako **godny podkreślenia objaw.**

Dr. A. Z.

Podwyższenia cła na czesankę domaga się przędzalnictwo austrackie

Przędzalnie austriackie wystąpiły ostatnio pod adresem rządu o podwyższenie cła od importu przędzy czesankowej do Austrii. Przy niektórych gatunkach przędzalnicy wystąpili aż o trzykrotne podwyższenie dotychczasowych stawek celnych.

Żądanie tak znacznej podwyżki cła przędzalnicy austriaccy uzasadniają ostrą konkurencją przędzy czechosłowackiej. Zaznaczyć należy, że żądanie to napotyka na zdecydowany opór ze strony przemysłu tkackiego i szerokich rzesz konsumentów. (u)

Zniżka oprocentowania wkładów

jako dalsza konsekwencja potanienia kredytu w Banku Polskim

Rada Banku Polskiego — jak donieśliśmy wczoraj — obniżyła stopę dyskontową z 5 proc. na 4,5 proc. i stopę od pożyczek zastawowych z 6 proc. na 5,5 proc., co oznacza potanienie o pół procent kredytów, udzielanych przez Bank Polski.

Jednocześnie z tą decyzją, na skutek akcji, podjętej przez Ministerstwo Skarbu, dokonane zostanie obniżenie stopy procentowej, płaconej od wkładów przez banki prywatne i państwowe, P. K. O., K. K. O. i spółdzielnie kredytowe.

Obniżka ta wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1938 r. i wynosić będzie zasadniczo pół procent, dla niektórych zaś rodzajów wkładów 1/4 procent i 3/4 procent.

Zniżka oprocentowania wkładów w K. K. O. i spółdzielniach kredytowych dokonana została rozporządzeniem min. skarbu z dnia 15 grudnia r. b., wszystkie inne instytucje kredytowe obniżyły stopę procentową na mocy uchwał swych organów nadzorczych.

Obniżenie oprocentowania wkładów ma na celu dalsze potanienie kosztów kredytu krótko- i długoterminowego, jako ważnych elementów rozwoju gospodarczego. Powinno ono pociągnąć za sobą dalszy wzrost zainteresowania papierami procentowymi.

Mocne notowania Banku Polskiego

Kursy papierów nadal idą w górę

Decyzja Rady Banku Polskiego, obniżająca stopę dyskontową oraz stopę od pożyczek, udzielanych przez Bank **nie przeszła bez echa na rynku walorów, który zareagował na powyższą uchwałę dalszą zwyżką kursów papierów wartościowych, a zwłaszcza akcyj Banku Polskiego.** Notowane w ciągu ostatnich dni po kursie oscylującym w granicach 110,00, wczoraj **podskoczyły one do 112.00, a więc z górą o 200 punktów. Jednak nie tylko one jedne objęte wczoraj zostały silnym ruchem zwyżkowym.** Równocześnie z nimi **podniósł się bardzo znacznie szereg innych akcyj.** Tak np. węgiel zwyżkował o 75 punktów do 27.50, Starachowice również o 75 do 32.75, Haberbusch o 100 punktów do 46,00 i t. d.

Mocna tendencja utrzymała się także w dziale pożyczek państwowych, które nadal w silniejszym lub słabszym stopniu zwyżkują. Dotyczy to zwłaszcza **pożyczki wewnętrznej,** którą notowano po 62.00 (+50 punktów), **poż. inwestycyjnej,** notowanej po 77 za I emisję, 76,50 za II em. (+50 p.), **poż. konsolidacyjnej** o kursie 63.75 (+ 25 p.).

Dla listów zastawnych tendencja była wczoraj utrzymana. 5 proc. L. Z. m. Łodzi (z r. 1933) notowano po 61.25. (--)

Dalsza zwyżka cen wełny

Notowania na aukcjach australijskich podniosły się o 10 proc.

Jak już informowaliśmy przed paru dniami, tendencja na rynku wełny surowej **uległa wzmocnieniu.**

Na odbywających się w ciągu ostatniego tygodnia aukcjach wełnianych w Sydney, w Melbourne i w Perth **ceny wełny australijskiej uległy dalszej zwyżce w porównaniu z cenami z poprzedniego tygodnia** średnio o 5 procent, a więc na przestrzeni ostatnich dwóch tygodni ceny wełny **w porównaniu z cenami z końca listopada zwyżkowały przeciętnie o 10 procent.**

Obroty utrzymują się również w dalszym ciągu **na wysokim poziomie,** wyrazem czego jest fakt, że **około 90 procent podaży wełny znajdowało odbiorców.** Głównymi odbiorcami są w dalszym ciągu kupcy angielscy i kontynentalni. Japonia w ostatnim tygodniu powstrzymała się znowu od zawierania tranzakcyj, co jednak przeszło bez wrażenia.

Zaznaczyć należy, że w związku z mocniejszą tendencją na rynku australijskim, **uległa również poprawie sytuacja na rynku angielskim** (Bradford), i to zarówno na rynku wełny surowej, jak i przędzy czesankowej. Łącznie ze wzrostem cen i obrotów na angielskim rynku przędzy wełnianej **wzrosło również uruchomienie w przędzalnictwie angielskim.** (u)

Ruchome ceny wykończalnictwa zarobkowego

Posezonowy spadek uruchomienia

Sezon zimowy w branży wykończalniczej w Łodzi **zakończył się.** W chwili obecnej w fabrykach wykończalniczych **uruchomienie uległo znacznemu ograniczeniu,** zaś np. dział draparski **jest już zupełnie unieruchomiony.**

Uruchomienie fabryk w całym dziale wykończalniczym **spadło w granicach do 70 procent.**

Pomiędzy producentami wykończalniczymi a ich klientami odbywają się obecnie rozliczenia za ubiegły sezon. Mają one istotne znaczenie dla całej branży, bowiem **właściwie dopiero podczas tych rozliczeń ustalone zostają ceny za sezon ubiegły.**

Należy zauważyć, że na rynku tym **nie było dotychczas jakichkolwiek obiektywnych cen.** Silna konkurencja pomiędzy producentami w drugiej połowie 1937 roku oraz osłabienie obrotów wywołały **stałe wahania się cen i to bardzo częste oraz o stosunkowo dużej rozpiętości.** W związku z powyższym dopiero obecnie podczas rozliczeń będą ustalane ceny podstawowe za wykańczanie artykułów.

Oczywiście, obecnie po sezonie, kiedy nakładcy są zupełnie uniezależnieni od producentów wykończalniczych, **nie pozwolą na ustalenie cen na poziomie wyższym,** dla tego też dochodowość wykończalń zarobkowych za drugie półrocze 1937 roku ustalana bynajmniej nie wzrośnie.

Pomimo to należy podkreślić, że **niewypłacalności poważniejszych na rynku tym nie zanotowano,** co uważać należy niewątpliwie za objaw dodatni. (h)

Bawełna mocniejsza

Od kilku dni notowana jest na **rynkach światowych bawełnianych tendencja mocniejsza, która w specjalnie silnym** stopniu nastąpiła na giełdzie bawełnianej w Nowym Jorku. Zwyżka ta w ciągu ostatnich kilku dni kształtowała się w granicach **od 20 do 30 punktów.**

Zdaniem tutejszych sfer zainteresowanych, w tej chwili trudno jeszcze wydać sąd o trwałości tej zwyżki, jakkolwiek bowiem trwa ona wprawdzie już kilka dni, to jednak **jest prawdopodobne, że ponownie nastąpi tutaj załamanie się cen.**

Gdynia — Szanghaj

Wznowienie komunikacji z Dalekim Wschodem

Linia **Gdynia — Daleki Wschód reprezentowana przez „Polską Agencję Morską"** i utrzymująca bezpośrednią komunikację pomiędzy Gdynią a portami Dalekiego Wschodu, **wznawia ją po czteromiesięcznej przerwie** spowodowanej wypadkami wojennymi.

Statki tej linii zawijają znowu bezpośrednio do portu Szanghaj, przyczym jako pierwszy odchodzi statek S.S. **„Menelaus", który odpływa z Gdyni 24-go grudnia r. b.**

Następny statek S.S. „Cyklops", odchodzący w dniu 18 **stycznia roku przyszłego, zawinie poza normalnymi portami nie tylko do Szanghaju, lecz i do Tien-Tsin Hankoo i t. d.**

Dekoniunktura we włókiennictwie holenderskim

Zmniejszenie zatrudnienia w przemyśle holenderskim tekstylnym trwa nadal i zdaniem tamtejszych sfer gospodarczych nie należy się w najbliższym czasie spodziewać poprawy. Ogólna liczba bezrobotnych, zatrudnionych normalnie w przemyśle włókienniczym, wynosiła w ubiegłym miesiącu 5.122 osoby.

Rozluźnienie ograniczeń przywozowych w Australii

Władze australijskie postanowiły znieść system pozwoleń przywozowych i zastąpić go w wypadkach konieczności ochrony przemysłu krajowego — systemem celnym. Wprowadzenie w życie nowego systemu nastąpi około marca 1938 roku. Obecnie, w okresie przejściowym, wydane będą pozwolenia przywozowe bez względu na kraj pochodzenia i bez żadnych ograniczeń, o ile chodzić będzie o artykuły nie konkurujące z przemysłem australijskim.

Upadłości i układy

Syndyk masy upadłości firmy **„Dom Handlowy A. Kaswiner i S-ka"** Sp. z ogr. odp. złożył sądowi sprawozdanie, z którego wynika, iż uznano wierzytelności pomienionej masy upadłości na sumę zł. 133.053,60, z czego wierzytelności uprzywilejowanych na sumę zł. 9.434,29.

Syndyk rozporządza w tej chwili gotówką w sumie zł. 15.330,36.

Zdaniem syndyka, jako aktywa masy mogą jeszcze wpłynąć: suma złożona do depozytu sądowego przez firmę „Kolner" — zł. 8.628,17, należność od Kacenelenbogena — w sumie zł. 2.587 i 20 proc. wierzytelności firmy M. Judelewicz — 10.835,53 zł.

Sąd przyjął powyższe sprawozdanie syndyka do wiadomości.

* * *

Ponadto rozpoznawał sąd sprawozdanie syndyka masy upadłości **Szai Centynatusa vel Cyncynatusa.** Syndyk donosi sądowi, iż według deklaracji , złożonej przez upadłego Szaję Centynatusa vel Cyncynatusa pasywa masy upadłości stanowią wierzytelności na sumę zł. 11.231 groszy 06. Pondto upadły winien jest władzom skarbowym zł. 593 gr. 80.

Wierzyciele — firma „Arkadia", firma „Dorotea" i inn., na wniosek których ogłoszona została Centynatusowi vel Cyncynatusowi upadłość, wierzytelności swoich sędziemu komisarzowi nie zgłosili.

W chwili obecnej zarząd masy upadłości ma do swej dyspozycji w gotówce kwotę zł. 1197 groszy 53.

Sąd przyjął powyższe sprawozdanie do wiadomości.

Giełda pieniężna

—o—

Na dzisiejszej giełdzie akcyjnej i papierów procentowych tendencja w dalszym ciągu była wybitnie mocna w związku z obniżeniem stopy procentowej od dyskonta i wkładów.

AKCJE. Bank Polski 109.75—112, Cukier — 33.50, Węgiel 27.25—27.50, Lilpopy 60—60.25, Norblin 68, Ostrowiec 51, Starachowice 32.50—32.75, Haberbusch 46.

PAPIERY PROCENTOWE. 3 proc. inwestycyjna I emisja 77, seria 88.25, II em. 76.50, seria 87.25, 4 proc. dolarowa 41.75, 4 proc. konsolidacyjna 63.75—64, drobne odcinki 63.25, 5 proc. kolejowa 64, 4 i pół proc. wewnętrzna 62, 4 i pół wewnętrzna 62, 4 i pół proc. ziemskie 59.50, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria „L" — 58.75, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 68.50—68.25—68.50.

W obrotach pozagiełdowych dokonano tranzakcyj: 3 proc. renta ziemska odcinki po 5.000 złotych — 53.50, odcinki po 1000 złotych — 53.75, odcinki po 100 złotych 64.75, Rudzki 9.5, za Żyrardów chciano płacić 59.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: poż. inwestycyjna I-sza emisja 77.50—77.25, poż. inwestycyjna II-ga em. 76.50—76.25, dolarówka 42.25—42.00, poż. konsolidacyjna grube 63.75—63.50, poż. konsolidacyjna drobne 62.75—62.50, poż. wewnętrzna 61.75—61.50, Bank Polski 111.00—110.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi seria X-ta 62.00—61.50. Tendencja zwyżkowa.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 17-go grudnia 1937 roku.

NOWY JORK: Loco 8.31, styczeń 8.13, luty 8.17, marzec 8.21, kwiecień 8.23, maj 8.26, czerwiec 8.28, lipiec 8.31, sierpień 8.33, wrzesień 8.35, październik 8.37—38, listopad 8.38, grudzień 8.40.

NOWY ORLEAN: Loco 8.35, styczeń 8.26, marzec 8.35—36, maj 8.36—37, lipiec 8.39, październik 8.47—48, listopad 8.49—51.

LIVERPOOL: Loco 4.81, grudzień 4.66, styczeń 4.68, luty 4.69, marzec 4.71, kwiecień 4.73, maj 4.76, czerwiec 4.77, lipiec 4.79, sierpień 4.81, wrzesień 4.83, październik 4.85, listopad 4.86, grudzień 4.88.

Giza: Loco 7.21, styczeń 6.58, marzec 6.54, maj 6.56, lipiec 6.59, wrzesień 6.59, październik 6.66, listopad 6.62.

Egipska Sakell.: Loco 7.94.

Upper: Loco 6.11, styczeń 5.75, marzec 5.71, maj 5.75, lipiec 5.78, wrzesień 5.80, październik 5.83, listopad 5.83.

BREMA: Loco 10.12, styczeń 8.84, marzec 9.55, maj 9.76, lipiec 9.94, październik 10.13.

ALEKSANDRIA. Sakell.: Styczeń 14.22, marzec 13.99, maj 13.84.

Giza: Styczeń 11.88, marzec 11.97, maj 12.02, listopad 12.35.

Ashmouni: Grudzień 10.00, luty 9.93, kwiecień 9.95, czerwiec 10.00, październik 10.19.

W każdym domu--radioaparat

Robotnicy mogą nabywać radioodbiorniki, płacąc 50 gr. tygodniowo

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Łodzi poza akcją radiofonizacji szkół, która dziś już przynosi bardzo znaczne rezultaty — podjął drugą niezmiernie ważną, zwłaszcza w Łodzi, akcję, zmierzającą do udostępnienia radia robotnikom przez **zbiorowe, tanie zaopatrzenie najszerszych sfer robotniczych w detektory.**

Minął już okres, kiedy słuchanie audycyj radiowych było przywilejem ludzi dobrze uposażonych. Powstanie szeregu stacyj nadawczych, umożliwiających odbiór na detektor oraz obniżka abonamentu za aparaty kryształkowe do 1 zł. miesięcznie, spowodowało, że audycje radiowe mogą być dziś słuchane **przez najszersze masy robotników.** Licząc się z tym Rozgłośnia Łódzka w dużym stopniu przystosowała swój program do potrzeb i zainteresowań robotnika.

Ponieważ, mimo to liczba radiosłuchaczy robotników w Łodzi nie wzrastała poczęto doszukiwać się przyczyny w tym, że **dla większości robotników nawet detektor jest za drogim odbiornikiem.**

Ten właśnie fakt spowodował, że Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju zwrócił się do Związków Robotniczych na terenie Łodzi, gdzie przedstawił **plan szybkiego zradiofonizowania mieszkań robotniczych.** Plan polega na tym, że Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w porozumieniu z Państwowymi Zakładami Tele- i Radiotechnicznymi w Warszawie **sprowadziłby do Łodzi zbiorowo kilka tysięcy detefonów** i w odbiorniki te mogliby się zaopatrywać robotnicy na terenie swoich fabryk, płacąc **50 groszy tygodniowo.** Związki Robotnicze poparły tę akcję. Druga konferencja odbyła się z właścicielami fabryk, którzy również poparli tę akcję.

Na razie akcja ta objęła robotników zatrudnionych na terenie **Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, I. K. Poznańskiego, Eitingona, Widzewskiej Manufaktury, Geyera i Barcińskiego.**

We wszystkich tych fabrykach robotnicy mogą zaopatrywać się w odbiorniki kryształkowe, płacąc **po 50 groszy tygodniowo.**

Akcja ta przypada akurat w okresie, gdy Rozgłośnia Łódzka rozpisała konkurs dla nowego radiosłuchacza: W ten sposób **robotnicy, którzy zarejestrują się od 15 grudnia do 1 marca mają prawo wziąć udział w konkursie Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia i mogą zdobyć jedną ze stu nagród w postaci rowerów, książeczek premiowanych P. K. O., z wkładem 60 złotych, patefonów, platerów i szereg innych cennych przedmiotów, a ponadto mogą zdobyć nagrodę Centrali Polskiego Radia — książeczkę oszczędnościową K. K. O. z wkładem 1000 złotych.**

Aby wziąć udział w konkursie nowo zarejestrowani radiosłuchacze powinni nadesłać pod adresem Rozgłośni ul. Radwańska 70 krótką odpowiedź na pytanie konkursowe: **„Dlaczego zostałem radiosłuchaczem"**, podać nazwisko, imię, dokładny adres, zawód, numer upoważnienia radiowego Urzędu Pocztowego oraz datę rejestracji.

Należy przypuszczać, że ta dobrze pomyślana akcja połączona z ciekawym i wartościowym konkursem zwiększy niezadługo liczbę radiosłuchaczy robotników w Łodzi.

BIURO BUCHALTERYJNE S. BRAWERMAN.

Każde przedsiębiorstwo winno we własnym zrozumiałym interesie prowadzić księgowość, która jest sprawdzianem stanu przedsiębiorstwa i wykazame dla władz skarbowych.

Koncesjonowne biuro buchalteryjno-rewizyjne S. Brawerman (Śródmiejska 16) organizuje i prowadzi księgowość w biurze i na miejscu według wymagań władz skarbowych.

OTWARCIE SKŁADU FABRYCZNEGO FIRMY „REX".

W dniu dzisiejszym otwarty został komfortowo urządzony skład fabryczny detalicznej sprzedaży bielizny, rękawiczek i t. p. firmy „Rex".

Skład ten mieści się przy Al. I-go Maja Nr. 31—33. W okresie przedświątecznym urządzona zostaje specjalna sprzedaż. Jest to okazja dobrych zakupów gwiazdkowych, z której warto skorzystać.

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowo-Zarzewskiej Nr. 13, w zamiarze samobójczym zażył jodyny 37-letni Czesław Czyński. Lekarz pogotowia skierował desperata do szpitala w Radogoszczu, orzekając stan silnego osłabienia.

* * *

Na ulicy Limanowskiego przed domem numer 37 padła z głodu i wycieńczenia 61-letnia Antonina Maciałko, bez stałego miejsca zamieszkania. Nieszczęśliwa została przewieziona w karetce pogotowia do szpitala zapasowego.

* * *

W wypadku przy pracy w zakładach przy ulicy Ogordowej uległ złamaniu podudzia 64-letni Antoni Kotnicki. Lekarz pogotowia umieścił poszkodowanego w szpitalu ubezpieczalni.

* * *

W zakładach J. Kindermanna przy ul. Andrzeja Nr. 63 w wypadku przy pracy doznał ciężkiego obrażenia prawej dłoni 47-letni Franciszek Goliński. W stanie ciężkim został poszkodowany przewieziony do szpitala ubezpieczalni.

* * *

Z okna I-go piętra przy ulicy Masłowickiej Nr. 3 podczas mycia szyb wypadła i odniosła ogólne obrażenia ciała 41-letnia Helena Karolek. Poszkodowanej udzielił pomocy na miejscu lekarz pogotowia.

Na ulicy Brzezińskiej dostał się pod zaprzęg konny 37-letni Paweł Kreter, zamieszkały we wsi Dobra, pow. brzezińskiego. Poszkodowany został przez lekarza pogotowia umieszczony w szpitalu.

MIŁE ŁODZIANKI ZAPRASZAMY na GWIAZDKOWE RESZTKI na sukienki spódniczki i bluzeczki od 1.50 gr. **M. BRYL** PIOTRKOWSKA — № 58 —

STEMPLE, KLISZE, SZYLDY, ŻETONY KLUBOWE, ODZNAKI itp. wykonuje pracownia grawerska **M. GLEZER** UL. SIENKIEWICZA 9 (w podwórzu, m. 39)

EUMIG

oryginalna wiedeńska 7-io obwodowa superheterodyna najwyższej klasy

już jest w sprzedaży we firmach:

Audion, Traugutta 1, telefon 153-71 | Elektros, Śródmiejska 5, telefon 156-59
Daniel Leib, Piotrkowska 96, tel. 271-07 | inż. Reicher i Ska, Piotrkowska 142, tel. 115-57

MODELE WIECZOROWE i artystyczna galanteria balowa są specjalnością **ATELIER M-me Hali Chajmowicz** Piotrkowska 85, tel. 267-08

CHORZY na PŁUCA

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu Fagosolu zmniejsza się kaszel. Fagosol dostać można we wszystkich aptekach. Skład główny: apteka H. ROSENSTADTA, Warszawa, Plac Grzybowski 10.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
Piotrkowska 8
przyjmuje od godz. 1.30—2.30 i od godz. 7—8
telefon 232-55.

DR. JERZY
Tenenbaum
ordynuje przez zimę
na Wiśniowej - Górze
w pensjonacie sanatoryjnym
p. Fajlowej

DR. MED.
C. J. PRAWDA
CHOROBY WEWNĘTRZNE
spec. choroby serca.
Zgierska 20 tel. 133-26
przyjm. 5—7
POWRÓCIŁ.

„MIMAR"
INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ I FIZYKALNEJ TERAPII.
SZKOŁA MASAŻU LECZNICZEGO I KOSMETYKI
Sienkiewicza 37 telef. 122-09

DR. MED.
Józef Szeps
CHOR. WEWNĘTRZNE
mieszka obecnie
Piotrkowska 292 tel. 224-13.
przyjm. od 2 — 4 i od 7.30 do 8.30

DR. MED.
H. Gutsztadt
Akuszer - Ginekolog
Zachodnia 66, telef. 129-52
przyjm. od 8—10 i od 5—7 w.

INSTYTUT LECZNICZO-KOSMETYCZNY „HELMAR"
HELENY MARKUS
ul. MONIUSZKI 5, tel. 192-23
Wykonywa wszelkie zabiegi, wchodzące w zakres współczesnej kosmetyki. Usuwa defekty cery. Światłolecznictwo. Elektryzacja. Maquillage.
Godz. przyjęć: 10—2, 4—8.

DRZWI OKNA uszczelniam hermetycznie filcem systemem zagranicznym L. TENCER, telef. 205-27. Trwałość długoletnia.

Dom Wypoczynkowy
Wiśniowa-Góra telef. Nr. 6,
otwarty
Zamówienia na święta przyjmuje
Lichtenfeld, telef. 128-76.

PENSJONAT BESSEROWEJ w KOLUMNIE tel. 4
Pokoje z wodą bieżącą CIEPŁĄ I ZIMNĄ.
CENTRALNE OGRZEWANIE.

Wiśniowa-Góra, tel. 9
przy parku Lichtenfelda. Pensjonat inż. Mincowej przyjmuje zamówienia na święta.

CZYTELNIA do sprzedania
w dobrym stanie od zaraz. Wiadomość Sienkiewicza 13, pr. of. l. drzwi.

Zagubiono wczoraj
w Teatrze Kameralnym
brylantowy pierścionek,
branzoletkę, broszkę i wisiorek. Uczciwy znalazca zechce łaskawie zwrócić za bardzo wysokim wynagrodzeniem. Tel. 176-79. 30—2

Do akt Nr. Km 1512/XI/37.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru jedenastego, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Lipowej Nr. 44, na zasadzie art. 602 KPC. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1937 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 21, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: sztuki tiulu seledynowego, 2 kompletów firanek siatkowych, 8 stor tiulowych, około 100 sztuk filletowych kawałków haftów ręcznych, około 28 mtr. materiału firankowego, 17 kawałków siatki na firanki i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 797, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 2 grudnia 1937 r.
Komornik:
(—) S. BEDNAREK.

Do akt Nr. Km 1244/X/ 37.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej 41, na zasadzie art. 602 KPC. ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1938 r. o godz. 12-ej w Łodzi, ul. Srebrzyńska Nr. 36, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 900, a mianowicie: 2.500 kg. tektury, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 9 grudnia 1937 r.
Komornik:
(—) L. NABOROWSKI.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja, Tel. 262-70, w godzinach 2—3.

Przedświąteczna propagandowa sprzedaż dorszy.

Dorsze mrożone — czyszczone — bez głów — czyste mięso — wysyła póki zapas starczy, w porozumieniu z firmami, posiadającymi dorsze CHŁODNIA RYBNA W GDYNI po cenie stałej zł. 50.— (pięćdziesiąt) za jedną skrzynię 50 (pięćdziesiąt) kg. dorszy, z opłaconą dostawą do każdej stacji kolejowej na terenie całej Polski. Niżej wyszczególnieni Odbiorcy otrzymują od ceny stałej zniżki i płacą za skrzynię: pięćdziesięcio kg. **zł. 45.—** (czterdzieścipięć): klasztory, plebanie, hotele, pensjonaty, jadłodajnie, szpitale, sierocińce, zakłady wychowawcze, szkoły, kuchnie akademickie, kasyna, więzienia itp. **zł. 40.—** (czterdzieści): sklepy detalicznej sprzedaży; sklepy kolonialne, spożywcze, konsumy, spółdzielnie itp., jeżeli nie mogą otrzymać dorszy u hurtowników zbierają zamówienia od swoich klientów na rybę wigilijną. **Zł. 35.—** (trzydzieścipięć) płacą hurtownicy za jedną skrzynię dorszy przy zakupie partii począwszy od 50 (pięćdziesięciu) skrzyń dorszy Chłodnia Rybna w Gdyni — telefony 1250 oraz 1778 wysyła dorsze po otrzymaniu pieniędzy przekazem pocztowym.

Rutynowana nauczycielka muzyki UDZIELA **lekcji gry fortepianowej** (moskiewskie konserwatorjum), oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. HURWICZ-ZYLLEROWA Aleje 1-go Maja 9 m. 6.

Do akt Nr. Km 303/X/37.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej 41, na zasadzie art. 602 KPC. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1938 r. o godz. 12-ej w Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 35, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 566, a mianowicie: 150 flaszek wina gronowego, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym..
Łódź, dnia 15 grudnia 1937 r.
Komornik:
(—) L. NABOROWSKI.

Posady

POSZUKIWANI zdolni inteligentni akwizytorzy do sprzedaży patentowanych armatur oświetleniowych. Możliwość wielkiego zarobku. Oferty pod „M. K. 70". 2—1

BUCHALTER - bilansista prowadzi i nadzoruje księgi handlowe. Pierwszorzędne referencje. Łask. zgłoszenia telef. 217-37. 19

POTRZEBNA wykwalifikowana panna do pracowni sukien. Piotrkowska 114, m. 18.

TECHNIK MASZYNOWY obznajmiony z pracą biurową energiczny, poszukiwany. Oferty sub: „Technik" do Biura Ogłoszeń S. Fuksa, Piotrkowska 87

MŁODZI inteligentni ludzie sprawa Stud. Żyd. Polit. Lwow. Pewny zarobek. Zgłoszenie: Legionów 61, m. 12 od 12—13.30.

RUTYNOWANA korespondentka angielskiego ze znajomością języka niemieckiego, poszukiwana. Oferty sub: „L. 5." do Admin. Republiki.

WYCHOWAWCZYNI-nauczycielka zaopiekuje się dziećmi i domem podczas wyjazdu rodziców na święta lub wyjedzie z dziećmi. Tel. 24-997.

UCZENICE do baletu potrzebne. Zgłoszenia „Tabarin", Narutowicza 20, godz. 6—8.

ENERGICZNY młody człowiek o doskonałej prezencji, świetnej wymowie, pierwszorzędnych referencjach i kwalifikacjach handlowych i biurowych szuka posady za skromnym wynagrodzeniem. Telef. 142-79 godz. 15—17.

BUCHALTER, bilansista podatkowiec z wyższym wykształceniem handlowym zaprowadza, organizuje, reorganizuje księgowość, według wymogów Władz Skarbowych, telefon 114-16.

POTRZEBNA panna do dziecka 4-letniego. Zgłosz. o godz. 11 Zawadzka 14, m. 10.

BUCHALTER - bilansista, podatkowiec zaprowadza i prowadzi księgi miarodajne dla skarbowości jak na miejscu tak w biurze. 30 złotych miesięcznia. Bilanse. Nadzory. Łódź, I. Skrzynka pocztowa 543.

SŁUŻĄCA umiejąca dobrze gotować potrzebna. Lipowa 20. mieszkanie 10.

POTRZEBNA wykwalifikowana sprzedawczyni do owocarni. Wiadomość ul. 6-go Sierpnia 44 m. 1. Goldsztajn.

POSZUKIWANA młoda osoba z rozległymi znajomościami do współkierownictwa wytwornego klubu. Oferty z adresami sub: „Z. Z." do Administracji.

POSZUKIWANY pracownik na prowizję do biura mieszkaniowego. Zgłoszenia dziś godz. 12—13-ta „Zenit", Piotrkowska 82.

PRZYJMĘ funkcję inkasenta, agenta lub kontrolera. Pierwszorzędne referencję. Kaucja 1000 zł. Oferty do Admin. sub: „Kaucja".

PANIENKA poszukuje pracy w kawiarni lub restauracyj. Łaskawe zgłoszenia sub: „Anna" do Republiki.

PRZYJMĘ jakąkolwiek pracę biurową sub: „28-letni".

POTRZEBNA ekspedientka wykwalifikowana do dodatków krawieckich. — Oferta sub: „As" do Republiki.

Rozmaite

BEZ GOTÓWKI! Kto chce się ubrać modnie na dogodnych warunkach bez wkładu, niech wstąpi do f. „Odzieżrat" Pl. Wolności 9 w podwórzu, parter na lewo, Konfekcja damsko - męska i dziecinna.

OSOBA z wyższym wykształceniem z dobrej rodziny, której nazwisko jest wiadomo w Administracji, zaziębiwszy się z braku ciepłej odzieży, prosi o przysłanie takowej do Mleczarni 6-go Sierpnia 1.

OBSŁUGA radiowa fachowy warsztat radiowy, naprawia, konserwuje i przerabia aparaty własne i obce solidnie i tanio. Radio-Watt, Narutowicza 12 i 16 tel. 190-38.

POSZUKUJĘ spólnika, celem wynajęcia pokoju. Oferty składać w Republice sub: „Student".

Z KAPITAŁEM 15.000 zł. poszukiwany wspólnik do produkcji wyrobów papierowych. Zbyt i rentowność pewna. Zgłoszenia pod „Papier".

KORZYSTNE przedstawicielstwo do objęcia, masowy artykuł, nieodzowny w każdej fabryce i warsztacie. Reflektanci zechcą się zgłosić z podaniem referencji Kraków, skr. poczt. 233 pod „Korzystne przedstawicielstwo" 11.

ZŁ. 50.000 poszukuję do bardzo intratnego komisowego interesu. Of. pod: „P. R.".

ZAGINĄŁ piesek (terjer) biały w czarne łatki, wystrzyżony na grzbiecie. Odprowadzić za wynagrodzeniem. ul. Piotrkowska 175, m. 15.

ZAGUBIONY czek za Nr. 34367 na zł. 500, pł. 20 grudnia 1937, na Dom Bankowy Józef Hirschberg z wystawieniem I. Friedland, Legionów 13. Powyższy czek unieważniam.

ZGUBIONY weksel zł. 50 wystawca D. Oliwek, pł. 30.I. 38, zlecenie S. Prajs, unieważniam. H. Lessman, Nowomiejska 17.

WAJSTUCH Machel, Brzezińska 5 zgubił kwit kaucyjny Nr. 103537 z dn. 30.5. 1934 r. na zł. 10.—

Matrymonialne

DWIE przystojne brunetki, materjalnie niezależne, pragną poznać tą drogą dwóch kulturalnych panów w wieku od 30 — 38 lat. Cel matrymonialny — nie wykluczony. Zgłoszenia nie anonimowe, możliwie ze zdjęciami pod „I. D."

PANA kulturalnego, usytuowanego, 27—35 lat pozna przystojna, usytuowana szatynka dla spędzenia Sylwestra. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia nieanonimowe: „Karnawał".

PANNA ładna, lat około 30 z braku znajomości, zapozna pana na stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty nieanonimowe do Republiki sub: „Inteligentna".

MŁODA, przystojna kresowianka akademickie wykształcenie, języki obce, pozna kulturalnego gentlemana niezależnego osamotnionego, dobrego dla konwersacji i towarzystwa „Lady".

Uzdrowiska

ZAKOPANE - Kolonje dla młodzieży na ferje zimowe pod kier. M. Kobrowej. Pensjonat komfortowy, centralne ogrzewanie, bieżąca woda, ciepła i zimna w pokojach. Instruktor narciarski. Zgłoszenia: ul. Kilińskiego 141 w godz. 10—14 i 18—20. Telef. 176-47.

T. O. Z. wysyła dzieci w wieku szkolnym na okres wakacji zimowych na kolonie zimowe na Wiśniową Górę. Zapisy w TOZ., Cegielniana 14.

ZAKOPANE pełnokomfortowy pensjonat „Oaza". Droga do Białego tel. 1289 — przyjmuje zgłoszenia. Zarząd R. i M. Piwokowie.

WIŚNIOWA-GÓRA (willa Jakubowicza). Kolonie zimowe dla dzieci i młodzieży R. Rozenówny czynne od 20 grudnia r. b. Informacje Zachodnia 59, tel. 149-65.

KOLUMNA Pensjonat „Dora" Tel. 19, Polakowowej przyjmuje zamówienia na nadchodzące święta. Własny tor saneczkowy, ślizgawka, lekarz na miejscu.

ZAKOPANE — „Ruczaj", Pierwszorzędny pełnokomfortowy pensjonat pod zarządem Marii Zuckermanowej — Erny Roschwalbowej.

ZAKOPANE pełnokomfortowy pensjonat „Boryna" Droga do Białego vis a vis „Excelsioru" tel. 1457. Kuchnia pierwszorzędna. Poleca się Braunówna.

ZAKOPANE — Nowowybudowany luksusowy pensjonat „KAPRYS", droga do Białego, tel. 11-43, pod zarządem Heleny Silberfeld. Nowoczesny komfort. Apartamenty z łazienkami. Kuchnia wykwintna.

ZAKOPANE „PALACE". Reprezentacyjny, nowoczesny 50 - pokojowy hotel - pensjonat. Apartamenty z łazienkami. Odnowione wnętrze i pokoje. Zarząd — jak dotychczas — E. Lustigowie. Telefon 16-51.

KRYNICA — tel. 360. Pełnokomfortowy pensjonat „Hanka" czynny. Zarząd Luby Swabryńskiej.

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „Świt" Henryka Becka tel. 218. Cały rok otwarty. Kąpiele solankowe we willi.

ZAKOPANE. Uruchamiam kolonie dla dorosłych i młodzieży. Krzak (nauczyciel) 6-go Sierpnia 10, tel. 114-83.

PENSJONAT - Kolonie „Milusinek" dla dzieci i młodzieży szkolnej Wiśniowa-Góra w pensjonacie p. Fajwlowej. Informacje w kancelarii Szkoły Pomorska 10, tel. 258-42, godz. 9—13.

ŁADNIE i prędko pisać uczy Kaligraf Berman oraz poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji Aleja I. Maja 4. Lipszyc.

„ZACISZE LEŚNE". Zakrzew Pensjonat Poli Kolskiej. Bliższych informacji udziela tel. w Łodzi 217-37. Na miejscu Poddębice 14. Pokoje ciepło ogrzane. Ceny niskie.

KOLUMNA. Na wakacje zimowe zabieramy młodzież szkolną. Sport — zabawy pod kierownictwem instruktora. Szefnerowa i Erlichowa, Narutowicza 43, tel. 209-72, od 10—12, prócz niedziel.

KOLUMNA. Pensjonat Żelazowej. Tel. 18 (willa p. Szczecińskiego) czynny. Pokoje ciepłe z wygodami.

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „MERAN", pod zarządem KORNÓW już czynny. Telefon 376.

PENSJONAT Ady Szykier-Żółtkierowej „Zacisze Leśne" w Zakrzewie, czynny od 20-go grudnia. Pokoje ciepło ogrzane .Sporty zimowe. Kuchnia wykwintna. Ceny umiarkowane. Telef. w Łodzi 213-92 w pensjonacie Poddębice 30.

Nauka i wychowanie

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do wszelkich egzaminów (matury). Specjalność: matematyka, polski, Aleja Kościuszki 13 m. 3, front, I piętro.

STENOGRAFJI polsko - niemieckiej oraz języka niemieckiego szybko i tanio nauczam. Piotrkowska 55, m. 16, telef. 211-40.

ABSOLWENTKA niemieckiego gimnazjum (izr.) udzieli doraźnej pomocy zagrożonym maturom: niemiecki, łacina, tematy maturalne, tel. 247-98.

RUTYNOWANA korepetytorka poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum ew. półkondycji. Łask. zgłosz. do Republiki sub: „Studentka".

DYPLOMOWANA paryżanka udziela lekcji, konwersacji. Moniuszki 11, of. mieszkanie 21.

1 ZŁOTY: Angielski, hebrajski, judaistyka (konfirmacja), przedmioty ogólne (korepetycje). Tel. 187-59. Kamienna 10, m. 8 od 9—10. 2—3.

ABSOLWENTKA gimnazjum, wykwalifikowana korepetytorka udziela lekcyj w zakresie gimnazjum i liceum nowego typu. Specjalność: łacina, francuski, polski. — Ceny przystępne. Zgłoszenia Pomorska 30, m. 12, tel. 164-33 w godz. od 1—4 oraz 8—10 wiecz.

LADY gives English, French, German lessons Accept. Korrespondance Visible 11—3, 6—9 low prices Piotrkowska 79, Mogilewska 1 p.

PIJCIE PIWA JASNE WYBOROWE MONACHIJSKIE
Bawarskie ciemne — słodkie
SUKC. K. ANSTADTA S/A

MARTINAL PIOTRKOWSKA 59
Życzeniem każdej Pani, Pana to UPOMINEK GWIAZDKOWY z naszej firmy
MODELOWE TOREBKI WYTWORNA GALANTERIA

NA GWIAZDKĘ! Praktyczne i miłe podarki znajdziesz w firmie Taube i Laskowska Piotrkowska 69, tel. 174-70

Ceny bielizny jedwabnej znanej marki „BECHER" zostały obniżone o 20 - 25%
Bogaty wybór SZLAFROKÓW, SWETRÓW, GARSONEK, POŃCZOCH, CHUSTECZEK i t. p.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ dla ŁODZI I OKOLIC:
Już nadszedł świeży transport najnowszych modeli szwedzkich, oryginalnych KALOSZY i SNIEGOWCÓW „TRETORN"
We własnym interesie prosimy zwrócić uwagę na nasz adres:
H. BOY i S-ka
PIOTRKOWSKA 154



NA GWIAZDKĘ
ZAKŁAD ZOOLOGICZNY O. Folkmana
ŁÓDŹ, ANDRZEJA 7 (przy Piotrkowskiej) TELEFON: 124-76
poleca:
PSY rasowe wszystkich ras, KOTKI perskie i angory, KANARKI śpiewające, krajowe i harceńskie, PAPUŻKI faliste i PTASZKI egzotyczne.
DUŻY WYBÓR KLATEK nierdzewnych znanej SOSNOWICKIEJ fabryki klatek „KOLIBER" od zł. 5.50. KĄPIOŁKI I PRZYSMACZKI dla kanarków i papużek. PRZERÓŻNE RYBKI akwaryjne i roślinki, AKWARIA I TERARIA jak również AKWARIA całe ze szkła dla rybek złotych. —
Znane ze swej dobroci POKARMY dla kanarków i papużek, PIASEK preparowany do klatek, PROSZKI, MYDŁO i PŁYN przeciw robactwu dla ptaków i psów. — ZABAWKI, OBROŻE, SMYCZE I SUCHARY dla psów i t. p.
SPECJALNY POKARM DLA OGRODOWEGO PTACTWA.
ŚRODKI LECZNICZE. — FACHOWA OBSŁUGA. — CENY NISKIE.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozp. Rady Min. z dnia 25.6. 1932 r. o postępowanie egzekuiyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R P. 62.580) 14 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje to ogólnej wiadomośri, że w celu uregulowania należności 14 Urzędu Skarbowego w Łodzi i innych wierzycieli w podanych poniżej terminach i pod wskazanym adresem odbędzie się sprzedaż z licytacji

W I terminie.

1. Frydrych Wilhelm, gm. Nowosolna Popielarnia. Krowy, maści czarnej z białym 3 szt. zł. 300. Koń maści gniadej 1 szt., zł. 150, Prosięta 6-tygodniowe 2 szt., zł. 25, otomana kryta pluszem czerwonym 1 szt. zł. 20, szafy do rzeczy 2 szt. zł. 50, stół i dwa krzesła 3 szt. zł. 20, żyto w workach 10 mtr. zł. 200 — 2212. 1937.

W I. terminie

2. Otocki Andrzej, gm. Nowosolna Mileszki, krowy 4 szt. zł. 800, koń wałach kasztan 1 szt., zł. 200, koń wałach gniady 1 szt., zł. 200, jałówki półroczne 2 szt., zł. 50, kozy 2 szt., zł. 100, żyto 4 mtr. zł. 40 — 22.12. 1937.

W I. terminie

3. Birke Aron, Aleksandrów, Łęczycka 21, kredens pokojowy oszklony, dębowy 1 szt., zł. 150, zegar stojący oszklony, stojący w szafce dębowej ciemnej 1 szt. zł. 100, pomocnik kredensu, oszklony, dębowy, ciemny, 1 szt., zł. 75, maszyna do szycia gabinetowa 1 szt. zł. 100, patefon w skrzynce mahoniowej 1 szt., zł. 50, garderoba oszklona, fornierowana oszklana z jednym lustrem 1 szt., zł. 100, lustro tremo, owalne 1 szt., zł. 75, szafki nocne 2 szt., zł. 20, biurko dębowe, jasne 1 szt., zł. 50. — 23.12. 1937 r.

W I. terminie

4. Komunalna Kasa Oszczędności, Tuszyn, Piotrkowska 4, maszyna do pisania „Underwood Standart" 1 szt. zł 600 — 28.12. 1937 r.

W I. terminie

5. Kluka Teodor, gm. Brus, Rokicie, cegła wypalona ręcznie 6.000 szt. zł. 180.—, cegła wypalona maszynowa 50.000 szt. zł. 1.000.— — 29.12. 1937 r.

W II terminie

6 Haeusler Bruno, gm Brus, Srebrna, cegła wypalona 15.000 szt., zł. 450.—, cegła wypalona 15.000 szt. zł. 300.— — 29.12. 1937 r.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji.

Kierownik Urzędu Skarbowego
(—) ST. RADOWICKI

Do wykończenia domów posadzki, drzwi i okna
dostarcza: PRZEMYSŁ DRZEWNY
„Maksymiljan Jakubowicz" S.A. Żeromskiego 90/92 tel. 11574, 15774
Ustawiamy parkany wg. przepisu Wydz. Budow. Zarządu Miejskiego.

Dźwiękowy kino - teatr TON Kopernika 16
Dziś i dni następnych! Monumentalny film reżyserji GEZA von BOLVARI
„STRADIVARI"
w rolach gł. GUSTAV FROEHLICH, SYBILLE SCHMITZ.
Początek seansów w dni powszednie o g. 4-tej, w niedziele i święta o g. 12.
UWAGA! Dwa wielkie przedstawienia Sylwestrowe połączone z występami wybitnych sił atrystycznych. Dalsze szczegóły podamy wkrótce.

WĘGIEL i KOKS
CEMENT, ŻELAZO konstrukcyjne i handlowe
BELKI ŻELAZNE
WAPNO materjały budowlane i wszelkie inne
poleca ze składu i wagonowo po cenach konkurencyjnych
Elibor Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. Borkowski oddz. w Łodzi Kilińskiego 70 tel. 101-73 i 204-94.

Okazyjna biżuteria na dogodnych warunkach
„KAMEA" PIOTRKOWSKA 73 tel. 185-22
poleca wykwintną BIŻUTERJĘ, PRECYZYJNE ZEGARKI. ═══ CENY KONKURENCYJNE.
UWAGA! PRACOWNIA ARTYSTYCZNA NA MIEJSCU.

JG. van de Weg
Piotrkowska 96, tel. 208-65
poleca na nadchodzące święta konwalie, begonie, loraine, cyklameny, bzy i inne kwitnące rośliny w pięknych odmianach własnej hodowli. Wielki wybór ciętych kwiatów, oraz świąteczne dekoracje stołów. CENY NISKIE. Przyjmujemy zamówienia przez „Fleurop".

Fabryka maszyn
w ruchu z wyrobioną klijentelą, istniejąca od 30 lat z powodu choroby do wydzierżawienia. — Oferty sub: „Fabryka Maszyn" do Biura Ogłoszeń S. Fuksa, Piotrkowska 87.

„OLLA" PRES.?
NIEDOŚCIGNIONE W JAKOŚCI i PEWNOŚCI
BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE!
ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM:
„OLLA"
PATENT FRANC. NR 790.504
PATENT AMER. NR 1059 701

WŁAŚNIE w ZIMIE
okazuje się w pełni wartość samochodów TATRA, na którą wśród innych zalet składają się



MOTOR CHŁODZONY POWIETRZEM
WNĘTRZE KAROSERII OGRZEWANE
TATRA-AUTO
Wyłączne przedstaw. na Wojew. Łódzkie
FABRYKA RESORÓW SAMOCHODOWYCH ALFRED HERMANS, ŁÓDŹ UL. KILIŃSKIEGO 136/138
TELEFON 194-21 and 221-61
Garaże Garaże
Warsztaty reperacyjne
Części zamienne

Dobrze zaprowadzony interes handlowy
z artykułami tylko zagranicznymi poszukuje w celu powiększenia przedsiębiorstwa wspólnika z 10.000 zł. — Tylko poważni reflektanci zechcą składać oferty pod „1138" w języku polskim lub niemieckim do Akwizycji Ogł. Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87.



Kupujcie z 1-go źródła
Wózki dziecięce
Łóżka metalowe
Materace wyściełane i sprężynowe „Patent"
Wyżymaczki
w Fabrycznym składzie „DOBROPOL"
Piotrkowska 73
tel. 159-90
w podwórzu.



NAJTANIEJ TYLKO w najstarszej firmie
I. B. Wołkowyski
Narutow. 11, tel. 137-70.
Wózki dziecięce, Łóżka metalowe i polowe. Materace.
Reperacje, lakierowanie. Istn. od 1896 r.

Farbiarnia pończoch
z urządzeniem
do wynajęcia
Wiadomość ul. Żeligowskiego Nr. 34 (daw. Leszno).

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23: dział gospodarczy: 211-66: dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika" : „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia te[illegible] mej treści co pierwsze. — Omyłki [illegible] zasadniczo nie zmieniają treści [illegible] nia nie upoważniają do żądani[illegible] zapłaty lub powtórzenia og[illegible]

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

H. HERSZSON

PIOTRKOWSKA 109 poleca NA GWIAZDKĘ TOREBKI (ost. nowości!)
TELEFON nr. 215-08
NESSESERY, WALIZKI, TECZKI, PORTFELE, MANICURE ● Towary w najlepszych gatunkach!
WIELKI WYBÓR PARASOLI DAMSKICH i MĘSKICH

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE
Prosimy zwrócić uwagę na naszą wystawę! —

Lokale

ZŁ. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.
ZŁ. 232 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami.
4—5—6-cio POKOJE umeblowane (garsoniery), od zł. 20, „Zenit", Piotrkowska 82, tel. 260-25.

POKÓJ z wszelkimi wygodami do oddania dla pojedyńczej osoby. Wólczańska 91, m. 29, tel. 243-07, godz. 2—4.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia od 1 stycznia 1938 r. Łódź, ul. Główna Nr. 58. Wiadomość u dozorcy.

UMEBLOWANY pokój słoneczny, telefon, wejście niekrępujące, front, I. p. Kopernika 19, m. 4, oddam.

BUDYNEK parterowy, murowany, pow. 100 m. kw. na fabrykę lub skład do wynajęcia. Wiadomość: Towarzystwo Dobroczynności, Zachodnia 20.

POKÓJ słoneczny, umeblowany z wszelkimi wygodami, telefonem, front, II p., niekrępujące wejście dla 2 osób oddam od 1.I. Zachodnia 21, m. 6 od 12-ej.

DO WYNAJĘCIA 3 pok. luksusowe mieszkanie w nowym domu. Piotrk. nr. 249 od 1 stycznia.

ŁADNY pokój do oddania. Narutowicza 47, m. 4.

DLA MAŁŻEŃSTWA elegancki, słoneczny pokój umeblowany ze wszelkimi wygodami z używalnością kuchni do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8a.

Z KLATKI schodowej pokój umeblowany, I. piętro, łazienka, telefon, solidnemu panu oddam. Mielczarskiego 8, m. 4.

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia ul. Mielczarskiego 17, m. 1.

DO WSPÓLNEGO pokoju poszukuję inteligentną panią. Mordowicz, Kilińskiego 34.

POKÓJ umeblowany z telefonem wejście z korytarza do wynajęcia od zaraz. Cmentarna 3, m. 24.

BIURO „POLRUCH", Piotrkowska 83, telef. 141-02, poleca mieszkania, lokale, domy, place, pokoje umeblowane, garsoniery.

KOMFORTOWE mieszkania 2-pokojowe, wszelkimi wygodami ,natychmiast do wynajęcia. 11-go Listopada 37a.

ŚRÓDMIEŚCIE! 2—3-pokojowe mieszkania z wygodami, słoneczne do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

ODNAJMĘ pokój umeblowany frontowy, słoneczny z balkonem z wygodami i używalność kuchni. Żeromskiego 77, m. 7.

MIEJSCE do spania, wygody, dla solidnego pana. Wiadomość: Sienkiewicza nr. 13, m. 15.

DUŻY, słoneczny pokój z telefonem i całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Hendlerowa, Traugutta 14, m. 8.

DO WYNAJĘCIA dwuokienny, frontowy pokój, centrum miasta. Telefon 234-52 od 2—4 po poł.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią front. II piętro. Kilińskiego 120.

POKÓJ (gabinet) z używalnością poczekalni, centrum, front, poszukiwany. Oferty: „M. S."

2 SALE FABRYCZNE samodzielne 24x7, winda, naped, ogrzewanie do wynajecia. Wiadomość tel: 103-94.

2 POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wólczańska 253, Dzwonić 189-60.



DZIŚ ZAPRASZAMY SZ. PANIE NA OTWARCIE
SKLEPU FABRYCZNEGO
— firmy —
Rex
Przedświąteczna sprzedaż
II GATUNKU BIELIZNY, RĘKAWICZEK i tp.
FABRYKA RĘKAWICZEK I TRYKOTAŻY
BRACIA RADZIEJEWSCY
ŁÓDŹ, AL. I MAJA 31/33

Z OKAZJI JUBILEUSZU

1927 10 LAT ISTNIENIA 1937 naszej firmy "ALFA-RADIO" NAWROT 1 PABIANICKA 7

Każdy klijent nabywający odbiornik w m. grudniu rb. otrzymuje
bezpłatnie cenny upominek dla siebie i dziecka!
Specjalnie polecamy nowe ODBIORNIKI OSZCZĘDNOŚCIOWE zużywające 25 watt marki **ELEKTRIT** TYP PATRIA-0
oraz radiozegary CHRONORADIO Dziś demonstrujemy od g. 1 pp.

FRANCUSKI JĘZYK najnowsza skrócona metoda nauczania, gramatyka, literatura, konwersacja.
AKCENT PARYSKI
tel. 262-70
od 7—9 w.



Przedstawicielstwo samochodów
POLSKI FIAT
Henryk Buczyński i S-ka
Łódź, Al. KOŚCIUSZKI 73, tel. 207-60
poleca
nowocześnie urządzone: WARSZTATY SAMOCHODOWE Z STACJĄ OBSŁUGI — FACHOWA I SZYBKA.

(GARSONIERA) pokój umeblowany, ładny z niekrępującym wejściem oddzielnym wprost z klatki schodowej natychmiast do wynajęcia. Andrzeja 11, m. 10.

POSZUKIWANE 3—4-pokojowe mieszkanie, centrum, front, I—II p. Tel. 243-03 od 3—6 pp.

UMEBLOWANY pokój z niekrępującym wejściem do oddania. 11-go Listopada 30, m. 18.

POKÓJ niekrępujący, front, pierwsze piętro, wszelkie wygody, tel. 270-91

NAROŻNY SKLEP z 2 wystawami do odstąpienia przy Piotrkowskiej między Południową i Andrzeja. Oferty sub „Narożnik".

CENTRUM mały pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Al. Kościuszki 21, m. 5.

POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego 3, m. 3.

3 i 4-POKOJOWE mieszkania oraz sklepy w nowym domu Zachodnia 32 z centr. ogrzewaniem, natychmiast do wynajęcia, tel. 185-95, 223-46.

POKÓJ słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, wszelkimi wygodami z telefonem do oddania. Al. Kościuszki 32, m. 9.

4 POKOJE kuchnia, wygodami od zaraz do wynajęcia. Cegielniana 55 obok placu Dąbrowskiego.

ELEGANCKO umeblowany pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Pierackiego 7, mieszk. 9, tel. 127-20.

DO ODNAJĘCIA część lokalu handlowego z dużą wystawą nadający się na kwiaciarnię, modniarstwo itp. Wiadomość Zawadzka 3, sklep spożywczy.

SKLEP frontowy, Piotrkowska 107 od 1. stycznia do wynajęcia. Wiadomość u administratora.

ŁADNE 3 i 4-pokojowe mieszkania z wszystkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 200, tel. 182-98.

UMEBLOWANY niekrępujący pokój, wygody, inteligentnej osobie odnajmę. Wólczańska 41, m. 24, Oglądać od 5-ej po poł.

DO ODNAJĘCIA pokój słoneczny 1 p. niekrep. wejście, wszelkie wygody ew. z kuchnią w wytwórni bielizny H. Heller, Andrzeja 18.

Kosze i skrzyneczki świąteczne

Na gwiazdkę

Braci Ignatowiczów

CENTRUM dobrze umeblowany słoneczny pokój, wygody, telefon, całkowite, częściowe utrzymanie. Piotrkowska 55/8, front.

TANIO pokój umeblowany z niekrępującym wejściem od zaraz do wynajęcia. Al. I-go Maja 35, m. 9.

POKÓJ słoneczny, umeblowany, ze wszelkimi wygodami, telefonem do oddania od zaraz, dla pana. Wiadomość: Narutowicza 36, m. 19.

POKÓJ umeblowany z wygodami dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. ul. Śródmiejska 31, m. 3, tel. 248-20.

POKÓJ umeblowany, wejście niekrępujące, wszelkie wygody do wynajęcia Żeromskiego 4, front, II p. m. 10.

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia na I. piętrze. Pomorska 8.

POKÓJ umeblowany, bezpośrednio z klatki schodowej do odnajęcia. Lipowa 20, m. 2.

ŁADNY POKÓJ słoneczny, umeblowany, wszelkimi wygodami, do wynajęcia 1 osoby. 11-go Listopada 40, m. 16, I p. od 1—5.

W NOWOCZESNYM domu mieszkanie 3-pokojowe, z halem i wszelkimi wygodami. Żeromskiego 21, tel. 266-02 i 131-76.

SKLEP do wynajęcia. Piotrkowska 155, od gospodarza domu. Dom nie podlega rozbiórce.

ŚRÓDMIEŚCIE! Dwa pokoje umeblowane z przedpokojem, wejście niekrępujące, I p. front, na gabinet dla lekarza lub adwokata do wynajęcia, Al. Kościuszki 41, dozorca.

DWUOSOBOWY pokój umeblowany poszukiwany natychmiast. Oferty sub „Z. D." w admin. „Republiki".

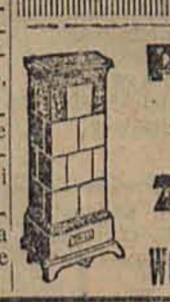
3 POKOJOWE słoneczne mieszkanie w nowym domu do wynajęcia. Centralne ogrzewanie i wszelkie wygody. Brzeźna 6 (róg Piotrkowskiej 232).

W WILLI w ogrodzie umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia. 65 zł. miesięcznie. Gdańska 94.

DO WYNAJĘCIA 3-okienny umeblowany pokój z telef. Piotrkowska 166/3.

3-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami front. Wiad. Żwirki .8

Poszukuję 2 pokoi nieumeblowanych na skład i biuro w centrum niewyżej 2-go piętro. Oferty sub: „Zawodowiec"



PIECE
przenośne szamotowe i kuchenki
Zakłady Ceramiczne
ZNICZ
Sprzedaż:
WODNA 12-14, tel. 105-22

Kupno i sprzedaż

4 FORTEPIANY marki Blüthner i Bechstein, w bardzo dobrym stanie o pięknym, głębokim tonie, okazyjnie tanio do sprzedania. Karol Koischwitz S-cy, Piotrkowska 116, 1 piętro, front, telef. 224-72.

DYWANY PERSKIE kupuje Blühbaum, Kraków, Potockiego 12. 24

FUTRA — płaszcze fokowe, karakułowe, łapkowe, lisy etc. najtaniej i najdogodniejsze warunki poleca H. Lutz, 11 Listopada 7, tel. 259-27, front, II piętro. Urzędnikom rabat.

PLACE Pozostało jeszcze kilka placów tanio do sprzedania w cenie od zł. 8 za mtr. kwadratowy przy ul. Nowo-Pańskiej i róg Kątnej 11—13 oraz lokale fabryczne do wynajęcia. Kątna 5, tel. 255-03.

Z POWODU wyjazdu sprzedam koszule popelinowe, bardzo tanio oraz guzików perłowej masy. Oferty sub: „B. G."

SPRZEDAM kredens orzechowy ,stół okrągły, 5 krzeseł i fotel w dobrym stanie. Zawadzka 23, m. 51.

LUSTRA trema, toalety na raty i za gotówkę ul. Wysoka 16, m. 59, poprz. of., II p.

NA GWIAZDKĘ swetry damskie modne po cenach najniższych poleca pracownia swetrów Piłsudskiego 27, m. 17 w podwórzu, parter, przyjmuję także wszelkie obstalunki i reperacje.

RUNDSZTUL 24—26 fein, w dobrym stanie kupię. Oferty: „Rundsztul" do Administracji.

SPRZEDAM okazyjnie meble mahoniowe, żyrandol. Żwirki 8, m. 4 od 16 do 18-ej.

OKAZYJNIE do sprzedania sypialnia, kredens orzechowy, stół okrągły, 5 krzeseł i fotel. Sienkiewicza 52, m. 21.

TAPCZAN automat, 1x2 metry w dobrym stanie kupię. Dzwonić 185-58.

FUTRO karakułowe, łapki, fokowe, sprzedam okazyjnie. Główna 37, m. 56 poprzeczna of. II piętro, 2 drzwi.

STOŁOWY pokój stylowy, tanio do sprzedania w stolarni Zamenhofa 13, poprzecz. ofic. II p.

Z POWODU przeprowadzki tanio do sprzedania meble z pokoju (pojedyńcza sypialnia) i kuchni. Wólczańska 63, m. 18.

SAMOCHÓD „Ford Junior" mod. 1935 r. w dobrym stanie sprzedam. Adres wskaże Republika.

SPRZEDAM białą sypialkę w dobrym stanie, tel. 120-58.

DYWAN 3 i pół na 2 do sprzedania. Telef. 164-82.

TANIO zaraz do sprzedania 400 korców węgla kostka I. w dobrym gatunku. Dziś dzwonić telefon 106-47 od 1—2-ej pp.

GARDEROBA, łóżko, okrągły stolik, nowoczesne z powodu wyjazdu do sprzedania. Sienkiewicza 39, m. 22 od 11—1-ej.

OKAZYJNIE do sprzedania 3/4 futro damskie łapkowe i futro męskie na tchórzach w bardzo dobrym stanie — Narutowicza 51, m. 14.

RATLEREK 2 miesięczny do sprzedania. Cegielniana 42, m. 7 od godz. 2—5

SAMOCHÓD półtora-tonowy na chodzie, w zupełnie dobrym stanie, nowe ogumienie, reklamowy, okazyjnie zaraz do sprzedania. Przejazd 52, tel. 172-36

CHIŃSKĄ muzealną kolekcję rozsprzedam. Warszawa, Pl. Zamkowy 7—3.

STOŁOWY i sypialnia — nowoczesne, prawie nowe oraz gabinet stylowy do sprzedania. Wiadomość: Zawadzka 36, m. 5.

ŁÓŻKO białe metalowe, tanio do sprzedania. Al. Kościuszki 53, m. 8.

KUPIĘ okazyjnie maszynę do pisania pierwszorzednej marki w nieskazitelnym stanie. Oferty sub: „Typewriter"

KUPIĘ okazyjnie dywan Smyrneński lub krajowy, ręczny. Oferty sub: „M. H.".

MICHELIN.

chroni Pański samochód od poślizgnięcia
na drogach błotnych i zaśnieżonych.

Nie należy lekceważyć sobie ryzyka zarzucania samochodu
IDZIE o ŻYCIE!
HURTOWNIA opon wszelkich marek i części zamiennych
POLSKI FIAT — CHEVROLET — FORD
JOACHIM GERSON, Narutowicza 16, wejście z ul. Piłsudskiego
Telefony: 128-30 i 128-31 Telefony: 128-30 i 128-31

DODATEK LITERACKI NAUKOWY

„REPUBLIKA“, niedziela, 19 grudnia 1937 roku.

Każdy na swoim „koniku”



Karuzela raźno hula
Niby strzała, niby kula,
Niby kula czy rakieta,
— Nikt zaś nie wie, gdzie jest m e t a.

Karuzelą na „koniku“
Jeździ kilku polityków,
Każdy sądzi, że gdzieś dąży
I — d o k o ł a ciągle krąży.

To ci frajda! To ci heca!
Heil! Hoch! Banzaj! Giovinezza!
Tylko jedna z... metą bieda,
Że osiągnąć jej się nie da...,

Bo choć dążą w podróż swoją,
Ciągle jadąc — w m i e j s c u stoją!
— Taki bowiem zysk w wyniku,
Gdy się jeździ na „koniku“.

W. Drozdows

Książka kanclerza Schuschnigga o Austrii

Największym błędem starej Austrii był niewłaściwy stosunek do mniejszości narodowych. — Przyczyny upadku Imperium.—Socjal-demokraci i narodowi socjaliści.—Jak hitlerowcy chcieli opanować Austrię

Kanclerz austriacki dr. Kurt Schuschnigg wydał swą **pierwszą książkę polityczną od chwili, gdy, po zabójstwie Dollfussa, objął urząd kanclerski.** Książka wzbudziła wielką sensację. Albowiem dr. Schuschnigg, jako jej autor, wystąpił w roli niekanclerza, ale pisarza, i z rozbrajającą szczerością, na jaką nie zdobywa się czynny polityk, **napisał co myśli o sytuacji i dokąd pragnąłby skierować losy Anstrii.**

Książka nosi tytuł **„Potrzykroć Austria"** i składa się istotnie z trzech części: **pierwsza** — dotyczy starej, Habsburskiej monarchii, druga — **republikańskiej Austrii** po wojnie światowej i trzecia — **nowej, współczesnej Austrii,** którą stworzyli Dollfuss i Schuschnigg.

W czasie trwania imperium austro-węgierskiego autor nie mógł jeszcze brać czynnego udziału w życiu politycznym i dlatego stara się o tej epoce w życiu swego kraju pisać z objektywizmem historyka. Ale mimo tego objektywizmu wyczuwa się, że dr. Schuschnigg ogarnięty jest niemal **religijnym pietyzmem wobec „sławnej przeszłości".** Wspomina o starych czasach z rozrzewnieniem. Nie należy zresztą zapominać, że kanclerz Schuschnigg pochodzi ze starej arystokratycznej rodziny — **jego ojciec był generałem armii cesarskiej.**

Ze szczególną drobiazgowością opisuje kanclerz wspaniałą epokę cesarstwa. Zastanawia się nad rolą, jaką odgrywało imperium austro-węgierskie w europejskim koncercie politycznym. I podkreśla błędy, które, jego zdaniem, spowodowały upadek monarchii Habsburgów.

Twierdzi on, że elementy rozkładu działały już w imperium na wiele lat przed wojną. Wojna była tylko ostatnim bodźcem, który doprowadził do katastrofy.

Dlaczego to się stało?

— **Największym i najfatalniejszym błędem** — pisze kanclerz Schuschnigg — **jakiego dopuściła się monarchia austro-węgierska, był niewłaściwy jej stosunek do mniejszości narodowych. Nie wolno było zapominać, że imperium nie było monolitem, że posiadało wielki odsetek mniejszości narodowych. Największym błędem politycznym wszystkich państw, które mają duży odsetek mniejszości narodowych jest właśnie nieodpowiedni stosunek do tych mniejszości. Wydaje się, że droga eksterminacji, czy przymusowej asymilitacji, drogą prześladowań, drogą ograniczenia praw obywatelskich, szykan kulturalnych i społecznych, można dążyć do wielkości i potęgi państwa. Tak nie jest. Trzeba umieć wychować mniejszości narodowe w duchu państwowym. Trzeba je zrównać całkowicie pod względem praw i obowiązków z większością rządzącą, nie odmawiając równocześnie prawa do samodzielności w dziedzinie kulturalnej. To jest właśnie dowodem najwyższej mądrości politycznej i objawem najwyższego patriotyzmu wobec własnego kraju. Ten błąd musiał się zemścić. Wadliwy stosunek do mniejszości narodowych doprowadził, poprzez tragedię w Sarajewie t.j. zabójstwo arcyksięcia Franciszka - Ferdynanda i jego żony, poprzez wojnę światową, do upadku imperium. Gdy bowiem gmach państwowy zaczął chwiać się pod naporem pocisków nieprzyjacielskich, mniejszości narodowe, które taiły w sobie złość i żądzę zemsty wobec państwa, odwróciły się od swej matki, w której widziały macochę i bądź otwarcie, bądź tajnie. przeszły do obozu jej wrogów.**

Z kolei dr. Schuschnigg przechodzi do opisu drugiej Austrii, republikańskiej, jaką była ona od traktatu wersalskiego do roku 1934. Kanclerz w ciągu ostatnich dziesięciu lat brał nader czynny udział w życiu państwowym kraju, od roku 1930 zajmował wybitne stanowiska państwowe, zaś od roku 1934 jest szefem rządu austriackiego. Dlatego też zna te sprawy bardzo dokładnie. W tej części swej książki nie próbuje już być objektywnym — zaznacza zupełnie wyraźnie swój negatywny stosunek do republiki demokratycznej i pod tym kątem widzenia opisuje wszystkie wypadki.

Twierdzi on, że wielokrotnie rządy stronnictw demokratycznych i socjalistycznych były nieszczęściem dla Austrii. Składa on coprawda hołd swym przeciwnikom politycznym, **Otto Bauerowi, Karolowi Scitzowi, Karolowi Rennerowi i innym leaderom partii socjal-demokratycznej,** twierdzi, że byli oni wybitnymi politykami i patriotami, uważa jednak, że **kroczyli po fałszywej drodze,** z której mogły wyniknąć tylko dwie ewentualności, jednakowo jego zdaniem złe i tragiczne — **rewolucja komunistyczna albo „Anschluss" z Rzeszą niemiecką.**

Socjal-demokracja w Austri już nie istnieje, przynajmniej oficjalnie. Przez pół wieku odgrywawła ona wielką rolę polityczną. Po wojnie światowej przez kilka lat sprawowała władzę. Ale w lutym 1934 zadano jej śmiertelny cios. Dr. Schuschnigg twierdzi, że ten cios był konieczny. Właściwie sama ona przez swe nieprzemyślane i lekkomyślne powstanie, zadała sobie śmierć.

Główną winą socjal-demokratów było, że **nie umieli oni we właściwy sposób zwalczać prądów narodowo - socjalistycznych w Austrii,** przeciwnie, sami przyczyniali się do potęgowania tych prądów. I oto ostrze swe kieruje dr. Schuschnigg przeciwko narodowym socjalistom, z którymi już od wielu lat toczy walkę, a którzy w dalszym ciągu są niebezpiecznymi przeciwnikami, czerpiąc soki żywotne z Trzeciej Rzeszy.

Kanclerz przyznaje, że walka z nazizmem w Austrii była szczególnie trudna w pierwszym okresie z tego powodu, że **duża liczba osobistości kierowniczych w Austrii zupełnie jawnie sympatyzowała z tym ruchem. Wyczuwało się to w kancelariach i biurach rządowych, nawet na radzie ministrów.**

Austriaccy nazi czuli się pełnymi gospodarzami. **Bezkarnie urządzali oni manifestacje ze sztandarami ze swastyką, rozrzucali ulotki, paradowali z emblematami Trzeciej Rzeszy w sklepach i otwarcie wołali o przyjęcie Hitlera do Austrii.**

Bezkarność rozzuchwalała ich coraz bardziej. Przed Bożym Narodzeniem 1932 roku rozpoczęli oni **działalność terorystyczną — zaczęli podrzucać bomby, zwłaszcza do sklepów żydowskich. Później zaczęli zaklejać emblematami narodowo -socjalistycznymi fasady całych domów, wejścia do sklepów, wystawy sklepowe, słupy reklamowe, płoty, słupy telegraficzne, drzewa w parkach publicznych, ławki na ulicach i skwerach. Generalny sztab narodowo - socjalistycznej partii chciał wywołać nastrój, jakoby cały kraj rwał się do „Anschlussu" z Trzecią Rzeszą.**

Następny etap wystąpień narodowych-socjalistów znamionowały ich **demonstracje w kinach, teatrach, na koncertach.** Później rozpoczął się, według terminologii dr. Schuschnigga, **„okres wybuchowej polityki" — zamachy bombowe.** Nazi zakładali miny pod mosty kolejowe, szyny kolejowe, stacje elektryczne, rzucali bomby w sklepach, instytucjach i mieszkaniach swych najgroźniejszych przeciwników. Równolegle z tym prowadzono **agitację antyrządową i antypaństwową w kierunku niepłacenia podatków, powstrzymania się od palenia, picia piwa, napojów spirytusowych.** I wreszcie zaczęto straszyć wszystkich słynnym **„legionem austriackim",** który pono czekał tylko w Bawarii, na chwilę wtargnięcia do Austrii.

Rząd Dollfussa nie dał się zastraszyć i oto nastąpiła próba puczu — 15 lipca 1934 roku zamordowany został Dollfuss. Pucz nie udał się. Zdaniem Schuschnigga od tego momentu wpływy narodowo-socjalistyczne w społeczeństwie austriackim zaczęły gwałtownie spadać.

Do czego dąży Austria? Do czego dąży kanclerz Schuschnigg?

W książce swej kanclerz nie ukrywa bynajmniej **swych sympatyj monarchistycznych.** Otwarcie i szczerze twierdzi, **że jedynym sposobem ocalenia Austrii i zapewniania jej nie tylko niepodległości, ale dalszego rozwoju, jest restauracja monarchii Habsburgów.**

— **Warunki wewnętrzne już dojrzały do tego kroku.** — pisze kanclerz — **nie dojrzały jeszcze tylko warunki zewnętrzne. Nie dojrzały przez zaślepienie i krótkowzroczność polityków europejskich, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, iż monarchistyczna Austria nie jest groźna ani dla pokoju ani dla swych sąsiadów, podczas gdy groźnym niebezpieczeństwem jest zarówno dla jednego jak i dla drugich Austria narodowo - socjalistyczna. Mylą się jednak ci, którzy sądzą, że można długo tolerować wtrącanie się obcych mocarstw do stosunków czysto-wewnętrznych innego państwa.** Życie idzie naprzód i wypadki same postawią świat przed faktem dokonanym.

N. Tas.

Wiadomości lekarskie dla laików

Jak powstaje podagra. — Artretyzm jest chorobą infekcyjną. — Laseczniki Kocha nie znoszą kwasu moczowego

Podagra jest chorobą ludzi bogatych Zdanie to w warunkach współczesnego życia brzmi jak paradoks, a jednak jest to prawda niezachwiana. Choroba ta daje się we znaki przeważnie osobom, których przodkowie na przestrzeni kilku pokoleń **nazbyt beztrosko hołdowali ziemskim rozkoszom, a zwłaszcza obficie jedli i pili, nie zajmując się przy tym żadną pracą fizyczna.** Stanowi ona **jedną z form nieprawidłowej przemiany materii,** charakteryzuje ją dziedziczność, a przyczyną jej powstania jest **nagromadzenie w organiźmie kwasu moczowego.**

Kwas moczowy jest produktem rozkładu ciał białkowych, rozpuszcza się bardzo trudno, tworząc kryształiki, które gromadzą się w organiźmie. Gdy organizm jest młody i zdrowy, proces przemiany materii odbywa się szybko i ciała białkowe dochodzą łatwo do swego ostatniego stadium, podczas gdy u ludzi starszych i podagryków proces ten odbywa się w tempie znacznie zwolnionym, **sprzyjając powstawaniu kryształików kwasu moczowego.** Kryształiki te mikroskopowej wielkości organizm przeważnie wydziela wraz z moczem, jeżeli jednak niektóre z nich zatrzymają się w stawach lub w tkankach, gdzie nie ma dostatecznego przypływu krwi, wówczas **pozostają tam na dłuższy okres czasu, powiększają się i tworząc t. zw. podagryczne węzły.**

Pierwszy węzeł podagryczny powstaje najcześciej **w drugim stawie palca u nogi,** lecz kwas moczowy może również gromadzić sie w innych organach i tkankach, stawach, wiązaniach mięśniach, w nerkach i w pęcherzu moczowym. W pierwszym okresie tworzenia się kryształików kwasu moczowego nie towarzyszą temu zjawisku żadne bóle. Zjawiają się one dopiero wtedy, gdy **podagra przyjęła charakter poważniejszy.** Bardzo często bóle podagryczne przyjmuje się mylnie za reumatyzm, a laicy często **identyfikują obydwie choroby.** A tymczasem podagra rozwija się stopniowo, jako rezultat chronicznej anormalności przemiany materii, podczas gdy reumatyzm wybucha raptownie, przebieg tej dolegliwości jest ostry, często towarzyszy mu nawet podniesiona temperatura, zaznaczają się ostre bóle. Z punktu widzenia **etiologicznego** (etiologia — część medycyny, badająca przyczyny chorób) **reumatyzm z podagrą nie ma nic wspólnego.** Reumatyzm jest **chorobą infekcyjną,** jednakże nie zdołano dotychczas jeszcze wykryć bakteryj, które choroby te wywołują.

Z różnych komplikacyj, wywołanych podagrą, najpoważniej przedstawia się **powstawanie piasku oraz kamieni w drogach moczowych, w nerkach i w pęcherzu moczowym.** Przesuwanie się piasku oraz kamieni wywołuje silne bóle, przy czym chory odczuwa również parcie moczu, czasem zaś wydzielany mocz posiada ślady krwi. Pochodzi to z tego, iż **kamienie naruszają tkanki dróg moczowych.**

Jeżeli kamień jest wielkości główki zapałczanej, to naogół przechodzi stosunkowo łatwo i atak trwa jedną lub dwie godziny, jeśli jednak jest większy, wówczas posuwanie się nastepuje w tempie znacznie wolniejszym, bóle wzmagają się i atak trwa czasem nawet kilka dni. W tych wypadkach zaleca sie **gorącą kąpiel, gorące kompresy w okolicach nerek,** lecz to nie likwiduje jeszcze sprawy, gdyż należy wezwać lekarza, uprzedzając go, by zabrał ze sobą środek narkotyczny.

Zdarzają się wypadki, że kamienie wskutek swych wielkich rozmiarów nie mogą się przedostać i wówczas **zachodzi konieczność dokonania zabiegu chirurgiczngo.**

Gdy podagra przybiera ostry charakter i jest obawa wywołania komplikacji, wówczas przepisuje się pacjentowi odpowiednią dietę. Chory winien wykluczyć ze swego jadłospisu wszelkie ostre przyprawy, zakąski, alkohol, jajka, kiełbasę, konserwy, marynaty, rybę, mięso, zaleca się natomiast kuchnię mleczno-jarska, wielką ilość jarzyn, owoce, dużo napojów (od 2-uch do 3-ch litrów dziennie), dużo ruchu, częste kąpiele, i regularny tryb życia.

Na zakończenie chciałbym zaznaczyć, iż **dla skłonnych do gruźlicy podagra i wszelkie jej odmiany stanowią swego rodzaju ochronę, albowiem laseczniki Kocha nie znoszą kwasu moczowego.** Dlatego też gruźlicy godzą się często z podagra, widząc w niej mniejsze zło, zwalczające gruźlicę.

Dr. N. Ch.

Najpewniejszy system detektywa

wzorowany na doświadczeniu Sherlocka Holmesa

Conan Doyle, już jako sławny autor i twórca postaci Sherlocka Holmesa, udał się koleją z Londynu do Manchesteru. W przedziale, na przeciwległej ławce siedział pasażer niskiego wzrostu w okularach. Po chwili zwrócił się do Conan Doyle'a witając go serdecznie i wyrażając swą radość, że znajduje się w towarzystwie znakomitego pisarza.

Zdumiony Doyle zwraca się do obcego sobie zupełnie pasażera z zapytaniem, skąd i jak go poznał.

— **O to bardzo łatwe, posiadam ten sam talent co wyczarowany przez pana Holmes. Z nic nie znaczących szczegółów wyciągam wnioski.**

— Ho, ofiaruję panu w prezencie komplet moich dzieł, jeśli mi pan odkryje tajemnicę swoich spostrzeżeń.

— Proszę bardzo, oto mój system. Widzę, że **klapy marynarki, którą pan ma na sobie są sfałdowane i wygięte w rogu, co oznacza, iż w ostatniej jeszcze chwili, na dworcu, oblegali pana reporterzy.** Włosy ma pan w nieładzie, bo przegarnął je pan dłonią, **aby zebrać myśli.** Kapelusz jest pogięty, **trzymał więc go pan w ręku,** wsiadając do wagonu. **Lewy kamasz jest zabłocony,** co dowodzi, że znajdował się pan w tłoku. **Wypalił pan cygaro,** bo na spodniach zostało jeszcze trochę popiołu. **Zapomniał pan kupić gazetę,** bo inaczej czytałby pan teraz. A wreszcie po obu stronach walizki **nalepione są wizytówki z napisem: „CONAN DOYLE".**

Foreign Office - brytyjskie M.S.Z.

Jak pracuje ten wielki ośrodek polityki światowej. — Minister Eden i jego pomocnicy. — Wewnętrzna organizacja Foreign Office'u. — Szara eminencja sir Robert Vansittart

W Foreign Office praca wre bez **przerwy dniem i nocą**, niektórzy młodsi urzędnicy, t. zw. **„resident clerks"**, mieszkają tam nawet, aby zawsze być w pogotowiu. Jeden z nich zawsze pozostaje w godzinach wieczornych w gmachu, jako **dyżurujący urzędnik**, by w razie potrzeby skomunikować się z wyższym urzędnikiem, lub odszyfrować nagłą depeszę. Największy ruch w gmachu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych panuje w **godzinach wieczornych**, albowiem większość meldunków i depesz nadchodzi do Londynu zazwyczaj w **późnych godzinach popołudniowych**. Rodzaj i tempo pracy Foreign Office'u najlepiej zilustruje poniższy przykład.

Coś się stało

Proszę sobie wyobrazić, że wydarzył się jakiś niezwykły wypadek o międzynarodowym charakterze. W godzinach rannych już odbyło się posiedzenie rady ministrów, która powzięła odpowiednią decyzję, po czym minister Eden udał się na Downing Street, by odbyć krótką naradę ze swymi najbliższymi współpracownikami i nakreślić w ogólnym zarysie **plan działania w ciągu całego dnia**.

Natychmiast Foreign Office **łączy się z Rzymem i Paryżem**. Poseł w Rzymie otrzymuje **rozkaz natychmiastowego skomunikowania się z Mussolinim** lub z jego zastępcą. **Poseł w Paryżu** otrzymuje zlecenie **udania się niezwłocznie na Quai d'Orsay do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.** Jednocześnie mknie szyfrowana depesza do **przedstawicieli angielskich w Genewie**, celem wysondowania opinii w danej sprawie i przesłania wyników do Londynu.

Po południu minister Eden **przyjmuje posła włoskiego i francuskiego.** Jeśli w tym czasie odbywa się posiedzenie parlamentu, rozmowa z przedstawicielami Włoch oraz Francji zostaje przeprowadzona w **specjalnym gabinecie ministerialnym, mieszczącym się w gmachu parlamentu.**

Mniej-więcej około godziny 5—6 przed wieczorem zaczynają napływać pierwsze szyfrowane **odpowiedzi od posłów angielskich z Rzymu i Paryża.** Nieco później — depesze z Genewy. Każda depesza zostaje natychmiast odszyfrowana przez specjalistów i przepisana w kilku odbitkach, przeznaczonych dla ministra i jego najbliższych doradców. Po powrocie z parlamentu **minister przegląda depesze i zwołuje swych doradców na naradę.** Nowe decyzje, nowe instrukcje i pytania mkną po drutach telegraficznych. Wszystko odbywa się w szybkim tempie, albowiem w chwili wielkich powikłań politycznych każda minuta jest droga...

Pierwszy podsekretarz stanu

Myliłby się jednak ten, kto by przypuszczał, że minister musi być poinformowany o każdej nadchodzącej depeszy i każdej zmianie politycznej na szerokim świecie. Nie starczyłoby mu na to czasu, chyba, że cała jego czynność polegałaby tylko na przyjmowaniu depesz i wysłuchiwaniu referatów. Minister ma swego oficjalnego zastępcę w osobie **pierwszego podsekretarza stanu.** Jest to najpoważniejsze stanowisko i najbardziej odpowiedzialne. Pierwszy podsekretarz stanu jest właściwym i faktycznym kierownikiem polityki zagranicznej Anglii. Posiada on **rangę posła** i przedtem musiał praktykować na jednej z najważniejszych placówek zagranicznych. W jego rękach spoczywa **organizacja i dyscyplina Foreign Office'u.** On ma zazwyczaj najwięcej pracy.

A przy tym rzadko kto zna jego nazwisko. Pierwszy podsekretarz stanu pozostaje w cieniu. Nikt dokładnie nie wie, **jak on wygląda i jak się nazywa.** Pierwszym podsekretarzem stanu w obecnej chwili jest **Sir Robert Vansittart,** człowiek o wielkich zdolnościach nie tylko dyplomatycznych, lecz również literackich. Wydał on już kilka tomów poezyj i **prozy.**

Jego wielki gabinet pracy połączony jest specjalną windą z jeszcze większym gabinetem ministra. W gabinecie jego znajdziecie **mnóstwo czerwonych skrzyneczek, obitych skórą.** Służą one do przekazywania dokumentów z jednego pokoju do drugiego, z jednego urzędu do drugiego. Każda dyspozycja bowiem musi być wydana na piśmie, a każde pismo stanowi **ważny dokument.** Kopertę można otworzyć, ze skrzynką jest gorzej. Często skrzynki przekazuje się z jednego piętra na drugie przy pomocy windy. Skrzynki są różnego koloru w zależności od charakteru dokumentu. Czerwone skrzynki oznaczają: — **„Sprawa bardzo pilna!".**

Organizacja i hierarchia

Organizacja wewnętrzna Foreign Office'u przedstawia się następująco:

Na czele całego urzędu stoi **minister spraw zagranicznych.** Po nim pierwsze miejsce zajmuje **pierwszy podsekretarz stanu,** mający do swej dyspozycji pięciu podsekretarzy, z których każdy odpowiedzialny jest za swój departament. Jeden szczebel niżej zajmuje **dziesięciu „counsellors", czyli radców.** Departamenty polityczne otrzymują swe nazwy zależnie od nazw geograficznych. A więc **departament Dalekiego Wschodu** zajmuje się sprawami Chin i Japonii, **departament północny** — Rosją i Skandynawią i t.d. Są również departamenty nie mające z polityką nic wspólnego, jak naprzykłda **„Establishment Officer"** lub niezależne od nazw geograficznych, jak naprzykład **wydział prasowy.**

Paszporty wydaje specjalny wydział, poza obrębem Foreign Officeu, ale pod ścisłą kontrolą ministerstwa spraw zagranicznych. Kierownik departamentu politycznego ma **pięciu współpracowników.** Poza tym w skład Foreign Officeu wchodzi **wydział prawny oraz biblioteka i archiwum.** Każdy wydział ma ponadto własny sztab rzeczoznawców.

Ważną osobistością jest również **prywatny sekretarz ministra w randze pierwszego radcy,** którego obowiązkiem jest pośredniczenie między jego szefem a całym urzędem ministerialnym. Za tymi najważniejszymi osobistościami kryje się jeszcze legion mniejszych urzędników i sztab pracowników biurowych. Wyżsi urzędnicy pracują w oddzielnych gabinetach, niżsi zaś po trzech lub czterech w jednym pokoju. Jakkolwiek cały gmach posiada centralne ogrzewanie, mimo to w gabinetach i halach stoją jeszcze staroświeckie kominki, bardziej swym wyglądem dostrojone do ciężkich mahoniowych mebli, niż współczesne kaloryfery.

Foreign Office musi być poinformowany nietylko o stosunku wszystkich państw na świecie do Imperium Brytyjskiego, lecz również o wzajemnych układach i ewentualnych sprzecznościach, wynikających między poszczególnymi państwami na całej kuli ziemskiej. **Minister spraw zagranicznych musi w każdej chwili móc odpowiedzieć wyczerpująco na każde pytanie, zadane mu przez posła w Izbie Gmin.** W tym celu olbrzymi sztab urzędników **opracowuje wszystkie**

Informacje z zagranicy

Opinia publiczna ma naogół bardzo słabe wyobrażenie o wielkiej rozmaitości spraw, załatwianych przez angielskie ministerstwo spraw zagranicznych. Kto naprzykład interesuje się **sprawą zmian statutowych w międzynarodowym zarządzie niektórych kolonij afrykańskich,** która niedawno tyle ambarasu przysporzyła niektórym urzędnikom Foreign Office? Ile spraw, ile petycyj z rozmaitych stron kuli ziemskiej napływa codziennie do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych? **Zmiany umów dzierżawnych w Japonii, stosunek Wielkiej Brytanii do Afganistanu i Arabów, głosy prasy estońskiej skarga obywatela brytyjskiego w Liberii, lub właściciela plantacji na Kubie, najnowsze wydarzenia w wewnętrznej polityce jugosłowiańskiej, tureckiej, gwatemalskiej lub fińskiej, niestosowne zachowanie się wobec konsula w kinie i tysiące innych drobniejszych i napozór mniej ważnych spraw wpływa codziennie dziesiątkami do Foreign Officeua, a każda z nich musi być rozpatrzona i załatwiona podobnie, jak melduneki o ważnych wydarzeniach politycznych.**

W 1934 roku zarejestrowano **155.081** dokumentów, podczas gdy 30 lat wcześniej tylko 49.566. W dodatku przed 30-tu laty Foreign Office obejmował swym zasięgiem ministerstwo handlu, i przemysłu, którego obowiązki i praca rozmnożyły się do tego stopnia, że **marzenie o podobnej fuzji było już dziś niemożliwe.**

Wśród niższych urzędników **największą odpowiedzialnością obarczeni są ci,** których obowiązkiem jest **odszyfrowywanie napływających ze wszystkich stron świata depesz dyplomatycznych.** Jest to praca odpowiedzialna, wymagająca szybkiej orientacji i doskonałego wzroku.

Każda wpływająca depesza po zarejestrowaniu zostaje przekazywana właściwemu departamentowi. Tylko niektóre z nich, wyjątkowo ważne przekazywane są bezpośrednio pierwszemu podsekretarzowi stanu, a do rąk ministra docierają bezpośrednio **tylko depesze o wyjątkowym znaczeniu.**

Zreformowana tradycja

Atmosfera, panująca w Foreign Office, wzajemną układnością i szacunkiem przypomina nastrój, cechujący wytworne kluby angielskie.

W początkach bieżącego stulecia, gdy zaczęto zastanawiać się nad modernizacją Foreign Officeu (pierwsza kobieta zaczęła tam pracować w roku 1889), sztab urzędników składał się zaledwie ze stu osób, a w tej liczbie było 8 stenotypistek. **Dziś w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych pracuje 400 urzędników, wśród nich przeszło sto kobiet.**

Dyplomacja była w ciągu długich lat przywilejem wyższych warstw społecznych. Gdy zmarły niedawno Ramsay Mac Donald został w 1924 roku premierem i ministrem spraw zagranicznych, wywiązał się pewien szkopuł dotychczas Anglikom nieznany. Oddawna istniał zwyczaj, iż **każdy układ, obok podpisów, zawierał również odcisk herbu.** Mac Donald nie posiadał jednak żadnego herbu. To też przy pierwszym układzie, który przedstawiono panu premierowi do podpisu, powstała trudność, która o mało nie wywołała groźnych komplikacyj wewnetrznych. **Ktoś jednak przypomniał sobie, iż przedstawiciele Stanów Zjednoczonych oraz innych rządów republikańskich zamiast herbami sygnują ważne dokumenty swymi inicjałami. Sytuacja w ten sposób została uratowana.**

Demokratyzacja dyplomacji angielskiej rozpoczęła się jeszcze przed wojną, ale jeszcze do 1919 roku **kandydat na dyplomatę, musiał wykazać się rocznym dochodem w wysokości conajmniej 400 funtów.** Obecnie pensje zostały w ten sposób unormowane, iż panowie dyplomaci mogą nietylko się z nich utrzymywać, ale jeszcze coś-nie-coś zaoszczędzić. **Przecietnie roczna pensja młodego urzednika dyplomatycznego wynosi w Londynie 300 funtów, zagranicą 500 funtów.**

Służba dyplomatyczna jest ciężka i odpowiedzialna, lecz jak każda rzecz na świecie **posiada również swe dobre strony.** Gdy zwrócono się do jednego z młodych dyplomatów angielskich z zapytaniem dlaczego właśnie obrał ten zawód a nie inny, odpowiedź jego brzmiała:

— **Widzi pan, zawód ten podoba mi się przede wszystkim dlatego, iż dyplomata siedzi zawsze w pierwszych rzędach wielkiego teatru wydarzeń światowych.**

Arthur W.

„Czystka" wśród pisarzy sowieckich

Najwybitniejsi literaci znaleźli się nagle na indeksie

Nieprawdopodobna „czystka" przeprowadzana w Sowietach, nie ominęła również sowieckiego Olimpu literackiego. Wystarczy uważne czytanie sowieckich czasopism literackich, by można było sobie uzmysłowić, co się dzieje w rosyjskim świecie literackim.

Oto ostatni numer „Litieratirnej Gaziety" zawiera niezwykle ostry **atak na Demiana Biednawo,** który do niedawna uważany był za jednego z czołowych poetów Rosji Sowieckiej. Atak ten jest konsekwencją artykułu, jaki ukazał się w tymże samym czasopiśmie przed kilku miesiącami, a który zawierał następujące zdanie: **„Największymi mistrzami poezji proletariackiej okazali się Demian Biednyj i Majakowskij".**

Majakowskij już nie żyje i dlatego nikt nie może go utrącić z Olimpu sowieckiego. Natomiast Biednyj znalazł się na indeksie. To samo pismo, które przed kilku miesiącami go chwaliło, dziś pisze: **„Trudno pojąć, jak można było zestawić takie dwa nazwiska — Majakowskij i Biednyj. Demian Biednyj to zero, nieuk, a nie poeta. Jego błędy polityczne są zbyt znane, by należało sie o nich rozwodzić. Nie ma już dla tego człowieka miejsca w literaturze sowieckiej".**

I koniec. Nikt już nie będzie drukować jego wierszy i jego utworów. A kto wie, czy w najbliższym czasie nie znajdzie się w więzieniu, oskarżony o „szkodnictwo" w dziedzinie literatury.

Nie tylko on jeden. Przed kilku laty cała prasa sowiecka zachłystywała się Borysem Pilniakiem. „Wielki pisarz", „genialny prozaik", „nieporównany reporter i publicysta" — oto próbki epitetów, jakimi obdarzano Pilniaka przy każdej okazji.

Aż pewnego dnia Borys Pilniak zdecydował, że pisarz powinien być przede wszystkim pisarzem, a dopiero później piewcą ustroju. To przypieczętowało jego los. „Litieraturnaja Gazieta" pisze: **„Pilniak jest zerem. Nie ma żadnych zgoła predyspozycji do tego, by nazywać się pisarzem. Dawno ocenili to już czytelnicy. Nazwisko Pilniaka powinno być raz na zawsze skreślone z kart literatury rosyjskiej".**

Jaki będzie dalszy los Pilniaka i Biedny'go — narazie niewiadomo. Ale trzeci pisarz, poeta Korniłow, już zapłacił dań. Jeszcze pięć miesięcy temu jego wiersze drukowane były we wszystkich dziennikach sowieckich, jego zbiory poezji miały olbrzymie nakłady. Naraz wszystko zostało wycofane z księgarń i sprzedaży. „Litieraturnaja Gazieta" pisze: — **Pomijając fakt, że okazał się on szkodnikiem, ten człowiek wogóle nie miał żadnego talentu i niewiadomo, w jaki sposób zaliczono go do poetów.**

Korniłow został rozstrzelany. Dlaczego? Na to pytanie mogliby odpowiedzieć tylko ci, którzy wiedzą, co się wogóle dzieje w Rosji sowieckiej. **ab.**

Andre Maurois

CHINY—NAJBIEDNIEJSZY KRAJ ŚWIATA

Epidemie, powodzie, tajfuny i wojna—to błogosławieństwo, które „reguluje“ nadmierną gęstość zaludnienia.—Handel ekskrementami ludzkimi. — Bajki o zdegenerowanym smaku. — Chińczycy nie boją się śmierci

Było to na kilka lat przed wojną europejską, gdy na statku, który płynął z Dalekiego Wschodu poznałem bogatego Chińczyka. Mówił swobodnie po angielsku i francusku, zdradzał duże oczytanie, zdumiewał trafnością swych poglądów na tematy polityczne i kulturalne, nawet grał w brydża, co wówczas było niepospolitym kunsztem. Spędziliśmy na rozmowach kilka godzin.

— Wiele ostatecznie ludności liczą Chiny? — zapytałem go.

— Tyle, że nie sposób obliczyć — odparł Chińczyk.

— Ale mniej więcej?

— Jeśli pan rozda pół miliona dolarów, to każdy Chińczyk otrzyma jednego centa.

Chińczycy lubią w rozmowie posługiwać się skomplikowanymi określeniami. Ta odpowiedź była typowa dla Chińczyka.

Ponieważ byłem jeszcze wówczas pod wrażeniem wiadomości prasowych z Chin, zapytałem z kolei.

— Czy prawdą jest, że nie pozwalacie lekarzom z instytutu Rockefellera walczyć w Chinach z dżumą?

— To prawda. Uważam to zresztą za zupełnie słuszne.

Byłem zdumiony. Nie mogłem pojąć, by w ten sposób rozumował człowiek kulturalny. A mój rozmówca, jakgdyby wyczuwając moje zdumienie dodał:

— **Wy, w Europie nigdy nie zrozumiecie tego, co dzieje się w Chinach. Czy pan zdaje sobie sprawę z tego, że Chiny mają zbyt wiele ludności w porównaniu ze swym poziomem kulturalnym i słabym uprzemysłowieniem kraju? Czy pan wie, że w Chinach głowa rodziny, mająca na utrzymaniu dziesięć osób zarabia pół dolara tygodniowo? Cóż więc jest lepiej — czy żeby ludzie zwolna konali głodową śmiercią, czy też by epidemia łaskawie regulowała zbyt wielki przyrost ludności?**

Ta rozmowa przypomniała mi się, gdy niedawno podróżowałem po Chinach, interesując się stosunkami społecznymi w tym egzotycznym kraju. To, co tam ujrzałem, przypomina stosunki tylko w jednym jeszcze kraju na świecie — w Indiach.

W Europie jest niespokojnie. Przeżywamy ciężkie kataklizmy społeczne, gnębi nas kryzys. Marzymy o innych kontyngentach i innych kulturach. Tam jest cieplej, więcej słońca, rosną ananasy, miast nędznych, szarych wron są barwne papugi... Ale nie należy zazdrościć. Jesteśmy szczęśliwsi od narodów tamtych krajów i kontyngentów.

Europejczyk, który nie był w Indiach, nie zdaje sobie sprawy, jak tam jest istotnie. Trzeba zachować jaknajdalej idącą ostrożność na każdym kroku. **Nie tylko nie wolno pić surowej wody, ale nawet zęby trzeba myć wodą mineralną, dystylowaną. O tym, by zjeść jakąkolwiek surowiznę, nie sposób myśleć. To samobójstwo. Chcąc zjeść pomarańcze, trzeba ją wziąć na widelec, zdjąć skórkę nożem, nie dotykając środka, ostrożnie położyć na talerzyk, opłukany we wrzątku, później umyć starannie ręce i dopiero zabrać się do jedzenia. Dokoła cholera, czarna ospa, dżuma, beri-beri, malaria. Nie są to epidemie przypadkowe, wybuchające od czasu do czasu — są to epidemie stałe. Codziennie umiera wskutek tych chorób kilka tysięcy ludzi — nikt się tym nie przejmuje, wszyscy uważają to za rzecz naturalna.**

Tylko w jeszcze jednym kraju świata można ujrzeć coś podobnego — w **Chinach.** Te epidemie — **to produkt straszliwej, nieprawdpodobnej wręcz nędzy.** Ale nie tylko choroby „łaskawie“ regulują nadmierny przyrost ludności. Czynią to także **powodzie i tajfuny.**

Gdy wylewa Huang-Ho (Żółta rzeka) i Jang-tse, jedne z największych rzek na świecie — fale zmywają wszystko — pola, domy i ludzi. I znów nikt się tym nie przejmuje, nikt nie czyni wysiłków, by zapobiec niebezpieczeństwu. Po co? **Czy lepiej, żeby ludzie zwolna konali śmiercią głodową? Taka jest filozofia życiowa Chińczyka.**

Na terenach, które nadają się pod uprawę, mieszka **po 1700 ludzi na jednej kwadratowej mili.** To jest absurd. Ale ten absurd jest rzeczywistością. Jest rzeczą niemożliwą, by ziemia ta mogła nakarmić tylu ludzi. Poprawia się glebę, jak można, by dawała większy urodzaj. Ale jak się poprawia? **Rolnik chiński okruchami zbiera wszystko, co może użyźnić jego pasemko gruntu. Najcenniejszym nawozem są tu ludzkie ekskrementy. Gdy w Szanghaju powstało zagadnienie budowy kanalizacji, rozległy się zewsząd przerażone krzyki protestów. Samorząd szanghajski otrzymywał rocznie 50.000 funtów za prawo wywożenia z miasta ekskrementow ludzkich.** Nocami kulisi wynoszą je w wiaderkach z każdego domu, zlewają nieczystości do dużych kotłów, ustawionych na barkach i tratwach, a rano ciągną te barki i tratwy w górę rzeki, jak burłacy na Wołdze. Zatrzymują się przy farmach i osadach rolnych i sprzedają swój „towar“.

Gdy tłumaczono mi szczegóły tego handlu, zdumiony byłem do czego prowadzi konieczność w tym kraju. Cena tego „towaru“ jest różna, w zależności skąd pochodzą ekskrementy. **Najbardziej cenione są nieczystości z bogatych dzielnic chińskich,** nieco mniej — z koncesyj międzynarodowych, najtańszy jest „towar“ z biednych dzielnic chińskich. Wyjaśniono mi dlaczego: bogaci Chińczycy jedzą tak dużo mięsa, jak i Anglicy, ale prowadzą oni spokojny tryb życia, używają bardzo mało ruchu i dlatego w ich „towarze“ jest wiele produktów azotowych. Anglicy uprawiają sport i dlatego wiele cennych elementów tracą, a biedni Chińczycy jedzą tak mało i tak źle, że w ich „towarze“ nie ma niemal niczego cennego...

Na ulicach Kantonu widziałem kulisów, noszących te wiaderka. Smród był tak straszliwy, że musiałem zatykać sobie nos. A Chińczycy obojętnie przechodzili koło kulisów.

Ich to nie raziło. Nosy przyzwyczaiły się. Zresztą rozumieli, że to jest ważne. I nie ma sposobu na wytłumaczenie, że **są to źródła zarazy.**

Albowiem **najbiedniejszy europejczyk jest bogaczem w porównaniu z biednym Chińczykiem,** Chińczyk nic nie wyrzuca, nie ma dla niego rzeczy nieużytecznych. Chińczyk zbiera na ulicy garsteczkami wszystko, co mogłoby użyźnić jego ziemię. **Zbiera włosy, wyrzucone z zakładów fryzjerskich, pył uliczny, w którym są jakieś organiczne resztki. Z punktu widzenia Chińczyka palenie opadłych liści z drzew — to szaleństwo, to palenie bogactwa.**

Riksza chiński, który po dzień dzisiejszy pracuje jako koń, który przez cały dzień biega, ciągnąc dwukołowy powozik, zadawala się jednym, małym talerzykiem ryżu dziennie. Może się zresztą nie zadawalać. Nie zarabia więcej. A skutki? Po czterech, najwyżej pięciu latach, **padnie na ulicy i skona.** To nie ważne. „Łaskawa regulacja“.

Z zaciekawieniem opowiadają turyści, jakie to dziwne smaki i upodobania mają Chińczycy. **Szczury, myszy, obrzydliwe robaki morskie, żuki, gniazda jaskółcze.** Osobliwe upodobanie, prawda? Ale okazuje się, że to nie jest wcale upodobanie, **to jest nieubłagana konieczność.** Chińczyk ma ten sam gust i smak co europejczyk. Chętnie będzie jadł wieprzowinę, drób, rybę, jaja. Ale to jest dla niego nieosiągalnym marzeniem. **Dlatego musi jeść robaki i szczury. Bo przecież coś jeść musi!**

Ten naród największych nędzarzy świata stanął obecnie do walki z Japonią. Gdy czytamy opisy nieprawdopodobnych wręcz wyczynów bohaterskich, świadczących o pogardzie śmierci — nie dziwmy się temu zbytnio. **Chińczyk nie boi się śmierci.** Przyzwyczaił się do niej w ciągu wielu lat powolnego konania z głodu. Zdobędzie się na największe bohaterstwo, gdyż **nie przywiązuje do życia najmniejszej wagi.** I nie martwią go ani przestraszają komunikaty z placu boju, że poległy dziesiątki tysięcy. To nie ważne. To **„łaskawa regulacja nadmiernej liczby ludności“** w nieszczęśliwym kraju Wschodzącego Słońca.

ANDRE MAUROIS.

Jak się odżywiają Niemcy

Zamiast masła i tłuszczów, muszą jeść... cukier

Ponieważ, mimo wszelkich obostrzeń, konsumcja tłuszczów w Niemczech jeszcze jest zbyt wysoka, wydano nowe rozporządzenie, utrudniające nabycie masła i tłuszczów. Okazuje się bowiem, że w porównaniu z rokiem 1913 konsumcja tłuszczów wzrosła o 29,3% (masła o + 25,8%, margaryny o + 12,4%, słoniny o — 9,5%). Od roku 1933 import tłuszczów zmniejszył się zaledwie o 174.000 ton i to poważnie kosztem Stanów Zjednoczonych, skąd sprowadzano duże ilości smalcu. Ponieważ Niemcy mają dostateczne ilości cukru, chcą zmusić ludność, aby cukrem zastępowała tłuszcze. A więc zamiast masła — konfitury, marmelady jemy.

Propaganda prowadzona przez rząd dąży do wykazania, że nawet kraje produkujące w dużych ilościach masło, jak Szwajcarja, Danja i Szwecja, konsumują jednak mniej masła od Niemiec, a natomiast więcej cukru.

Z cyklu: Legendy dalekiej Abisynii (V)

O Teszalem, który poznał mowę zwierząt

O czem mówiły zwierzęta? Przeważnie chwaliły sobie dom Teszale i sposób, w jaki były traktowane. Pewnego razu jednak Teszale podsłuchał miłosnej rozmowy pomiędzy piękną białą kurką a jej młodym amancikiem. Rozmowa była tak zabawna, że Teszale śmiał się do rozpuku. Kobieta zapytała wprost Teszale: co to ma znaczyć? Ale Teszale miał ciągle w pamięci słowa anioła: jeżeli zdradzisz tajemnicę Pańską, tego samego dnia umrzesz. I nie powiedział ani słowa. Ale kiedy kobieta się zaweźmie, nie ma na nią rady. Najpierw prosiła, później groziła, aż wreszcie życie Teszale z kobietą ciekawą i podrażnioną stało się jednym ciągiem awantur.

Do tego stopnia zatruła mu życie, iż Teszale zmęczył się i dłużej już nie mógł wytrzymać. Pomyślał sobie, że dość już zażył życia jak na swój wiek i teraz może spokojnie umrzeć — w każdym razie będzie to lepsze, aniżeli życie wśród ciągłych awantur. Zawołał tedy swą żonę, oświadczył jej, że [illegible] w życiu jedną wielką tajemnicę, której zawdzięcza powodzenie i bogactwo. Tajemnicę tę zdradzi, ale nietylko jej samej, lecz wszystkim znajomym i sąsiadom. Dlatego też zaprasza wszystkich na wielki bankiet, który odbędzie się w dzień Archanioła Gabriela (był to właśnie anioł, który zdradził mu tajemnicę mowy zwierząt). Dodał także, iż prawdopodobnie tego dnia umrze. Powiedział, że ma takie przeczucie.

Ale to nie posiadało dla niej żadnej wagi. Przecież jeżeli Teszale umrze, odziedziczy wszystkie jego dobra i będzie ich używała wiele jej się spodoba.

To też kłótliwa niewiasta z wielkim przejęciem zabrała się do przygotowywania bankietu, podczas którego dowie się nareszcie o wielkiej tajemnicy swego męża. Kiedy nareszcie przyszedł dzień bankietu, ze wszystkich stron ciągnęli ludzie zwabieni sławą bogactwa Teszale. Na wielkim podwórzu bito woły, aby częstować surowym mięsem zaproszonych — miała to być przekąska przed bankietem. Teszale przyjmował gości na progu swego domostwa i goście oddawali należyte bogaczowi honory. Wszystkich dziwiło jednak bardzo, iż Teszale jest zamyślony i smutny. Nikt przecież nie mógł przypuszczać, iż Teszale gotuje się na śmierć, że przeżywał właśnie ostatnie godziny swego życia. A wszystko to miało się stać wskutek samolubnej ciekawości jego złej żony.

Kiedy większość najbardziej znakomitych gości siedziała już za stołami w izbach, Teszale zajrzał jeszcze raz do kuchni, gdzie gotowały się potrawy oraz wyszedł na podwórze, aby raz jeszcze spojrzeć na swój dobytek. Nie zdziwiło go to wcale, że na podwórzu uwijały się psy swoje i obce, oblizujące krew z zarżniętych zwierząt, rozlaną na ziemi. Nagle usłyszał rozmowę dwóch psów:

— Kochany Burku, nie liż tej krwi, lecz pozostaw ją dla mnie. Przecież mój gospodarz za kilka godzin umrze i nie wiem, co się ze mną stanie, podczas, kiedy twój będzie żył jeszcze długo i nie zabraknie ci okazji do dobrego pożywienia się.

— Dlaczegóż twój pan — powiadasz — umrze dzisiaj, skoro nie jest chory, ale w najlepszym zdrowiu zaprasza sobie gości.

— **A to dlatego, kochany Burku, że** obiecał swojej żonie, iż zdradzi jej pewną tajemnicę. Zdrada tej tajemnicy grozi mu śmiercią.

I tu piesek uśmiechnął się i powiedział:

Ke monsot mesem bet
Ke kufu siet
Melkam siet
Lepiej żyć aniżeli umrzeć
Lepiej poszukać kobiety dobrej
A wyrzucić z domu kobietę złą.

Teszale zrozumiał każde słowo rozmowy piesków. Zastanowił się i pomyślał: ten pies ma rację.

Bankiet miał się już ku końcowi. Należało się zdecydować: albo opowie wszystkim o swojej tajemnicy albo też...

I Teszale zawezwał żonę, aby stanęła przed nim. Tam wygłosił formułę rozwodową i w ten sposób odprawił ze swego domu złą kobietę, oczywiście zaopatrzywszy ją należycie, aby mogła skromnie, ale dostatnio żyć do końca dni swoich.

Ożenił się potem z inną kobietą i rozpoczął nowe życie. Od tego czasu Abisyńczycy często używają przysłowia:

Ke monsot mesem bet
Ke kufu siet
Melkam siet

Ale też Abisyńczycy rozwodzą się często z żonami przy byle jakiej **okazji.** Wystarczy po prostu posądzenie o **ciekawość i gadatliwość.**

PANORAMA
TYDZIEŃ RADIOWY

NR 51
ROK V

NIEDZIELA, 19 grudnia 1937 R.

Romans z nieznajomą

Napisał
Andrzej ŻAŃSKI

Smukła pani szła szybko po schodach, jak gdyby pragnąc ujść pogoni.

Zrozumiała jednak, że nie ujdzie swemu przeznaczeniu.

Jak cień snuł się za nią nieznajomy oficer: w ciszy nocnej srebrzyście dzwoniły jego ostrogi i stukały obcasy wojskowe po kamiennych płytach schodów.

Kapitan Scampio, stuprocentowy dżentelmen, nie miał zwyczaju zaczepiania nieznajomych pań. Był w każdym calu sportowcem. Posiadał własną awionetkę, którą odbywał dalekie loty. W klubie oficerskim miał tytuł mistrza gry w rugby. Chociaż cieszył się dużym powodzeniem wśród płci pięknej na ogół nieczuły był na jej zalotne prowokacje. A jednak w tym wypadku nie mógł oprzeć się przemożnej pokusie.

Zresztą poniekąd winien tu był traf, który kazał podczas dzisiejszego przedstawienia w operze zająć mu loże, sąsiadującą z lożą pięknej nieznajomej.

Nie wierzył nigdy w miłość od pierwszego wejrzenia, a jednak, kiedy zobaczył nieznaną, doznał niezwykłego uczucia: olśnienia i podziwu.

Zapalony meloman, tym razem nie zwrócił nawet uwagi na to, co się dzieje na scenie. Spojrzenia jego — niby urzeczone — raz wraz zatrzymywały się na twarzy uroczej sąsiadki — ślizgały po ślicznej obnażonej szyi i ponętnych jej ramionach.

Ona nie mogła nie zauważyć natrętnej jego adoracji. W pewnej chwili — na krótki moment — spojrzenia ich splotły się razem, zaraz jednak potem nieznajoma pani, symbol chłodnej obojętności, odwróciła głowę.



...kapitan Scampio miał tytuł mistrza gry w rugby...

Scampio śledził ją pilnie, kiedy po skończonym przedstawieniu opuściła gmach opery. Nieznajoma nie wsiadła do taksówki, lecz pieszo skręciła w jedną z wąskich uliczek, jakich pełno mamy w Mediolanie. Raz tylko oglądnęła się, ażeby zobaczywszy oficera, przyśpieszyć kroku.

Uliczka kończyła się typowymi dla starych włoskich miast schodami. Zaraz dalej znajdował się wielki, bardzo elegancki hotel.

Ścigana przez oficera kobieta, słysząc wciąż za sobą brzęk jego ostróg, przystanęła.

— Dlaczego mnie pan prześladuje? — spojrzała mu prosto w twarz.

— Bo mi się pani podoba... Bo chciałbym panią poznać — odparł, wytrzymując jej spojrzenie. — I byłbym nieszczęśliwy, gdyby odeszła pani ode mnie, nie powiedziawszy mi nawet swojego imienia.

Przez chwilę, w milczeniu, spoglądali sobie w oczy. Wreszcie kobieta uśmiechnęła się jakby wzruszona jego pokorną determinacją.

— Żąda pan niewiele. Na imię mi Magdalena. A teraz żegnam pana. Mieszkam opodal w tym hotelu.

— Nie chcę więc zatrzymywać pani. Ale byłbym szczęśliwy, gdybym mógł panią zobaczyć jeszcze raz.

Postawa jego była pełna szacunku, pozbawiona tej aroganckiej bezczelności, jakiej Magdalena nie znosiła. To też rozstrzygnęło na jego korzyść.

— Nie lubię spotykać się z nieznajomymi — odparła powoli. — Nie wykluczone jednak, że jutro o jedenastej zejdę na taras hotelowy, ażeby zjeść śniadanie. A teraz do widzenia panu.

Raz jeszcze rzuciła mu uśmiech, po

czym, odwróciwszy się szybko, zniknęła w wielkiej bramie rzęsiście oświetlonego hotelu.

★

Głowa Magdaleny przechyliła się w tył. Jej oczy zaszły mgłą.

— Zostaw! — jęknęła cicho. Ale równocześnie ramiona jej same oplotły szyję kapitana Scampio.

Gwałtownym pocałunkiem złamał ostatni jej opór. Zatracili się w wspólnym szaleństwie. Minuty przelatywały niby purpurowa błyskawica a głodne usta ich wciąż nie miały siły, ażeby się rozłączyć.

Wreszcie pierwsza oprzytomniała Magdalena. Miała rozszerzone źrenice jakgdyby wróciła z dna nocy.

— Dlaczegoś to zrobił? — spytała cicho. — Znamy się dopiero trzy tygodnie, nie wiesz nawet kim jestem!

— Wiem jednak rzecz najważniejszą — przerwał jej gwałtownie. — Kocham cię i bez względu na to, kim jesteś, nie pozwolę ci już odejść. Zostań moją żoną!

— Mówisz jak romantyk — uśmiechnęła się blado. — Ale gdybyś wiedział o mnie całą prawdę, ze zgrozą odwróciłbyś się ode mnie.

— Nie mów tak! — porwał ją za ręce — kimkolwiek jesteś, cokolwiek mogłoby nas dzielić, przysięgam ci, że nie odejdę od ciebie!

— I nie opuścisz mnie nigdy?

— Nie opuszczę — odparł tak poważnie, jakgdyby ksiądz związywał stułą ich ręce.

Twarz jej rozjaśnił uśmiech. Zaraz jednak potem przyćmiła ją melancholia.

— Prosiłeś mnie nieraz — zaczęła — ażebym powiedziała ci szczerze, kim jestem. Wyznam ci więc prawdę... zanim rozstaniemy się, i to prawdopodobnie już na zawsze! To, co ci powiem, będzie złe i druzgocące może twoją miłość dla mnie. Nie mogę jednak być w stosunku do ciebie dwulicową. Do dzisiejszego dnia nie zdawałam sobie sprawy, czem dla mnie jesteś. Dopiero to południe powiedziało mi o wszystkim. Podczas meczu w rugby, kiedyś w pogoni za piłką przecinał boisko, ja, siedząc w trybunie, myślałam o tym, że w meczu, jaki rozegraliśmy między sobą, zwyciężyłeś również: i tak zgrabnie jak piłkę rugby, uchwyciłeś moje serce... I pokochałam cię ponad wszystko...

— Jeśli tak, nie chcę wiedzieć o niczym więcej — usiłował przerwać jej Scampio, ona jednak smutnie potrząsnęła głową:

Wysłuchaj mnie do końca, zanim powiesz ostanie słowo... To prawda, że jestem Francuzką, nie przyznałam ci się jednak, jaki cel sprowadził mnie do twojej ojczyzny... Jestem agentką francuskiego tajnego wywiadu. Teraz, kiedy cię pokochałam, chciałabym wycofać się z całej tej afery, niestety, już zapóźno... Spólnicy moi przyaresztowani zostali dziś po południu... Lada chwila czeka mnie ten sam los. Szukają mnie po całym mieście.

Wyznanie jej zdruzgotało młodego oficera. Ach, co za straszliwa ironia losu, że ta, którą pokochał jest równocześnie wrogiem jego ojczyzny!

Obowiązkiem jego było przytrzymać kobietę - szpiega i oddać w ręce władz. On jednak zanadto kochał Magdalenę, ażeby wypełnić swoją powinność.

Tu honor oficerski, patriotyzm — tam gorąca miłość. Uczucia te ścierają się w duszy oficera z dramatyczną siłą. Lecz miłość zwycięża.

— Magdaleno — mówi szybko — musisz się ratować ucieczką!

Ona wzrusza sceptycznie ramionami:

— Ale w jaki sposób? Dworzec został obsadzony, rogatki miasta również. Nie wyjadę stąd ani pociągiem, ani samolotem. Zresztą gdyby mi się udało nawet wyślizgnąć z Mediolanu, przychwycą mnie na granicy...

Zniżyła głos.

— Ty jeden mógłbyś mnie uratować... Życie moje znajduje się w twoim ręku... Masz samolot: parę godzin lotu, a znalazłabym się poza granicami wszelkich niebezpieczeństw.

Konflikt duchowy Scampia staje się coraz tragiczniejszy. Nie wolno mu dopomóc agentce nieprzyjacielskiego wywiadu — nie może jednak również zostawić jej na pastwę losu.

Magdalena obserwuje go spod oka. Smutnie pochyla głowę.

— Widzisz sam, że splot okoliczności, jaki nas otacza, jest tak fatalny, że nawet twoja miłość jest wobec niego bezsilną... Żegnam cię! Rozumiem, że poczucie honoru żołnierskiego zwyciężyło twoją miłość.

Rozpaczliwie pochwycił ją za rękę.

— Powiedziałem, że cię nie opuszczę — i dotrzymam swojej obietnicy. Dopomogę ci! Jedziemy na lotnisko. Za parę godzin będziesz wolna i bezpieczna.

★

Przelecieli Alpy, zieloną niziną Rodanu, przeciętą błękitną szarfą rzeki. Z przymgły dalekości wynurzył się masyw Lyonu.

— Nareszcie koniec mojej eskapady — westchnęła Magdalena. — Jestem bezpieczna, nic mi już nie grozi .. Lecz ty co poczniesz teraz ze sobą?

Scampio, który przez cały czas lotu milczał posępnie, boleśnie zmarszczył brwi.

— Nie wiem... Z jednego tylko zdaję sobie sprawę: nie jestem godny nosić oficerskiego munduru, skoro moja miłość dla kobiety zdołała zagłuszyć we mnie głos obowiązku. Bóg świadkiem, że walczyłem z sobą, nie mogłem jednak postąpić inaczej: nie mogłem cię opuścić, ciebie, którą pokochałem więcej niż mundur, więcej niż swój żołnierski honor! Możliwe, że nikt nie dowie się o tym, iż pomogłem agentce wrogiego mocarstwa... Możliwe, że nie stanę przed żadnym trybunałem. Ja jednak, jako żołnierz, osądzam się sam. I dobrowolnie zrezygnuję ze swojej wojskowej kariery. Ale wzamian zato, co dla ciebie uczyniłem, żądam jednego: daj mi słowo honoru, iż nigdy już nie będziesz działać na szkodę mojej ojczyzny:

— Obiecuję ci to... I przysięgam ci również, że nie zapomnę nigdy tego, coś dla mnie zrobił! — z mocą odparła Magdalena.

W dole pod nimi zazieleniła się obszerna równia lotniska. Scampio mocniej ujął kierownicę. Za chwilę rozpoczęło się lądowanie.

★

Magdalena rzuciła szoferowi jakiś adres. Taksówka ruszyła w stronę miasta.

Magdalena i Scampio, siedząc na miękkich poduszkach, milczeli, mocno trzymając się za ręce.

Wreszcie pierwsza zaczęła Magdalena:

— Dotychczas ty troszczyłeś się o mnie. Pozwól, że teraz ja z kolei — kiedyśmy znaleźli się w mojej ojczyźnie — pomyślę o tobie. Jakie masz plany na przyszłość?

Odpowiedział jej, że wróci do Mediolanu, załatwi swoje sprawy w wojsku, poczem przyjedzie do Lyonu... Bo nie mógłby żyć zdala od niej.

— Będę miał mały kapitalik — kończył. — Może się wezmę do handlu, może wstąpię do linii lotniczej.. Czy ja zresztą wiem?... Najważniejsze, że jesteśmy razem, że się kochamy, nieprawdaż?

— Tak, najważniejsze jest to, że się kochamy — odparła wzruszona Magdalena.

Tymczasem auto wjechało w kompleks ciągnących się bez końca zabudowań fabrycznych, by wreszcie zatrzymać się przed pięknym pałacem.

Zanim oficer zorientował się w sytuacji, młoda dama wciągnęła go do olbrzymiego hallu.

— Oto jestem, ojcze — zawołała na widok eleganckiego dżentelmena, który zjawił się zwabiony jej przybyciem.

Przez chwilę ojciec z córką szeptali o czymś z ożywieniem. Wreszcie starszy pan podszedł do oszołomionego tą całą sceną oficera, kordialnie ściskając mu rękę.

— Magda, postrzelona moja Magda, powiedziała mi o wszystkim! Z radością akceptuję jej wybór, wiem bowiem, że miliony moje nie dostaną się w ręce zwyczajnego łowcy posagu, ale człowieka, który szczerze pokochał moją córkę.

— Nie rozumiem pana — zaczął jąkać się Scampio.

Starszy pan roześmiał się:

— Niech pan się dowie, młody człowieku, że Magda oszukała pana haniebnie: nie służyła nigdy w żadnym wywiadzie, ale po prostu wypróbować chciała pańską miłość. I cieszę się serdecznie, że nie zawiodła się na panu: bo co tu mówić — spodobałeś mi się mój zięciu.

Scampio nie miał nawet czasu dąsać się, bo w tej samej chwili oplotły go mocne ramiona Magdaleny.

— Daruj mi to moje pierwsze kłamstwo! Przysięgam ci bowiem, że równocześnie będzie już ono ostatnim...

Tydzień potem Lyon przeżywał wielką sensację. Magdalena de Troix, córka najbogatszego fabrykanta jedwabiu w Lyonie, wyszła za mąż za skromnego kapitana włoskiego Enzia Scampio. Podróż poślubną odbyli własnym samolotem — do południowej Italii.



PIĘKNO ITALII

Każdy kamień ma swoją historię.—Chaty z marmuru

Wybrzeże między Marina di Pisa i Porto Venere niejedno już widziało. Tu **św. Piotr** po raz pierwszy doszedł do brzegów Italii. Tutaj uległ katastrofie podczas przejażdżki na żaglówce angielski poeta **Shelley**. Stąd nieustraszony **Amundsen** wystartował do lotu na mroźny Biegun Północny. Tu w pobliżu, w Torre del Lago żył i tworzył kompozytor **Puccini**.

Pomiędzy Apeninami, a morzem ciągną się tutaj Alpy Apuańskie — blok wapienny, który pnie się do wysokości 2000 metrów i dochodzi blisko do morza. Nad zatoką Forte dei Marmi widnieją one niby ściana metalowa, błyszcząca w słońcu na tle błękitu nieba. Są przylepione do Apeninów jak gniazdo jaskółcze, lecz gniazdo to ma 60 kilometrów długości. Po jednej stronie Forte leży Morze Liguryjskie, po drugiej Alpy Apuańskie, a pośrodku ciągnie się wąskim pasem równina, pełna pnących się winorośli i kiści soczystych gron.

Na wietrze szeleszczą drzewa oliwne A koło wybrzeża stoją małe gaiki piniowe. Każdy domek ma tu swój lasek piniowy, prowadzący w dół, ku morzu. Niektóre pinie są młode i delikatne, inne znów są szerokie jak parasole i stare. Nadają one pejzażom swoisty charakter, wnosząc w nie pogodę i spokój, grację i harmonię.

Powietrze i morze, winogrona i szpalery oleandrów — wszystkie mają coś z tego marmuru, lecz nie tylko jego biały pył, mieniący się w słońcu, gdy spogląda się w niebo, nie, cała kraina ma coś z tego spokoju i rozmachu, z tego heroicznego blasku, jaki posiadają posągi kute w marmurze, które przekazał nam świat antyczny.

Na wybrzeżu Forte stoją małe chaty, a przed każdą z nich rozpięty jest kolorowy lub prążkowany żagiel. Między wielkimi, rozpiętymi żaglami i małymi chatkami mienią się różnobarwne parasole, poustawiane w piasku. Plaża wygląda tak, jak gdyby cała flota żaglówek rozbiła się tu i zatopiła w piasku. Na tym wybrzeżu spędzają lato Florentyńczycy. Kobiety ich chodzą w dzień i wieczorem w szerokich spodniach, a na stopach noszą drewniane sandały.

O godzinę drogi samochodem od Forte leży **Piza**, ongiś miasto portowe, wojownicza rzeczpospolita kupiecka, która po pokonaniu Saracenów pod Palermo w roku 1063 doszła do wielkiej potęgi. Wtedy powstały najwspanialsze pamniki budownictwa, arcydzieła romańskiego stylu włoskiego: Katedra, której wnętrze o pięciu nawach posiada kształt krzyża łacińskiego; Kaplica chrztu ze swą marmurową kazalnicą dłuta Niccola Pizana i słynna Wieża Pochyła ten cud budownictwa włoskiego, cylindryczna budowa z marmuru, ozdobiona sześcioma rzędami kolumienek.

Nad brzegiem Arna stoi **pałac Byrona** w rzędzie ciężkich, sztywnych budowli, okalających rzekę. Pod ich murami słyszy i wyczuwa się przeszłość. Są to prawdziwe twierdze z marmuru, pałace, świadczące o tym, że Piza ongiś była miastem, które zdobyło Północną Afrykę, pałace, które opowiadają o potędze, a nie o spokojnym, beztroskim życiu.

★

I Michał Anioł często przebywał nad wybrzeżem Alp Apuańskich, by zaopatrzyć się w marmur z Carrary.

Góry są tu niekiedy fioletowe, niekiedy różowe, czasami mienią się siwym blaskiem, czasami żarzą się purpurą, lecz kopalnie marmuru są zawsze lśniąco białe. Marmur nadaje tej okolicy swoiste piętno — jest on jej przeznaczeniem. Wszystkie miasteczka, przytulone na zawrotnej wysokości do zboczy górskich, żyją z marmuru. I wszystkie miasteczka o krętych uliczkach i starych palazzi, położone w odstępach pięciu kilometrów na wąskim pasie równiny, wywodzą swe bogactwo z marmuru.

Transport złomów marmuru z kopalń Carrary do wybrzeża odbywa się tak, jak za dawnych czasów. Coprawda istnieją jedna albo dwie kolejki, lecz wciąż jeszcze zwozi się wielkie bloki marmurowe na saniach, zaprzężonych w piękne długorogie woły — zwozi się na równinę, a stamtąd drogami, pokrytymi białym pyłem marmuru, do morza. Cała równina, góry i wybrzeże napełnione są tymi wozami z marmurem. Należą one do krajobrazu, jak drzewa figowe, winnice i pinie. Na wybrzeżu, w odstępach dziesięciu kilometrów, wybudowano prymitywne, drewniane mola, wysunięte daleko w morze. Tu przybijają staromodne łodzie żaglowe i odwożą marmur do Neapolu, gdzie załadowuje się cenne bloki do Chin i Turcji, Rio i Jawy.

Marmur jest w tej krainie rzeczą, pozbawioną wszelkiej wartości. Jest on najtańszym kamieniem. Nawet chaty robotników w kopalniach są z niego zbudowane, podobnie jak pałace bogaczy w Carrarze, Sarzanie i Luni.

Lecz cały blask i urok tego morza skupiły się w **Specji**, największym porcie wojennym Italii, położonym w głębi malowniczej zatoki, wijącej się w pięknych zakrętach, niby wstęga rzeki.

Po jednej stronie zatoki wznosi się **Lerici**, wielobarwne miasto o kolorowych domach, pnących się wokół błękitnego portu pod górę. Po drugiej stronie leży **Porto Venere**, niby gniazdo ptasie z trudem wybudowane i utrzymujące równowagę na grzbiecie skały.

I cały ten uwodzicielski czar wybrzeża i Liguryjskiego Morza z jego błękitem i łagodnym nieziemskim światłem, cały przepych drzew palmowych, agaw i srebrzystego kamienia, całe piękno linii i gracji — wszystko to z zapierającą dech pięknością rzucone zostało w tę zatokę. Woda jest jak szczęście. Powietrze jak czar. Nawet kwiaty i drzewa zdają się mieć duszę.

Fałszerze

Nowela



Harry poczęstował go fachowym uderzeniem w podbródek.



Jonny oddał mu pięknym za nadobne, pozbawiając Harrego za jednym zamachem i oparcia i stanowiska...

Interesy londyńskich fałszerzy pieniędzy doznały poważnego uszczerbku od czasu, jak na czele Scotland Yardu stanął mr. Stanley Buttler, człowiek odznaczający się niezwykłą energią i pomysłowością. Mr. Buttler utrudnił kolportaż fałszywych banknotów w ten sposób, że skoro tylko otrzymał falsyfikat, kazał go natychmiast fotografować, powiększyć i w tysiącznych odbitkach rozesłać po całym kraju.

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach w melinie Czarnego Jacka, która była siedzibą największej szajki fałszerskiej, panował nastrój depresji. Powszechnie mniemano, że winę za zły stan interesów ponosi nowy przywódca fałszerzy, Harry, którego obowiązkiem było podsuwanie kamratom pomysłów, ułatwiających kolportaż.

Mały, muskularny Jonny poważnie zastanawiał się już nad tym, czy właściwie nie należałoby pozbyć się niedołężnego szefa. Postanowił sobie, że jeśli wydarzy się jeszcze jedno dotkliwe niepowodzenie, wezwie kamratów do małej rewolucji pałacowej i pośle Harrego na świeżą trawkę.

— Harry cierpi chyba na sklerozę, — powiedział złośliwie. — Od kilku kwadransów czekamy, aż raczy rzec słówko o tym, jak rozkolportować nasz nowy falsyfikat tysiącfrankowy, ale bez skutku...

Harry istotnie milczał, drapiąc się lewą ręką w głowę. Mimo to uwaga Jonnego była co najmniej bezczelna. Wśród fałszerzy panowały pewne tradycje, do których należał obowiązek uprzejmego zwracania się do szefa, jak długo ten nie został jeszcze zrzucony ze stanowiska. To też nikt się nie zdziwił, kiedy Harry flegmatycznie podniósł się z miejsca, podszedł do Jonnego i poczęstował go fachowym uderzeniem w podbródek.

Upokorzony opryszek zniósł w milczeniu tę aktywną obrazę, jakkolwiek był z pewnością silniejszy od Harrego. Do tradycji należało bowiem również to, że z szefem nie wolno się bić. To też Jonny zdusił między zębami przekleństwo, przysięgając sobie, że rychło zemści się za otrzymane uderzenie.

Spełniwszy swój obowiązek Harry powoli wrócił na miejsce, po czym zaczął wykładać kompanom swój nowy plan.

*

W kilka dni potem zatrzymał się przed wytwornym sklepem jubilerskim Williama Browna elegancki wóz o aerodynamicznych kształtach, z którego wysiadł nie mniej elegancki jegomość. Kiedy pan nacisnął klamkę drzwi, prowadzących do sklepu, sprzedawca dał o tym znać swemu szefowi, który przebywał właśnie w przyległym pokoju. Przybyły stanął przy ladzie, a wówczas jubiler porozumiał się spojrzeniem ze swym podwładnym. Spojrzenie to mówiło: „Uwaga! Musimy mieć się na baczności!"

Elegancki pan obejrzał kilka naszyjników z pereł i wreszcie wybrał jeden w cenie tysiąca funtów. Sprzedawca ani przez chwilę nie odwracał oczu od jego zwinnych palców. Prawa jego dłoń ukryta była pod ladą, sterczał w niej mały, lśniący rewolwer. Ale kupujący wydobył portfel i wręczył jubilerowi dwa banknoty, z których jeden opiewał na tysiąc funtów, a drugi na sto. Mister Brown obejrzał je uważnie i przyszedł do wniosku, że nie ma do czynienia z falsyfikatami, wziął więc naszyjnik i zaniósł go do sąsiedniego pokoju, celem dobrania odpowiedniego etui. Po tym w obecności klijenta umieścił perły w wybitej aksamitem skrzyneczce i wręczył mu ją. Wytworny pan schował klejnoty w kieszeni płaszcza i opuścił zakład. W następnej chwili auto odjechało.

Sprzedawca nie posiadał się ze zdumienia.

— Ależ mister Brown! Przecież ten banknot tysiącfuntowy jest nowiuteńki! Czy pan tego odrazu nie zauważył? Może to falsyfikat?

— Nie, mój kochany, to nie falsyfikat.

— A jednak wszystko to wydaje mi się podejrzane. Błagam pana, mr. Brown, niech pan jeszcze raz obejrzy sobie ten banknot. Jestem prawie pewien, że to falsyfikat! Czy zauważył pan auto tego osobnika? Mamy dziś piękny dzień, a mimo to tablica numerowa była zabłocona i aż nieczytelna!

W tej chwili przed sklepem zatrzymało się drugie auto, z którego wysiedli dwaj wywiadowcy i dwaj policjanci.

— Mister Brown, — zapytał żywo jeden z wywiadowców, wpadając do sklepu. — Czy nie było tu przed chwilą u pana jegomościa z banknotem tysiącfuntowym?

— Był, — odparł mr. Brown. — Zakupił naszyjnik perłowy za sumę tysiąca i stu funtów.

— Padł pan ofiarą oszustwa! Banknot jest fałszywy! Zechce mi go pan wręczyć!

— Postąpił pan bardzo nierozważnie, — powiedział ten, chowając banknot do portfelu. — Proszę się zgłosić do urzędu śledczego, celem złożenia zeznań. Miejmy nadzieję, że nie wszystko jeszcze stracone!

Po tych słowach opuścił sklep i odjechał w asyście policjantów.

Mr. Brown udał się do urzędu śledczego, gdzie opowiedział o wszystkim. Kierownik Scotland Yardu, mr. Buttler, z trudnością zdołał pohamować śmiech.

— Ależ, mr. Brown! Dziwię się, że dał pan się nabrać na taki ordynarny kawał! Taki doświadczony kupiec...

— Kawał nie był wcale taki głupi, jak się panu wydaje, mr. Buttler. Powiedział bym nawet, że jest wyrafinowany!

— Wyrafinowany? — Buttler nie wytrzymał i roześmiał się. — Za pozwoleniem, panie łaskawy, przecież trudno o głupsze, o bardziej szablonowe oszustwo jak w tym wypadku. Przyszedł do pana jakiś kanciarz, dał fałszywy banknot i zwiał? Cóż w tym oryginalnego?

— Za pozwoleniem. Banknot był prawdziwy! Na tym właśnie polegał trick. Fałszywy był tylko wywiadowca, który mi go odebrał pod pozorem, że to falsyfikat. No a po tym oszukany w myśl polecenia zgłasza się do urzędu śledczego i wówczas dopiero dowiaduje się, że został wystrychnięty na dudka!

— Jak pan teraz wygląda, drogi mister Brown, — roześmiał się na cały głos Buttler.

— Proszę bardzo, może się pan śmiać jakkolwiek nie sądzę, żeby pan się orientował, który z nas jest dudkiem.

— Co do tego, nie ma chyba wątpliwości, choć by dlatego, że pan jest w tej aferze poszkodowany!

— Myli się pan. Nie tylko, że nic nie straciłem, ale na odwrót, zarobiłem osiemdziesiąt funtów! Oczywiście, nie na tym tysiącfuntowym banknocie, ale na dodatkowej stówce!

— Nie rozumiem... przecież pan stracił naprzód klejnot, a po tym tysiącfuntówkę!

— Myli się pan, — roześmiał się Brown. — Dałem klijentowi nie ten klejnot, który został przez niego wybrany, lecz wspaniałą imitację, wartości dwudziestu funtów. Ale nie dość na tym. Fałszywemu policjantowi oddałem nie ten banknot tysiącfuntowy, który otrzymałem, lecz falsyfikat, przysłany mi przez pana, jako wzór przed kilkoma dniami!

Przy tych słowach mr. Brown wydobył z kieszeni banknot i wręczył go zdumionemu Buttlerowi.

— Oddaję go panu na dzieci po policjantach zabitych w walce z przestępcami!

Mr. Buttler nie mógł ze siebie słowa wydobyć. Długo wodził oczyma po jubilerze, a po tym podał mu rękę:

— Dziękuję panu za nauczkę, — powiedział, — Okazuje się, że w każdym człowieku tkwi coś z detektywa. Pan zaś z pewnością mógłby zrobić u nas karierę!

Daleko mniej zadowolenia niż Buttler i Brown wykazali członkowie szajki, kiedy wyszło na jaw, że padli ofiarą brzydkiej wsypy. Harry, ojciec tego genialnego planu siedział pobladły na swoim krześle i z drżeniem serca oczekiwał na wyrok kamratów. Jonny natomiast uśmiechał się czyderczo i palił papierosa. Kiedy skończył, podniósł się z krzesła i powoli skierował się w stronę Harryego. Po tym odwinął rękaw marynarki i poczęstował byłego herszta potężnym ciosem w podbródek, pozbawiając go za jednym zamachem i oparcia i stanowiska.

Towarzysz niedoli

Ritten pogładził się z chrzęstem po sześciodniowej szczecinie i z nietajoną irytacją spojrzał na towarzysza niedoli. Slater leżał w wysokim mchu, wbijając tępy, obojętny wzrok w konary wielkich drzew.

— Twoje milczenie, — mruknął Ritten, — a właściwie nie tyle milczenie, ile obojętność z jaką idziesz w paszczę śmierci, doprowadza mnie do szału.

Slater milczał, usiłując suchym, spuchniętym językiem zwilżyć popękane wargi. W jego bezmyślnych oczach nie było ani trwogi, ani nadziei, ani zawiści. Były to szklane, zobojętniałe oczy zabitego zwierzęcia.

— Dziś mija szósty dzień od chwili, kiedyśmy rozbili samolot, — podjął Ritten. — Pięć dni już poszukujemy ludzi, a trzy dni już minęło, jak nic nie mieliśmy w ustach...

Zamilkł na chwilę, trąc zaciekle brodę i nagle znów wybuchnął:

— Mniejsza o pocztę, którą wiozłem! Niech ją piekło pochłonie!! Ale życie!!! Chcę żyć! Nie poddam się!

Ukrył twarz w mchu i łkał dziko. Slater dyszał ciężko. Z trudem urwał wychudłą dłonią źdźbło trawy i począł je ssać. Odczuwał wyraźnie pogardę, jaką obdarzał go Ritten i nie usiłował się nawet bronić. Całe swe znojne życie przyzwyczajał się do pogardy, poniżeń, bolesnych policzków i upokorzeń. Czym był? Biednym włóczęgą, ustawicznie poszukującym kawałka chleba. Był dobrym mechanikiem. Przyjęto go do lotnictwa pocztowego. Czy to jego wina, że Ritten rozbił samolot wskutek mgły?...

Pilot usiadł i wpatrywał się weń płonącym wzrokiem.

— Slater, — rzekł głuchym głosem, — nie chcę się dłużej oszukiwać, czuję, że zbliża się śmierć. To już koniec. Niedługo przeniesiemy się do wieczności. Chcę tylko przed śmiercią stwierdzić kilka faktów, Slater. Boleję nad życiem, które tracę nietylko dlatego, że je tak dziko i namiętnie kocham. Śmierć moją wyobrażałem sobie zawsze w chwale, w blasku, w sławie. Mógłbym spokojnie zejść z tego świata, żegnany dźwiękiem fanfar i honorami. Śmierć winna być bohaterska i wzniosła. Wtedy warta jest życia, które mamy za sobą. Ale śmierć, którą poniosę za kilka godzin, może za dzień, jeśli przetrzymam, ma w sobie coś upokarzającego. Twoja obecność, Slater, działa niezwykle przygnębiająco, przyspiesza wprost moją śmierć. Jesteś jak zwierz, bez romantyzmu i bez cienia sentymentu dla życia, które tracisz...

W zaognionych oczach Rittena pojawiły się łzy.

Slater poruszył się lekko.

— Czym ja jestem, panie? — szepnął. — Czym jest moje życie? Nędzna wegetacja, za którą nie warto łzy uronić.

Uśmiechnął się z bolesną ironią i dodał:

— Jedynym moim skarbem, jedyną wartością są moje oczy. Mam znakomity wzrok. Kiedyś byłem zbieraczem odpadków. Pamiętam, że nie było tak drobnego przedmiotu, którego nie umiałbym dojrzeć. Moi towarzysze mówili zawsze, że mam wzrok orła...

Zamilkł nagle, jakby wystraszony ponurym spojrzeniem Rittena.

— Piękna śmierć, — mruknął pilot. — Z takim gałganem przekraczać wrota wieczności.

Poczuł się nagle bardzo źle. Chwyciły go kurcze i mdłości. Czuł, że traci przytomność. Świat zawirował nad jego zamglonymi oczami...

★

Ritten czuł, jak w żyłach jego krew poczyna żywo i szybko krążyć. Jakiś ciepły, ożywczy prąd przenikał jego ciało. Otworzył oczy. Nad nim stali ludzie. Poznał ich zaraz. Byli to robotnicy, budujący linię kolejową w Pensylwanii. Widział ich po wielekroć, zrzucając dla nich pocztę.

— Jak to się stało? — spytał słabo.

— Wasz towarzysz, mechanik, — odparli robotnicy, — uratował was. Przyczołgał się do nas z linką, którą uwiązał dookoła waszej nogi. Powiedział, że zauważył niedopałek papierosa, który porzucił jeden z nas. Mechanik musiał mieć wzrok, jak orzeł, bo niedopałek leżał w odległości dziesięciu metrów, w mchu. Sądził słusznie, że w pobliżu muszą być ludzie, skoro znalazł papierosa. Uwiązał linkę, abyśmy mogli was znaleźć i przyczołgał się do nas, dwa kilometry, piękny wysiłek, na Boga... Napijcie się jeszcze, rum dobrze wam zrobi.

— Slater! Gdzie Slater? — uniósł się nagle Ritten.

Robotnicy zwiesili głowy.

— Zmarł, z wyczerpania.. Ale co wam, na Boga, pijcie...

Spazmatyczny szloch ścisnął gardło pilota...

James O'CONNOR.

Potęga muzyki

Pewien młody artysta - muzyk, któremu ani rusz nie udawały się własne utwory, powziął myśl napisania opery. Chcąc jej zapewnić powodzenie, powyciągał urywki z utworów innych kompozytorów i sklecił jako tako, podając jako swój utwór.

Powiodło się artyście widocznie niezgorzej, gdyż uciuławszy nieco grosza, wybrał się na podmiejski spacer z damą swego serca.

Gdy już byli w głębi lasu, obskoczyła ich nagle banda opryszków, którzy grożąc rewolwerami zabrali artyście skrzypce, a damie jego kosztowności i płaszcz.

Zrozpaczony muzyk paprosił, aby raz jeszcze pozwolono mu zagrać na skrzypcach parę wyjątków ze swej najnowszej opery.

Bandyci zgodzili się i artysta zaczyna grać. Po chwili jeden z rabusiów przystępuje do niego i zwraca to, co zrabował. Po nim uczynił to samo inny i wreszcie reszta oddała wszystkie zabrane przedmioty.

— Patrz, — odzywa się rozczulony artysta do swej damy. — Patrz, jaka potęga tkwi w mojej muzyce. Wzruszyła nawet takich pospolitych złodziei.

— E, nie, — odzywa się herszt bandy, — tylko, że my nie okradamy swoich kolegów po fachu. (ma)

Piotr prowadzi czerwone auto

Nowela

Piotr dopił zwolna swoją szklankę ginu i zapalił papierosa, jak zawsze zwykł to czynić przed nową jazdą. Nie pierwszy to raz miał prowadzić czerwone auto, a jednak wciąż na nowo odczuwał lęk i nie mógł opanować drżenia palców. Gospodarz szynku Bux obserwował go z politowaniem. Nalewając mu jeszcze jedną szklankę ginu, rzekł, aby go pocieszyć.

— Znowu się denerwujesz, Piotrze. A jednak będzie to twoja dwudziesta piąta podróż czerwonym autem. Widzisz sam, że jesteś zdrów, jak ryba. Szczęście ci dopisuje...

Piotr podniósł głowę.

— Dwudziesta piąta, mówisz?

— Tak, liczyłem.

Piotr zaciągnął się nerwowo.

— Wszystko jedno. Chciałbym już z tym skończyć. Pojadę jeszcze kilkanaście razy, aż uzbieram trochę pieniędzy i poszukam sobie innej pracy. Ta rujnuje mi nerwy.

Bux uśmiechnął się. Pokazał Piotrowi gazetę i rzekł:

— Z pieniędzmi może ci się poszczęści: Właśnie gazety donoszą, że policja poszukuje tego zbója Johna Hattera. Wyznaczono 5000 dolarów za schwytanie tego łotra. Ładny grosz, nie?

Piotr wzruszył ramionami.

— No, czas na mnie!

Pożegnał się z gospodarzem i poszedł do garażu. Raz jeszcze obejrzał maszynę, usiadł przy kierownicy i bardzo wolno, ostrożnie wyjechał za bramę. Po chwili już był na szosie. Robotnicy pracujący po obu stronach drogi, porzucili narzędzia na widok czerwonego wozu i umknęli daleko w pole z oznakami wyraźnego strachu. Piotr skupił swą wolę i starał się panować nad nerwami. Czuł, że czoło ma zroszone zimnym potem. Opanowując drżenie rąk, sprawdzał co chwilę szybkościomierz, nie przekraczając tempa 30 kilometrów na godzinę. Z przeciwnej strony nadjechało małe, sportowe auto, którego kierowca, zauważywszy czerwoną maszynę Piotra, zatrzymał się, wyskoczył i wskoczył do rowu, rozpłaszczywszy się na ziemi. Piotr czuł, jak pot zalewał mu brwi, ale nie ocierał go nie chcąc zdejmować dłoni ze steru.

Naraz na samym środku drogi stanął jakiś człowiek i jał gestykulować dłonią. Piotr podjechał bliżej, ale człowiek nie ruszył się z miejsca.

— Stop! Stop! — krzyczał. — Zabierz mnie ze sobą!

Piotr spojrzał nań pogardliwie. Był to wysoki, kościsty mężczyzna z teczką w dłoni. Zapewne jakiś żółtodziób, pomyślał Piotr.

— Nie mogę cię zabrać. — odparł. — Nie mam prawa.

W ręku nieznajomego błysnął rewolwer.

— Skoro nie pomogła prośba. — rzucił ostro, — trzeba zastosować inną metodę. Usiądę teraz przy tobie, a ty pojedziesz. Jeśli będziesz się opierał, przeboruję ci mózg ołowiem.

Piotr zmierzył go chłodnym spojrzeniem. Żółtodziób, wydaje mu się, że ma nade mną przewagę.

Ale czarny wylot lufy rewolwerowej miał swoją wymowę. Piotr pozwolił intruzowi zasiąść obok siebie i ruszył dalej, nie mówiąc ani słowa. Ale tamten odzyskał dobry humor.

— Muszę ci od razu powiedzieć, — rzekł do Piotra. — że spotkał cię nielada zaszczyt. Siedzi przy tobie nikt inny, jak John Hatter!...

— Ach! — wyrwało się Piotrowi.

— Tak, tak. Nie radziłbym ci jednak robić użytku z tego coś usłyszał. Jedź dalej!

— Ach, więc w tej teczce są zrabowane pieniądze? — zapytał Piotr.

— Zgadłeś, — zaśmiał się bandyta.

— I zanim wjedziemy do miasta, zabijesz mnie, aby pozbyć się świadka?...

— Naturalnie. Nie mogę cię przecież zostawić przy życiu, abyś poleciał na pierwszy posterunek policji i powiedział, że wiozłeś Hattera. Pięć tysięcy to nie- zła pokusa.

Piotr lekko pobladł i chciał coś powiedzieć, ale w tej chwili jadące naprzeciw auto zatrzymało się i kierowca jego wybiegł w pole, uciekając wyraźnie przed nadjeżdżającym czerwonym autem. Hatter zaniepokoił się.

— Co mu się stało? Czy on zwariował?

— Nie, on jest mądrzejszy od ciebie. Widzi czerwone auto, więc ucieka. Każdy rozsądny człowiek na jego miejscu uczyniłby to samo. Tylko ty, żółtodziób...

Hatter przycisnął mu rewolwer do żeber.

— Co za gadanie?! Jeśli szykujesz jakąś pułapkę — zastrzelę cię i rzucę pod koła twego własnego auta!...

Piotr zaśmiał się serdecznie i nieznacznie nacisnął akcelerator. Z satysfakcją zobaczył, jak strzałka szybkościomierza zatrzymała się na cyfrze 35.

— Żółtodziób jesteś, mówię! Czyś słyszał kiedyś coś o n i t r o g l i c e r y n i e ?!

— Nitrogliceryna? Środek wybuchowy...

— O piekielnej sile. — dodał Piotr. — Wystarczy...

— Ee, chyba nie jest niebezpieczniejsza niż policja Stanów,—zadrwił Hatter.

— Durniu, — zaśmiał się Piotr. — Drwię z ciebie i twojego rewolweru. Mój wóz naładowany jest dwunastoma galonami nitrogliceryny. Rozwożę je co tydzień do kopalni, gdzie wysadzają nią skały. Nie wolno mi jechać szybciej niż 30 km. na godzinę. A patrz, co ja robię!

Strzałka skoczyła na cyfrę 40.

— Żółtodziób! — zawył Piotr. — Wiozę 120 litrów nitrogliceryny, a wystarczy kropla, aby cię unicestwić. Spróbuj strzelić, łotrze, a nie zostanie nawet guzik z twojej gangsterskiej powłoki.

— Zatrzymaj się! — ryknął Hatter.— Zatrzymaj maszynę, bo zastrzelę cię.

Odpowiedział mu głośny śmiech Piotra i jednocześnie z przerażeniem zobaczył, jak mała wskazówka drgnęła i zatrzymała się na cyfrze 60. Hatter zadrżał nerwowo i wzrokiem, w którym malował się obłędny lęk, spojrzał na Piotra. Pochylony nad kierownicą, odzyskał przytomność umysłu, która była mu tak potrzebna. Znowu dodał gazu. Na szosie zaczął się już podmiejski ruch. Czerwone auto, prowadzone spokojną ręką Piotra, zręcznie wymijało liczne pojazdy, których kierownicy martwieli ze strachu. Z okolicznych domów wybiegali ludzie, uciekając na widok czerwonej maszyny. Na szosie wszczął się popłoch. Hatter złożył ręce jak do modlitwy.

— Błagam cię, — wyszeptał drżącym głosem, — zatrzymaj się, oddam ci połowę moich pieniędzy...

— Aby mnie po tem z tyłu zastrzelić? Właściwie wart jesteś, aby cię zlinczowano. Ale zdaje się, że nie nastąpi taka potrzeba. Wystarczy, aby koło natrafiło na mały kamień, abyśmy się zamienili w proch...

Czerwone auto Piotra z szybkością siedemdziesięciu km. na godzinę wjechało na dziedziniec posterunku policyjnego. Dwaj dyżurujący policjanci umknęli ze swego posterunku i wbiegli do sieni.

— Czyś ty zwariował? — ryczeli do Piotra, który właśnie hamował maszynę.

— Nie, — odparł, wysiadając. — Przywiozłem wam dobrego znajomego.

W głębi wozu siedział skulony, drżący, wpółprzytomny ze strachu John Hatter.

— Niezły dziś będziecie mieli zarobek, — rzekł policjant do Piotra, skuwając bandytę w kajdany.

— Tak, — odparł, uśmiechając się blado i ocierając chustką twarz, — myślę też, że to była moja ostatnia podróż czerwonym autem.

K. P.

Przepołowiony parowiec



Fotografowi, jadącemu samolotem, udało się utrwalić na płycie scenę z niezwykłej katastrofy, jakiej uległ parowiec angielski u brzegów australijskich, rozbijając się o skałę.

Zamurowany skarb

Nowela groteskowa

— Mógłbyś mi pomóc w sprzątaniu, — powiedziała pani Elwira do męża. — Gwóźdź, na którym wisi portret Magdaleny obluzował się. Trzeba go przybić mocniej.

— Aha, — mruknął pan Koteczek i poszedł do kuchni po narzędzia. Była niedziela i pan Koteczek nie wiedział co ze sobą począć. Był nawet zadowolony z propozycji.

Z pedanterią rzemieślnika, który drzemie w każdym niemal mężczyźnie zabrał się do dzieła. Zdjął marynarkę, zakasał rękawy i przedewszystkim obejrzał dokładnie miejsce, w którym tkwił gwóźdź. Po tym przyszedł do wniosku, że należy obraz nieco przesunąć, odciągnął więc od ściany kredens, wziął młotek i gwóźdź, a po tym zabrał się do roboty. Niestety, gwóźdź okazał się za mały, a palec za gruby i pan Koteczek stuknął się w sam paznokieć. W konsekwencji wybrał większy gwóźdź, który skrzywił się przy trzecim uderzeniu. Trzeba było wyciągnąć i przy tej okazji odpadł kawałeczek muru. Tym razem wybrał pan Koteczek największy hak, jaki znalazł w skrzynce z narzędziami, zamienił młotek na siekierę i był zdecydowany zdławić terorem wszelki opór, stawiany mu przez ścianę. Niestety, i tym razem hak wygiął się niemożliwie.

Zdenerwowany perfidią rzeczy martwych wyrwał go pan Koteczek przy pomocy obcęgów i przy tej okazji wypadło pół cegły, jak również sporo przynależnego do niej tynku. Pan Koteczek zaczął się pocić; jeżeli teraz wejdzie Elwira, wówczas... no tak, więcej jej nie potrzeba. A więc, jak najprędzej zatrzeć ślady i zawiesić na dziurze obraz z Magdaleną. Pan Koteczek zmierzył palcem głębokość otworu. Okazało się, że mieści się w nim ręka niemal po łokieć. Palce jego namacały drzewo. Rozległ się głuchy dźwięk. Pan Koteczek poczuł dreszcze.

Nie ulegało wątpliwości, że w murze znajdowała się jakaś skrytka. A co się może znajdować w skrytce, która została wmurowana w ścianę? Oczywiście przedmiot o wielkiej wartości, skarb! Dom był stary, kto wie, może właściciel tego skarbu powędrował już na Powązki i nie zdołał przed śmiercią zdradzić tajemnicy schowka swoim spadkobiercom.

Pan Koteczek zaczął się trząść w gorączce. Dłonie latały mu bezładnie, mimo to zabrał się na nowo do pracy. Wyrwał jeszcze kilka cegieł i w ten sposób powiększył otwór. Okazało się, że ścianka drewniana sięga jeszcze dalej. Musiał to być olbrzymi schowek, a znajdujący się w nim skarb posiadał najpewniej olbrzymią wartość. Kiedy pan Koteczek doszedł do wniosku, że otwór w ścianie jest dostatecznie wielki, sięgnął po młotek i dłutko. Drzewo odpowiedziało głuchym dudnieniem. Pracował zapamiętale, w pocie czoła, ogarnięty jakąś dziwną gorączką. Od ulicy zaczęły dobiegać jakieś wrzaski. Pani Elwira wbiegła z kuchni do przyległego pokoju i wyjrzała przez okno.

— Janku, — krzyknęła. — Coś się musiało stać!

— Wszystko mi jedno! — krzyknął pan Koteczek.

— Co ty tu tak hałasujesz? — zapytała żona, wchodząc do salonu. — Czy wciąż jeszcze nie wbiłeś tego... Jezus Maria...

Zaniemówiła na widok obrazu zniszczenia, jaki roztaczał się przed jej oczami.

— Teraz się nareszcie przekonasz, jakiego męża dała ci Opatrzność, — zawołał pan Koteczek tryumfująco, wyłamując z otworu kawał drzewa.

— Postradałeś zmysły. — jęknęła pani Elwira i głęboko wstrząśnięta chwyciła się za głowę.

— Chwileczkę! — powiedział pan Koteczek i włożył ramię w ciemny otwór. Przez chwilę macał ręką, a potem wyciągnął na światło dzienne jakiś przedmiot. Była to cukiernica z ciężkiego srebra. Pani Elwira zamieniła się w słup soli.

— No więc jak? — zapytał pan Koteczek. — Jestem geniuszem, czy nie jestem? Wiesz, co odkryłem? Skarb, który znajdował się w schowku, wmurowanym w ścianę. Jesteśmy bogaci, moje dziecko! Samo znaleźne wyniesie...

Dzwonek u drzwi wejściowych zadźwięczał przeraźliwie. Pan Koteczek zadrżał

— Zobacz, kto to, — szepnął do żony. — Ale pod żadnym pozorem nie wpuszczaj nikogo do salonu!

Dzwonek nie przestawał alarmować i w kilka chwil potem wpadli do pokoju wywiadowcy policji z gotowymi do strzału rewolwerami. Przerażony pan Koteczek bez oporu podniósł ręce do góry.

— Złapaliśmy ptaszka na gorącym uczynku, — mruknął jeden z policjantów.

— Moi panowie. Zaszło jakieś nieporozumienie, — powiedział pan Koteczek drżącym głosem.

— Naturalnie. A czy i to jest nieporozumienie? — powiedział wywiadowca, wskazując na dopiero co znalezony skarb. — Obawiam się bowiem, że ta oto cukiernica pochodzi z szafy sąsiedniego mieszkania, do którego pan włamał się przed chwilą, rozwaliwszy uprzednio ścianę. Kiedy pańska sąsiadka usłyszała nagle łomot, pochodzący z szafy, tak się przeraziła, że wyskoczyła przez okno, na szczęście, nie zrobiła sobie większej krzywdy.

Szczęściem dla pana Koteczka było to, że nigdy jeszcze nie stawał przed sądem i cieszył się najlepszą opinią; w przeciwnym razie sąd nie dałby wiary opowieści o skarbie, wmurowanym w ścianę.

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 19 do 25 grudnia

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

1339 m. — 120 kW.

8.00 Audycja poranna. — 9.00 Transmsja nabożeństwa z kościoła parafialnego w Sierpcu. — 12.03 Poranek symfoniczny (z Poznania). Kompozytorzy słowiańscy: Czajkowski, Nowak, Krawiec. — 13.10 „Smocza jaskinia" — fragment z powieści „Straszny Dziadunio" M. Rodziewiczówny. — 13.30 Muzyka obiadowa (ze Lwowa). — 14.00 I audycja Wielkiego Konkursu Zimowego: „Przedstawiamy speakerów". — 14.45 Audycja dla wsi. — 15.45 „Wszystkiego po trochu", audycja dla dzieci. — 16.05 Koncert kameralny. Utwory Mozarta. — 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. — 19.00 Słuchowisko „Nicolo Paganini" St. Nadzina. Wykonawcy: Romanówna, Lindorfówna, Różycki, Stanisławski. — 19.50 Utwory Feliksa Nowowiejskiego, koncert z Torunia pod dyrekcją kompozytora. — 21.15 „Kukułka wileńska". — 22.00 Recital śpiewaczy Lorenzo Conati. — 22.25 Jan Brahms: Sonata G-dur op. 78. Eugenia Umińska (skrzypce) i Zygmunt Dygat (fortepian).

BERLIN.

357 m — 100 kW.

6.30 Poranek muzyczny. — 10.00 Schubert: IV symfonia. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Koncert: „Zakaz miłości" (Wagner): Legenda (Liszt); „O słodka godzino" (Bizet); Taniec godzin (Ponchielli); Duet z „Cavalleria rusticana" (Mascagni); Capriccio hiszpański (Rimskij - Korsakow). — 16.00 Koncert popołudniowy 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 „Flet czarodziejski", opera Mozarta. — 22.30 Prosimy do tańca.

BRUKSELA.

484 m — 15 kW.

11.00 Koncert ork., śpiew i muzyka fortepianowa — 13.35 Koncert rozrywkowy. — 16.00 Tańce słowiańskie Dvoraka. — 16.00 Oratorium „Boże Narodzenie" Bacha. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 „Królowa Saba", opera.

BUDAPESZT.

550 m — 120 kW

12.30 Koncert ork. operowej. — 15.45 Muzyka taneczna. — 18.00 Koncert radioork. — 20.30 Koncert: Uwert. węgierska (Egeredoegh): Suita rzymska (Bizet): Koncert fletowy G-dur (Mozart); Antoniusz i Kleopatra (Scena baletowa). — 22.10 Muzyka taneczna. — 23.00 Koncert kapeli cygańskiej.

DEUTSCHLANDSENDER.

1571 m. — 60 kW.

9.00 Niedzielny poranek muzyczny. — 10.45 Fantazja na organach. — 11.30 Kantata Bacha.— 13.10 Koncert południowy. — 16.00 Wiązanka melodyj. — 18.00 Pieśni adwentowe i kolędy wszystkich krajów. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 22.30 Prosimy do tańca!

DROITWICH.

1500 m — 150 kW.

14.30 Koncert chóru. — 16.00 Muzyka dla dzieci. — 19.30 Muzyka czasów wiktoriańskich.— 22.05 Koncert rozrywkowy.

HILVERSUM.

301 m — 120 kW

15.10 Koncert ork.: Symfonia c-moll (Haydn.) Fetes galantes (Pijper): Z „Potępienia Fausta" (Berlioz). — 17.10 Muzyka taneczna. — 19.40 Program rozrywkowy. — 20.55 „Cyrulik z Bagdadu" opera Corneliusa. — 22.55 Kolędy. — 23.40 Muzyka taneczna.

LONDYN

342 m — 50 kW

17.00 Angielskie pieśni ludowe. — 18.00 Koncert symfoniczny. — 19.30 Oratorium „Boże Narodzenie" (Schuetz); Symfonia (Strawiński). — 22.05 Koncert chóru.

MEDIOLAN.

369 m — 50 kW

12.30 Koncert południowy. — 17.00 Koncert symfoniczny. — 20.30 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Koncert ork. i wokalny. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO

1154 m — 60 kW

13.00 Koncert symfoniczny. — 16.10 Muzyka norweska. — 18.25 Utwory skrzypcowe — 20.20 Koncert: „Sroka złodziej" (Rossini): Z „Mignon" (Thomas); Z „Marty" (Flotow): Suita (Gjerstroen); Pocałunek (Arditi): Z „Fausta" (Gounod); Suita „Arlezjanka" (Bizet). Ptp. walców Straussa. — 22.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ

1648 m — 80 kW

12.30 Muzyka organowa. — 13.30 Muzyka rozrywkowa i śpiew. — 16.00 Solo na akordonie. — 18.00 Koncert. — 21.30 Koncert symfoniczny. — 24.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.

470 m. — 120 kW.

12.20 Koncert ork. dętej. — 15.00 „Jakobin", opera Dvoraka. — 17.35 Audycja niemiecka. — 20.05 Koncert: Symfonia d-moll (Frank); Kantata (Vycpalek); 22.35 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM

426 m — 55 kW

17.05 Koncert chóru. — 19.30 Koncert: — Uwert. „Marta" (Flotow); Fant. z „Aidy" (Verdi): Suita hiszpańska (Lacome); Jaskółki wiejskie (Józ. Strauss); Marsz słowiański (Czajkowski). — 21.30 Partita fort. c-moll (Bach). — 22.15 Koncert rozrywkowy. —

STRASSBURG

349 m — 100 kW

13.00 Pieśni ludowe w wyk. chóru dziecięcego. — 16.00 Koncert na akordonie. — 17.00 Koncert: Dzieci w Betleem, oratorium (Pierne); Koncert na organy i ork. (Guilmant); „Egmont" (Beethoven); Andante z kwintetu (Mozart); Trzy utw. organowe (Bonnet); Alleluja z „Mesjasza" (Haendel). — 20.30 Kolędy w wyk. chóru. — 24.00 Muzyka taneczna.

STUTTGART

523 m — 100 kW

10.30 Koncert utworów Wagnera. — 11.30 Kantata Bacha. — 12.00 Koncert południowy. — 14.30 Ulubieńcy słuchaczy (płyty). — 15.30 Śpiew chóralny. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.15 Symfonia Nr. 1 c-moll (Brahms). — 20.00 Słuchowisko przedświąteczne. — 22.30 Zapraszamy do tańca. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

507 m — 120 kW

11.45 Koncert chóru i ork. — 12.35 Koncert życzeń. — 16.40 Oratorium Bacha. — 18.05 Dawna i nowa muzyka wiedeńska. — 19.40 Arie operowe. — 20.10 Na ludową nutę. — 21.35 Koncert z płyt. — 22.30 Spacer na falach eteru.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 „Od warsztatu do warsztatu". — 15.45 Z pieśnią po kraju — (ze Lwowa). — 16.15 Trio Salonowe Polskiego Radia. — 17.00 „Gigantyczny teleskop", odczyt. — 17.15 Koncert chóru bułgarskiego „Gusła".—18.10 Duety i tercety fortepianowe (z płyt). — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Audycja żołnierska. — 19.30 „Dyskutujmy: Matka i córka". — 20.00 „Wiedeń stary i młody", koncert rozrywkowy. — 22.00 „Arcydzieła muzyki symfonicznej": „Symfonia Pastoralna" Beethovena. „Flet" Mozarta.

BERLIN.

8.30 Koncert popularny. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 15.35 Drobiazgi muzyczne. — 17.00 Koncert: Dwie pieśni (Schumann): Trzy pieśni (Schubert): Polonez - fantazja (Chopin); Zaproszenie do tańca (Weber). — 19.10 „Wszystkie lalki tańczą", wesołe słuchowisko świąteczne. — 21.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Muzyka taneczna.

BRUKSELA

13.00 Muzyka lekka. — 18.00 Koncert popołudniowy. — 19.30 Muzyka kameralna: Kwartet smyczkowy op. 121 (Schubert). — 21.45 Rapsodia hiszpańska (Ravel). — 23.10 Mazurek op. 26 (Zarzycki). — 23.30 Koncert rozrywkowy.

BUDAPESZT

13.30 Koncert ork. dętej. — 17.30 Utwory fortepianowe. — 20.00 Koncert wokalny. — 21.10 Koncert Ork. Operowej: Uwert. „Cosi fan tutte" (Mozart); Symfonia g-moll (Mozart); Preludium, aria i fugato (Vikes); Divirtimento (Trapp); 22.25 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER

10.00 Wszystkie dzieci śpiewają! — 12.00 Koncert ork. symf. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyka na świecie. — 15.15 Z ulubionych oper — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 „Śpij dziecinko...", kołysanki i kolędy. — 19.10 Kapela Joasta. — 20.00 Koncert Ork. Filharmonicznej: Symfonia D-dur (Mozart): Koncert skrzypcowy (Beethoven); Iberia (Debussy). 22.30 Arabeska na temat walca Straussa „Życie artystów". 23.00 Gra B. v. Geczy.

DROITWICH

12.35 Muzyka organowa. — 16.00 Koncert rozrywkowy. — 18.00 Solo na harfie. — 19.20 Koncert utworów Coatesa. — 21.30 Kabaret amerykański. — 22.35 Koncert sonat. — 23.50 Koncert tria. — 0.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM

14.40 Utwory fort. i wiolonczelowe. — 16.10 Płyty. — 17.40 Muzyka organowa. — 20.10 Recital fortepianowy. — 22.45 Koncert ork. — 23.55 Koncert rozrywkowy.

LONDYN

14.00 Koncert ballad. — 15.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.35 Muzyka organowa. — 19.00 Koncert kwintetu. — 21.00 Kabaret. — 22.30 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN

12.30 Koncert rozrywkowy. — 17.15 Śpiew. — 21.00 Koncert ork. i wokalny. — 22.15 Recital skrzypcowy, nast. muzyka taneczna. —

OSLO

16.30 Płyty. — 18.25 Koncert wokalny. — 20.00 Koncert ork. — 22.15 Kabaret

PARYŻ

12.00 Koncert utworów Debussy'ego. — 13.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Pieśni. — 17.15 Utwory fortepianowe. — 18.00 Koncert rozrywkowy. — 21.30 „Gvendoline", opera Chabriera. — 23.30 Płyty.

PRAGA.

12.35 Koncert południowy. — 14.05 Audycja niemiecka. — 15.15 Koncert popołudniowy. — 17.40 Płyty. — 19.15 „Księżniczka Hiacynta" — (Nedbal). — 21.55 Koncert symf.: Wariacje symf. (Dvorak); Koncert na saksofon z ork. (Larsson); Reminiscencje (Burian).

SZTOKHOLM

13.00 Dawna muzyka taneczna. — 17.05 Muzyka ludowa. — 19.30 Koncert z Berlina. — 21.15 Program rozrywkowy. — 22.00 Koncert rozrywkowy.

STRASSBURG

12.45 Koncert południowy. — 14.00 Koncert.— 18.15 Utwory J. Simona. — 21.30 Wieczór teatralny.

STUTTGART.

8.30 Poranek muzyczny. — 11.30 Muzyka ludowa. — 14.00 Muzyka lekka. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Pieśni niemieckie. — 19.15 Koncert ork. i solistów. — 21.15 Koncert wieczorny. — 22.30 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert nocny: Romans G-dur (Reger); Scherzo z kwartetu op. 109 (Reger); Dwie pieśni (R. Strauss); Walc A-dur (Brahms): Kwartet smyczk. B-dur op. 67 (Brahms); Kołysanka op. 49 — (Brahms).

WIEDEŃ.

12.20 Koncert południowy. — 14.00 Śpiewa Leo Slezak. — 16.05 Słynni śpiewacy jako gwiazdy filmu dźwiękowego. — 17.30 Muzyka francuska na wiolonczelę i fortepian. — 19.25 Radość i cierpienia miłości. — 21.00 Od Glucka do Wagnera. Dyr. Max Schoenherr. — 22.45 Muzyka taneczna.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Aucja dla szkół. — 11.40 Sergiusz Rachmaninow: fragmenty z Suity na dwa fortepiany op. 17 (z płyt). — 15.45 Radio w szkole — transmisja ze szkoły powszechnej. — 16.15 Koncert orkiestry dętej.— 17.15 Koncert kameralny w wyk. Warszawskiego Kwartetu: Schumann i Dworzak. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 „Najpracowitszy pisarz" (J. Ignacy Kraszewski), wieczór literacki. — 19.30 Polska twórczość chóralna. IV audycja. — 20.00 Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. — 21.15 Koncert symfoniczny ze Lwowa pod dyr. Ignacego Neumarka. Utwory Schumanna i Czajkowskiego. — 22.15 Muzyka lekka (płyty).

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 12.00 Koncert południowy z Monachium. — 15.00 Koncert rozrywkowy. — 16.30 Koncert z Królewca. — 18.00 Koncert w wyk. kapeli Froehlicha. — 19.10 Koncert radioork. W programie: utwory Steinmanna i Buddego. — 20.00 „Wiązanka melodii": „Skalisty młyn" (Reissinger); Rosyjski taniec (Bullerian Meditation z „Thais" (Massenet): Suita muzykantów (Gessler): Utwór wokalny w wyk. Erny Sack: Hiszpańska serenada (Ailbout): Utwór Brommego w wyk autora: Romans (Czajkowski): Winobranie (Leuschner); Utwór wokalny w wyk. Groh: Pizzicato - Intermezzo (Muhr): Pieśń (Koetscher): Krótkie chwile (Illert): Z tobą na kraj świata (Leux). — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA.

18.00 Koncert. — 19.15 Koncert wokalny. — 19.40 Koncert na wiolonczeli. — 20.00 Koncert rozrywkowy: „Róża Stambułu" (Leo Fall): Serenada (Drla); „Dwa krawaty" (Spoliański). — 20.15 Płyty. — 21.00 Kabaret. — 21.45 Koncert na akordonie. — 22.00 Słuchowisko. — 23.10— 24.00 Płyty.

BUDAPESZT.

17.30 Muzyka taneczna. — 18.30 Muzyka kościelna. — 18.35 Odczyt. — 20.00 „Kocia Muzyka" operetka. — 23.25 Kapela cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.

6.30 Poranek muzyczny z Frankfurtu. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.30 Koncert rozrywkowy. — 19.10 Muzyka wieczorna. — 20.00 Koncert w wyk. ork. Barnabas Geczy. — 21.15 Wiązanka pieśni ludowych. — 21.45 Koncert Claudio Arrau. — 22.30 Muzyka nocna: Fantazja na altówkę (Protze); Starofrancuski taniec (Marais); „Obrazki z bajek" (Schumann).

DROITWICH.

17.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.30 Płyty.— 18.00 Muzyka lekka. — 18.30 Płyty. — 19.25 Koncert. — 20.05 Muzyka wigilijna. 22.35 Słuchowisko radiowe. — 23.25 Koncert ork. 0.15 Koncert rozrywkowy. — 0.30—1.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

16.25 Płyty. — 16.40 Koncert fortepianowy. — 17.10 Koncert chóru dziecięcego. — 18.10 Koncert. — 20.50 Płyty. 21.10 Program rozrywkowy 22.55 Płyty. — 23.40—0.40 Muzyka taneczna.

LONDYN.

17.15 Kapela cygańska. — 18.00 Audycja dla dzieci. — 19.00 Koncert na organach. — 19.25 Kwartet B-dur N. 8 (Schubert). — 20.30 Muzyka taneczna. — 21.30 Koncert fortepianowy. — 22.00 Pieśni. — 22.20 Koncert rozrywkowy. — 23.25 Koncert rozrywkowy. 0.40—1.00 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

17.15 Koncert skrzypcowy. — 19.30 Koncert ork. — 20.30 Koncert rozrywkowy. — 21.00 — Transmisja z operetki. — 23.15—23.55 Muzyka taneczna.

OSLO.

19.30 Koncert skrzypcowy. — 20.10 Koncert fortepianowy. — 20.35 Kwadrans literacki. — 21.00 Skandynawskie pieśni ludowe. — 22.15— 23.00 Koncert orkiestrowy.

PARYŻ.

16.00 Pieśni . — 17.00 Koncert popołudniowy. 18.10 Koncert rozrywkowy. — 21.15 Muzyka kameralna. — 22.30—23.45 Słuchowisko.

PRAGA.

17.30 Kwartet smyczkowy B-dur, Nr. 6, op 18 (Beethoven). — 18.10 Audycja niemiecka. — 19.25 Transmisja z Brna. — 20.25 Słuchowisko radiowe. — 22.15—22.30

SZTOKHOLM.

17.15 Audycja dla dzieci. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Koncert. — 20.25 Słuchowisko. — 22.00—24.00 Program rozrywkowy.

STRASSBURG.

18.15 Koncert: Marsz gwiazd (Jeainjeaum): Piknik (Siede); L'amour de ma mie Potp. pieśni (Balabert); Blondyn czy szatyn (Waldteufel); Pieśń weselna (Klose); Dobra i zła fortuna; Mała balerina (Ailbout). — 19.30 Koncert. — 20.30 Koncert. — 21.00 Koncert: Titus, uwert. (Mozart) Psalm (Lully): „Dzieciństwo Chrystusa" (Berlisz); Andante cantabile (Mozart); Chant d'alegresse (Praetorius); Wigilia (Mouton); Wigilia (Reysz); Wigilia (Debousset); Dawna austriacka wigilia; Nemiecka kołysanka (Brahms); Niemiecka kołysanka (Schumann); Marsz z „Fidelia" — (Beethoven); Oratorium wigilijne (Saint-Saens).

STUTTGART.

8.30 Muzyka poranna. — 11.30 Muzyka ludowa. — 12.00 Koncert południowy. — 13.15 Koncert południowy (d.c.). — 15.00 Muzyka z płyt. 16.00 Koncert z Królewca. — 19.15 Płyty. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 21.30 Koncert wieczorny. — 23.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

WIEDEŃ.

16.05 Koncert popołudniowy. — 17.25 Koncert wokalny. — 20.40 Sławne głosy. — 20.55 „Wiejska legenda", słuchowisko. — 21.40 „Cicha noc, święta noc", audycja wigilijna. — 22.30 Muzyka nowoczesna: Rapsodia (Metaxa); Hymn agawy z „Bachantek" (Wellesz); Muzyka piętnastu Heller); Węgierska suita (Weiner); Don Juan na obczyźnie (Haug).

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Aucja dla dzieci „Przed gwiazdką". — 15.45 „Napoleon Bonaparte", pogadanka. — 16.00 „Uczmy się mówić". — 16.15 Koncert popularny w wyk. ork. mandolinistów. — 17.00 Kampania wojenna Batorego. odczyt. — 17.15 Koncert solistów. — 17.50 Hygiena skóry, pogadanka. — 18.10 Chińskie motywy (płyty). — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.20 „U grobu Bacha", reportaż z kościoła św. Jana w Lipsku. — 19.35 „Determinizm i logika trójwartościowa", odczyt. — 20.00 Melodie filmowe (płyty). — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Pawła Lewieckiego. — 21.45 „Piękno mowy polskiej", kwadrans poezji. — 22.00 Koncert wieczorny. W programie: Weber, Saint-Saens, Bizet. Solista: Stefan Romanowski.

BERLIN.

8.30 Poranek muzyczny. — 10.00 Uwertura i walce. — 12.00 Koncert południowy. 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Kwartet smyczkowy Es-dur op. 74 Beethovena. — 18.00 Koncert kapeli Luttra. — 20.00 Z włoskich oper Rossiniego, Verdiego, Mascagniego i Pucciniego. — 20.50 Ballada radiooniczna. — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna

BRUKSELA.

13.00 Koncert rozrywkowy. — 14.30 Płyty. — 18.40 Sonata op. III (Beethoven). — 19.05 Ukert. d-moll (Haendel). — 21.00 Koncert symfoniczny. 23.10 Płyty.

BUDAPESZT.

13.30 Utwory skrzypcowe i ortepianowe. — 18.30 Koncert kapeli cygańskiej. — 19.30 Transmisja z Królewskiej Opery Wegierskiej. — 23.10 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 15.15 Melodie operetkowe. — 16.00 Koncert popołudniowy 18.00 Dawne kolędy. — 19.10 Walce i marsze. — 21.15 Koncert kapeli Kauffmanna. — 22.30 Beethoven: Serenada na flet, skrzypce i altówkę. — 23.00 Koncert ork. Barnabasa v. Geczy.

DROITWICH.

12.30 Koncert rozrywkowy. — 14.45 Koncert kwintetu. — 16.00 Płyty. — 18.00 Muzyka taneczna. 20.45 Nowoczesna muzyka francuska — 22.20 Koncert chóru i orkiestry. — 24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

13.55 Muzyka taneczna. — 18.10 Koncert rozrywkowy. — 19.40 Koncert chóru. — 22.10 Muzyka wiedeńska. — 23.40 Koncert rozrywkowy.

LONDYN.

11.45 Fragmenty z „Fidelia" Beethovena. — 14.20 Koncert solistów. — 15.45 Muzyka fortepianowa — 17.00 Koncert ork.: Z „Jasia i Małgosi" (Humperdinck); Marzenia (Wagner); Uwertura (Verdi) 19.00 Koncert rozrywkowy. — 21.00 Kabaret. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert rozrywkowy. — 17.15 Solo na wiolonczeli. — 19.30 Płyty. — 21.00 Koncert symfoniczny, nast. muzyka taneczna.

OSLO.

14.05 Koncert rozrywkowy. — 16.30 Śpiew. — 19.40 Koncert na akordonie. — 20.05 Koncert ork. 22.15 Muzyka operetkowa.

PARYŻ.

12.00 Koncert utworów Roussela. — 13.00 Koncert rozrywkowy. — 16.00 Pieśni. — 17.15 Recital fortepianowy. — 18.00 Koncert rozrywkowy. 21.30 Sonaty Beethovena. — 22.00 Program rozrywkowy. — 23.45 Płyty.

PRAGA.

11.00 Koncert ork. dętej. — 12.35 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka Schuberta. — 15.15 Kolędy. — 18.05 Utwory kompozytorów niemieckich. — 20.00 Koncert utworów Novaka. — 22.35 Cztery pieśni na chór żeński z akomp. waltorni i harfy, op. 17 (Brahms).

SZTOKHOLM.

13.00 Koncert solistów. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Pieśni kościelne. — 18.00 Płyty. — 19.300 Kabaret. — 20.45 Koncert chóru. — 22.00 Muzyka taneczna. —

STRASSBURG.

10.00 Trzy rapsodie Liszta. — 13.15 Koncert południowy. — 18.15 Muzyka kameralna: Kwartet smyczkowy Haydna. — 21.30 Koncert symfoniczny: „Egmont" (Beethoven); „Wojna Hunnów" (Liszt); Islamey (Balakirew); Epiphanias (Caplet); Godziny perskie (Koechlin); Święto winobrania (Rosenthal).

STUTTGART.

11.30 Muzyka ludowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka lekka. — 16.00 Wesoła muzyka do podwieczorku. — 19.15 Koncert rozrywkowy. — 21.15 Z oratorium Haydna „Cztery pory roku". „Zima". — 22.30 Koncert z płyt. 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

13.10 „Car i cieśla", opera komiczna Lortzinga. — 16.05 Muzyka austriacka. — 17.30 Austriacka muzyka współczesna. — 18.25 Pieśni żołnierskie. — 22.30 Koncert życzeń.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Śpiewajmy kolędy — audycja dla dzieci. — 11.40 Antonio Vivaldi: koncert skrzypcowy g-moll. — 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. — 16.15 Muzyka popularna. — 17.00 „Polska książka naukowa w roku ubiegłym", pogadanka. — 17.15 Recital fortepianowy Henryka Sztompki. „Karnawał" Schumanna i „Rapsodia IX" Liszta. — 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. — 19.00 Teatr Wyobraźni: „Miłość i śmierć Barbary" Jerzego Tepy. — 19.40 Manuel de Falla: Fragmenty ze suity baletowej. — 20.00 „Wiedeńskie walce", operetka w 3-ch aktach. — 21.45 „Nowy akademik Jan Lorentowicz", szkic literacki Wacława Rogowicza. — 22.00 Koncert kameralny. Kwartet smyczkowy Beethovena i „Baśnie" Schumanna.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert domowy — 18.00 Koncert kapeli Froehlicha. — 19.35 Płyty. — 20.00 Wieczór taneczny (Koncert radioork.). — 22.30 Muzyka ludowa i rozrywkowa.

BRUKSELA.

19.15 Koncert rozrywkowy. 20.15 Meksykańska muzyka. — 21.30 Koncert symfon.: Uczta weselna pająka (Roussel) „Don Quichote" (Espla); Dwa fragmenty z koncertu Nr. 3 (Woronow), Burleska na fort. i ork. (R. Strauss); Koncertstueck (Bodeville); Scytyjska suita (Prokofiew). — 23.10—24.00 Płyty.

BUDAPESZT.

18.30 Koncert. — 20.00 Audycja wigilijna.— 21.55 Utwory Bartoka w wyk. autora, — 22.30 Odczyt. — 22.55 Pieśni węgierskie i muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER.

6.30 Poranek muzyczny. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej—myzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.15 Koncert rozrywkowy. — 19.25 Koncert rozrywkowy z Lipska — 22.45 Transm. z opery w Rzymie: „Przyjaciel Fryc" opera (Mascagni). — 23.20 Muzyka z Hamburga.

DROITWICH.

19.40 Koncert fortepianowy. — 20.00 Płyty. — 20.30 Koncert wokalny. — 21.00 Program rozrywkowy. — 22.20 Kwartet smyczkowy G-moll Nr. 9 (Schubert). — 23.20 Koncert orkiestry: Uwert. (Sullivan); Trzy norweskie tańce op. 35 (Grieg); Fantazja (Rowley); Koncert fortep. A-moll (Schumann). — 0.15—1.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

18.10 Muzyka rozrywkowa. — 19.45 Pieśni Corneliusa. — 20.50 Utwory Schuberta i Bacha. — 22.55 Koncert wigilijny. — 23.40 Wiadomości następnie Muzyka taneczna. — 0.20—040 Płyty.

LONDYN.

16.45 Kabaret na płytach. — 17.15 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Audycja dla dzieci. — 19.00 Koncert ork. 20.30 Koncert rozrywkowy. — 21.15 Muzyka wigilijna. — 22.00 Kabaret. — 23.25 Muzyka taneczna. — 0.40—1.00 Płyty.

MEDIOLAN.

17.15 Koncert wokalny. — 19.30 Koncert rozrywkowy. — 20.30 Koncert. — 21.00 „Przyjaciel Fryc", opera (Mascagni).

OSLO.

18.20 Płyty. — 20.00 Koncert ork. — 21.10 Koncert fortep. — 22.15—22.45 Muzyka kameralna.

PARYŻ.

16.00 Koncert skrzypcowy. — 17.00 Pieśni. — 18.00 Słuchowisko radiowe. — 21.15 Pieśni. — 21.30 Oratorium wigilijne Bacha. — 23.30—23.45 Płyty.

PRAGA.

17.00 Koncert orkiestry dętej. — 17.50 Audycja niemiecka. — 19.15 Koncert ork. wojskowej. — 20.10 Ludowa audycja wigilijna. — 20.55 Transm. z Brna. — 22.35 — 23.00 Płyty.

SZTOKHOLM.

18.00 Koncert rozrywkowy. — 19.30 Koncert. — 21.15 Program rozrywkowy. — 22.00—23.00 Płyty. —

STRASSBURG.

19.30 Koncert orkiestry dętej. — 20.30 Koncert życzeń. — 21.30 „La cigale et la Fourmi" opera (Andran). — 22.45 Program wigilijny.

STUTTGART.

6.30 Poranek południowy z Lipska. — 12.00 Koncert południowy z Frankfurtu. — 14.00 Rozmaitości. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 20.00 Pieśni wigilijne. — 20.30 Koncert wieczorny. 21.15 Kwartet G-dur, op. 161 (Schubert).— 22.30 Muzyka ludowa i rozrywkowa. — 24.00 Wielka msza Nr. 3 (Bruckner).

WIEDEŃ.

16.03 Sławni pieniści. — 17.15 Muzyka wigilijna w wyk. chóru żeńskiego. — 18.00 Pieśni wigilijne. — 18.55 „Arabella", komedia liryczna w trzech aktach (R. Strauss). Transm. z opery. 22.45 Muzyka taneczna w wyk. radioork. — 23.00 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.15 Audycja poranna. — 11.15 „Ubieramy choinkę", audycja dla dzieci. — 15.45 Kolędy, koncert z Łodzi. Chór „Zjednoczenie" i orkiestra pod dyr. Charuby. — 16.00 „Pana Jezusowa kolęda", słuchowisko regionalne. — 16.40 Suita kolędowa w wyk. Tria Salonowego (ze Lwowa). — 17.00 „Adamowe" (dzień urodzin i imienin A. Mickiewicza). słuchowisko. — 17.30 Boże Narodzenie w muzyce fortepianowej, koncert w wyk. M. Brachockiego. — 18.00 Kolędowa Opowieść. — 18.50 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Fitelberga. — 20.20 Przemówienie wigilijne Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda. — 20.30 „Nasza choinka", audycja ze Lwowa. 21.15 Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. — 23.00 „U braci Słowian, po kolędzie", audycja muzyczno słowna. — 23.45 Pasterka z kościołka wiejskiego poprzedzona reportażem.

BERLIN.

9.30 Muzyka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 15.15 Drobiazgi muzyczne. — 16.00 „Jaś i Małgosia", bajka z muzyką Humperdincka. — 18.00 Koncert wokalny myzyki religijnej. — 20.20 Uroczysty koncert wigilijny. — 22.00 Dzwony wigilijne. — 22.25 Wesołe zakończenie wieczoru. Kapela Hassa.

BRUKSELA.

13.00 Muzyka wigilijna. — 14.30 Kolędy. — 18,20 Solo na klarnecie. — 19.30 Koncert utworów Brahmsa. — 20.15 Śpiew. — 21.00 Koncert ork. i wokalny. — 23.25 Koncert rozrywkowy. — 1.00 Msza.

BUDAPESZT.

13.30 Koncert kapeli cygańskiej. — 16.00 Uroczystość wigilijna dla wszystkich. — 17.30 Koncert wokalny. — 18.35 Płyty. — 20.00 Koncert. — 21.00 Wieczór wigilijny. — 22.45 Utwory Liszta. 24.00 Msza

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 15.00 Wesoła muzyka z udz. chóru dziecięcego. — 16.00 „Stroimy choinkę". — 18.00 Dzwony wigilijne.— 20.20 Przy blasku świec choinkowych — koncert radioork. — 22.00 Haydn.: Kwartet „cesarski". — 23.00 Kra B. v. Geczy. —

DROITWICH.

13.30 Muzyka taneczna. — 15.20 Koncert kwintetu. — 18.15 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Kabaret. — 21.30 Kwartet smyczkowy Es-dur Nr. 10 (Schubert). — 22.20 Muzyka taneczna z roku 1909. — 23.00 Koncert ork. — 0.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

13.00 Koncert ork. — 16.40 Płyty. — 18.10 Muzyka rozrywkowa. — 20.40 Muzyka organowa. — 22.10 Alibaba i czterdziestu rozbójników, muzyka Groota. — 23.40 Śpiew.

LONDYN.

12.15 Koncert ork. i wokalny. — 13.45 Muzyka fortepianowa. — 16.15 Koncert rozrywkowy. 19.00 Recital ortepianowy. — 21.00 Koncert wigilijny. — 22.10 Koncert ork. — 23.25 Muzyka taneczna. —

MEDIOLAN.

12.30 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert skrzypcowy. — 20.30 Koncert. — 23.15 Koncert organowy. — 23.55 Msza.

OSLO.

13.20 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Koncert popołudniowy. — 19.15 Muzyka norweska. — 20.30 Pieśni norweskie. — 21.15 Muzyka kościelna.

PARYŻ.

13.00 Koncert rozrywkowy. — 15.45 Koncert wokalny. — 18.00 Muzyka kameralna. — 21.15 Utwory skrzypcowe. — 23.30 Płyty. — 24.00 Program wigilijny. — 2.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.

12.35 Koncert południowy. — 16.25 Haydn: Symfonia dziecięca. — 18.00 Koncert na obój i ork. (Krommer). — 18.44 Koncert chóru chłopięcego. — 20.15 Koncert ork. — 22.25 Program rozrywkowy. — 23.10 Koncert kwartetu.

SZTOKHOLM.

12.25 Dawne i nowe melodie. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.30 Koncert solistów. — 19.30 Szwedzko-duński program wigilijny. — 20.00 Transmisja wigilijna z Ameryki. — 20.45 Kolędy. — 21.50 Płyty.

STRASSBURG.

12.15 Koncert chóru. — 14.00 Muzyka lekka i pieśni. — 18.15 Śpiew, harfa i obój. — 21.30 Słuchowisko wigilijne. — 23.00 Rewia wigilijna.— 24.00 Nabożeństwo z nowego kościoła w Strassburgu. — 0.50 Dzwony wigilijne z katedry.

STUTTGART.

6.30 Poranek muzyczny z Królewca. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Audycja dla dzieci. 17.30 Dawne i nowe pieśni chóralne. — 18.00 „Przy blasku świec choinkowych". Koncert wigilijny. — 21.15 Muzyka rozrywkowa. — 22.45 Wesołe zakończenie wigilii. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

16.45 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert chórów duchownych i świeckich. — 18.35 Koncert ork. — 20.00 Koncert wigilijny. — 21.45 Dalszy ciąg koncertu. — 22.25 Koncert wieczorny: Koncert wigilijny (Corelli); Marzenia (Schumann); Agnus Dei (Bizet); Procesja (Franck); Muzyka nocna (Mozart); Wariacje z baletu „Różyczka" (Czajkowski); Błogosławieństwo nocne (Humperdinck); Alleluja (Mozart); Soiree de Vienne (Schubert-Liszt); Wspomnienia o Griegu (Urbach). — 23.30 Bicie dzwonów. Preludium na organach. Pieśń ludowa: „Cicha noc, święta noc" 24.00 Msza o północy.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

8.00 Audycja poranna. — 9.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu zespołu salonowego. — 10.15 Transmisja uroczystego nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 12.03 Wesoła audycja dla dzieci (ze Lwowa). — 12.30 Koncert Orkiestry Adama Hermana. — 13.30 Humor w piosence i melodii (płyty). — 14.30 „Boże Narodzenie w Korkożyszkach" audycja z Wilna. — 15.00 Koncert. — 16.30 „Kowalscy się odnaleźli", powieść Kuncewiczowej. — 16.45 „Stała się rzecz wielce dziwna", szopka staropolska. — 17.30 Muzyka taneczna. — 18.55 Audycja dla Polaków za granicą: „Wieczór pod choinką". — 19.25 Koncert muzyki reilgijnej: Chór Kaplicy Sykstyńskiej i Beniamino Gigli. Transmisja z Watykanu. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 21.30 Z kolędą po świecie — reportaż. — 22.15 „Kalejdoskop", audycja muzyczna. — 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

BERLIN.

6.00 Koncert portowy z Hamburga. — 11.20 Śpiewa Caruso. — 12.00 Koncert południowy.— 14.00 Koncert popołudniowy. — 15.00 Pieśni ludowe. — 16.00 Wiązanka melodii. — 18.00 Koncert kapeli Froehlicha — 19.15 Węgierska-włoski koncert wojskowy: I. Uwert Rakoczy (Keler-Bela); Hunyadi — marsz (Erkel); II. Eritrea (D Elia); Uwert. do „Semiramis" (Rossini). Taniec (Ponchielli). — 20.00 Koncert wieczorny w wyk. radioork. 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA.

17.00 Pieśni wigilijne z całego świata. — 17.40 Kwartet F-moll, op. 95 (Beethoven). — 18.00 Koncert solistów. — 19.00 Muzyka duchowna (Transm. z Watykanu). — 21.00 Dziecińof stwo Chrystusa (Berlioz). — 23.30 Płyty. — 24.00—1.00 Koncert rozrywkowy.

BUDAPESZT.

19.00 Transm. z Watykanu. — 20.05 „Boże Narodzenie" baśń. — 22.00 Koncert, — 23.10 Kapela cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.

11.30 Trio fort. G-dur (Haydn); Trio fort. B-dur (Mozart). — 12.00 Koncert ork. Barnabas v. Geczy. — 14.30 Wesołe melodie z płyt. — 16.00 Gra W. Kreuger. — 19.00 Utwory fort. Debussy'ego. — 20.00 Ulubione Melodie: Uwert. „Rozamunda" (Schubert); Menuet z symfonii (Haydn); Tańce norweskie (Grieg); Arlesienne (Bizet); Uwert. do „Balu w operze" (Heuberger); Królewskie dzieci (Humpedrinck); Rycerz Pasman (Strauss); Uwert. z „Donna Diana (Reznicek); „Różyczka" suita baletowa Czajkowski); Melodie z „Paganini" (Lehar). — 22.30 Muzyka nocna. — 23.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

DROITWICH.

16.30 Koncert orkiestrowy i wokalny. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 Nabożeństwo. — 20.00 Wigilijny program rozrywkowy. — 22.20 Wigilia na całym świecie. — 23.30—1.00 Muzyka taneczna—

HILVERSUM.

18.40 Muzyka organowa. — 19.10 Pieśni wigilijne i płyty. — 20.00 Płyty. — 20.55 Koncert fortepianowy. — 21.25 Koncert orkiestry. — 21.55 Program rozrywkowy. — 23.20 Koncert rozrywkowy. — 0.10—0.40 Koncert organowy i kowalny.

HILVERSUM.

18.40 Muzyka organowa. — 19.10 Pieśni wigilijne i płyty. — 20.00 Płyty. — 20.55 Koncert fortepianowy. — 21.25 Koncert orkiestry. — 21.55 Program rozrywkowy. — 23.20 Koncert rozrywkowy. — 0.10—0.40 Koncert organowy i wokalny.

LONDYN.

19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Kwartet smyczkowy E-dur, Nr. 11 (Schubert). — 21.10 III akt „Sprzedanej narzeczonej", opera (Smetana). — 22.20 Koncert ork. — 23.00 — 1.00 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

17.15 Muzyka rozrywkowa. — 20.30 Koncert ork. — 21.00 Program wigilijny — 23.15 — 0.30 Muzyka taneczna.

OSLO.

16.00 Koncert. 17.05 Program rozrywkowy. — 20.45 Koncert ork. — 22.15 — 22.45 Koncert chóru.

PARYŻ.

18.00 Koncert popołudniowy. — 19.30 Wieczór literacki. — 20.30 Program rozrywkowy. — 21.15 Pieśni. — 21.30 Transm. z Opery. — 0.45—2.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.

17.15 Płytyt. — 17.35 Audycja niemiecka. — 19.00 Transm. z Watykanu: Koncert radioork. watykańskiej. — 19.30 „Sprzedana Narzeczona" opera (Smetana). — 22.30—23.30 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM.

16.00 Płyty. — 17.05 Audycja wigilijna. — 18.00 Nabożeństwo. — 19.30 Program dla Szwedów zagranicą. — 21.50—23.00 Muzyka wojskowa i recytacje.

STRASSBURG.

17.30 Płyty. — 17.45 Utwory Wagnera: Uwert. „Rienzi"; Aria z „Lohengrin"; Aria z „Tannhaeuser"; Waldesrauschen; Prolog do „Parsifal"; I scena z „Rheingold"; Fragm. z „Meistersaenger". — 19.40 Płyty. — 20.30 Pieśni wigilijne. — 21.30 Koncert wigilijny. — 24.00 Muzyka taneczna.

STUTTGART.

8.30 Poranek muzyczny — 9.00 Nabożeństwo. — 10.30 Koncert chóru. — 12.00 Koncert południowy. — 14.30 Boże Narodzenie w domu i na obczyźnie. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Koncert ork. dętej. — 19.00 „Flet Zaczarowany" opera Mozarta. — 22.25 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

WIEDEŃ.

11.45 Koncert symf. — 12.55 Koncert życzeń. — 15.40 Muzyka kameralna. — 16.45 „Pajace" opera Leoncovalla. — 19.00 Koncert. Dyr. Mgr. L. Perosi. Biorą udział: B. Gigli (tenor); Lisia Albanese (sopran); Gilda Alfano (alt); Chór i ork. kaplicy sykstyńskiej. Transm. z Watykanu. — 20.20 Wesoła audycja wieczorna. — 22.30 Koncert rozrywkowy. — 23.00 Dalszy ciąg Koncertu Rozrywkowego.

WESOŁY KOS



W SKŁADZIE MUZYCZNYM.

— Czy mogę dostać u pana płytę, do której można byłoby tańczyć — o tak!...

Niespodziewane życzenie

— Biedny człowieku, czy nie ma pan chwilami dość tej beznadziejnej włóczęgi po świecie? — pyta pani Raptusińska jakiegoś łazika.

— Oj, proszę pani, co prawda, to prawda, czasem człowiek myśli sobie, że przydało by mu się własne auto — odpowiada włóczęga z westchnieniem.

Nieoczekiwana odpowiedź

— Czy wciąż jeszcze jesteś zaręczony z Jadzią?

— Nie!

— Człowieku, gratuluję! Aleś miał szczęście! Powiedz mi, w jaki sposób pozbyłeś się tej durnej gęsi?

— Ożeniłem się z nią!

Humor w witrynach

Na oświetlonej witrynie księgarskiej leży mała broszurka o następującym tytule:

„Co jesteśmy winni naszym żonom?"

U spodu pomysłowy księgarz zaznaczył cenę:

„Dawniej 5 złotych, obecnie tylko 3!"

Dżentelmen

— Mam już taką naturę, że kiedy widzę kobietę, muszę jej się dokładnie przyjrzeć!

— Czy zawsze?

— Prawie zawsze Chyba, że siedzę w natłoczonym tramwaju i chodzi o kobietę, która stoi!



DAREMNY TRUD.

— Czy byłoby rzeczą zakazaną, gdybym złowił tu rybę?

— Zakazana? — nie, raczej niemożliwa.

Można i tak

— Co słyszę, przyjacielu? Ożeniłeś się! Czy wolno ci pogratulować?

— Tak. Kocham moją żonę tak bardzo, że nie jestem w stanie wyrazić tego słowami!

— Może wobec tego spróbujesz mi to powiedzieć w cyfrach?

Nieszczęścia chodzą w parze

Szofer przyjechał na dworzec, żeby zabrać hrabiego, który wracał do domu po długiej podróży naokoło świata.

Dzień dobry, Karolu. Co słychać?

— Wszystko dobrze, jaśnie wielmożny panie... tylko Farys nie żyje!

— Mój ulubiony wierzchowiec nie żyje? Co się stało?

— Spalił się wraz ze śpichrzem i pałacem!

— Co takiego? Spalił się pałac i śpichrz? Jak to możliwe!?

— Ano, nieszczęście, stało się to tegoż dnia, kiedy pani starsza złamała nogę!

— Boże, moja matka złamała nogę?

— Tego samego dnia, kiedy dowiedziała się, że pani hrabina uciekła ze rządcą, tak się zdenerwowała, że spadła ze schodów, upuściła lampę naftową i złamała nogę!

Bony

Bona zgubiła dziecko w parku. Zrozpaczona wraca do domu.

— Dziecko uciekło dokądś i nie mogłam go znaleźć — powiedziała, wybuchając płaczem.

— Trzeba było natychmiast zwrócić się do policjanta!

— Właśnie wtedy uciekło, kiedy się zwróciłam do policjanta.

Tęsknota

Pani domu wraca z jesiennej podróży wypoczynkowej i pyta pokojówkę:

— Co słychać, Anno? Czy mąż bardzo za mną tęsknił?

— I jak jeszcze, -- odpowiada dziewczyna. — Z początku był jeszcze wesół, ale w ostatnich dniach nie przestawał wzdychać!

Wywód zoologiczny

— Kelner! — woła pani siedząca przy stoliku restauracyjnym. — W mojej zupie pływa mucha!

— Niemożliwe, — oświadcza stanowczo kelner.

— Jak to: niemożliwe? Przecież widzę na własne oczy!

— To złudzenie, proszę łaskawej pani. Muchy nie umieją pływać!

Marnotrawstwo

— Dlaczego Kuszpietowscy wychodząc wieczorem z domu, zostawiają zawsze w salonie światło?

— Z powodu włamywaczy!

— Boże, co za idiotyczne marnotrawstwo! Wiadomo przecież, że włamywacze mają przy sobie kieszonkowe latarki!

W dobie motoryzacji

— Dlaczego pani kazała jedną stronę auta polakierować na czarno, a drugą na czerwono?

— Żeby w razie wypadku zeznania świadków pozostawały w sprzeczności ze sobą!

Niespodzianka

— Spójrz pan, proszę, na tę wiedźmę! Ciekaw jestem, co by pan zrobił, gdyby ta potwora była pańska żona!

— Niech mi pan lepiej powie, co by pan zrobił w takim wypadku! Bo ja i tak jestem z nią żonaty!



W MAGAZYNIE ZOOLOGICZNYM.

— Chciałabym nową pchełkę dla mego pieska. Dotychczasowa znudziła mu się już zupełnie.

W szkole

Nauczyciel do ucznia:

— Wypracowanie twoje jest pełne błędów. Będę zmuszony zawiadomić o tym twego ojca.

— Szkoda fatygi. To on sam zrobił te wszystkie błędy.

W restauracji

— Kelner, co mi pan poleci? — zapytał gość.

— Pieczeń cielęcą albo kotlet wołowy, proszę szanownego pana. Nawiasem powiedziawszy — dodał półgłosem, — pieczeń mogę panu polecić, a kotlet muszę!

Znawca win

Johan Brahms znany był z tego, że znał się doskonale na markach i rocznikach szlachetnych win francuskich, reńskich i burgundzkich. Pewnego razu słynny muzyk bawił w gościnie u zamożnego kupca hamburskiego, który nie odznaczał się zbytnią gościnnością. Kupiec ten kazał przynieść gąsior niezbyt wykwintnego w smaku wina i powiedział z przebiegłym uśmiechem:

— Pij pan, drogi mistrzu, to wino to prawdziwy Brahms wśród moich win!

Brahms zwilżył wargi złocistym trunkiem, a potem odstawił kielich i zauważył:

— Niech mi pan powie, kochany gospodarzu, czy nie byłoby lepiej, żeby pan jeszcze raz posłał służącego do piwnicy i kazał przynieść na górę Beethovena?



USPOKOIŁ.

— Nie irytuj się, trafię dobrze, odróżniam przecież tę czarną główkę...

SKARB ŻÓŁTEJ MRÓWKI

Tajemnice Chińskich Mórz

9) Powieść

Przed mieszkaniem bezrobotnego marynarza Jim Hazeldena, poszukującego wraz z Chińczykiem Wong-ti pracy, tajemniczy Chińczyk ginie przebity nożem swych współwyznawców, ale zdąży jeszcze wręczyć Anglikowi zwój, przesyłany przez brata Hazeldena, zamieszkałego w Chinach. Hazelden udaje się do Chin.

— Jeśli Fu-Czang będzie działał tak szybko i tak dziko, jak dotychczas — odparł Jim — obawiam się, że policja będzie mogła wkroczyć na scenę dopiero wówczas, gdy nie będzie już mi się mogła na nic przydać.

— Gdyby naprzykład stało się coś tam — przerwał Delavene, wskazując na zapalone światła Kaoloonu — sytuacja przedstawiałaby się dla nas znacznie gorzej. Oprócz niewielkiego skrawka — całe terytorium jest żółte. Prawdziwe stare Chiny... Zdarzają się tam czasem okropne rzeczy, wszystko jednak odbywa się cicho, po kryjomu... Niejeden z białych poniósł męczeńską śmierć za to, że był zbyt ciekaw. W Hong-Kong sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej...

Powrócili do pierwotnego tematu swej rozmowy.

— A możebyś pokazał mi ten zwój? — zaproponował Delavene. — Umiem czytać po chińsku w niektórych dialektach... Możliwe, że wystarczy ci moich wiadomości, aby zdobyć klucz do rozwiązania zagadki.

Ale kiedy Hazelden ostrożnie rozwinął cenny zwój, Delavene, na widok ciemnego, rzeźbionego jaspisu, otworzył szeroko oczy ze zdumienia.

— Na Jowisza, mój stary — wykrzyknął — to coś niezwykle starożytnego! Nie będąc specjolnym znawcą, mogę cię zapewnić, że jest to jeden z najstarszych przedmiotów, jakie udało mi się kiedykolwiek widzieć... Pisany jest literami, które od dawien dawna wyszły z użycia... Tylko ktoś znający prawdziwie prastary chiński język będzie mógł to przetłumaczyć... Przechodzi to całkowicie moje możliwości, jakkolwiek znam kogoś, co potrafiłby to zrobić. W tej samej chwili na balkonie zjawił się Wong-ti, niosąc dwa kielichy z chłodzącym napojem na tacy z czarnej laki.

— Moi panowie lubić zimne napoje? — zapytał z uprzejmym uśmiechem na swej dziecinnej, żółtej twarzyczce.

— Skąd, u licha, wytrzasnąłeś je, Wong-ti? — zapytał Jim zniecierpliwiony.

— Wong-ti powiedzieć kulisowi, że gentlemani chcieć się napić. Mnóstwo gorąco dzisiaj, wszyscy ludzie mnóstwo pić dzisiaj... Mnóstwo dobre picie...

— Well, a czy zapłaciłeś przynajmniej za to? — interesował się w dalszym ciągu Hazelden.

Ale mały Wong-ti zniknął, zanim Hazelden zdążył usłyszeć odpowiedź na swe ostatnie pytanie.

Delavene zaśmiał się.

— Sprytny żebrak — rzekł.

— Z natury jest bardzo przyzwoity... — odparł Hazelden. — Lecz idea płacenia za cokolwiek jest mu tak obca, jak mnie kradzież z włamaniem... Ponadto — dodał — Wong-ti przyzwyczaił się do tego, że ciągle mamy płótno w kieszeni...

10. Zawieramy niezbyt miłą znajomość z doktorem Sambarem

Wong-ti słysząc, że rozmowa przybiera dla niego pomyślniejszy obrót, zamierzał z powrotem wkroczyć przez drzwi balkonowe na taras... Cofnął się jednak, ponieważ drogę zastąpił mu mężczyzna atletycznej budowy, w średnim wieku, ubrany w białą flanelę... Nie można się było pomylić co do jego teutońskiego pochodzenia: jego czerwony, byczy kark i krótko przystrzyżone na jeża włosy, wskazywały na to niezbicie... Hazelden zauważył, że mężczyzna ten ma najbledsze jasno niebieskie oczy, jakie kiedykolwiek w życiu zdarzyło mu się widzieć.. Oczy te miały dziwny, lodowaty zastygły wyraz. Jakolwiek był on niewątpliwie białym człowiekiem, skóra na jgo twarzy i karku była spalona na kolor ciemniejszy od skóry wielu kolorowych.

— Coś bardzo starego udało ci się wykopać, Delavene — odezwał się przybysz.

Instynktownie Delavene ścisnął dłoń i zwrócił zwitek jego prawemu właścicielowi.

— Odłóż to czemprędzej — wyszeptał ledwie słyszalnym głosem. — To jest przedmiot odnaleziony przez mojego przyjaciela Jima Hazeldena — dodał głośno. — Pozwól sobie przedstawić — zwrócił się do Jima — doktór Karl Sambar, a raczej winienem powiedzieć „profesor" Sambar...

— Głupstwo — odparł Sambar. — Gdy ktoś obija się tak długo po Chinach, jak ja, nie odgrywa już najmniejszej roli fakt, że był kidyś w Niemczech profesorem... Nazwisko pańskie brzmi „Hazelden" o ile dobrze usłyszałem? Czy przypadkiem nie jest pan krewnym Gartha Hazeldena, którego spotkałem dwa lata temu u źródeł Jang-Tse-Kiang?

— To był mój brat, doktorze! — odparł żywo Jim. — Czy ma pan dla mnie jakieś nowiny o nim?

— Nowiny nie przedostają się na szerszy świat z tego miejsca, gdzie po raz ostatni widziałem Gartha Hazeldena — odparł Sambar. — Było to w najbardziej zapadłej części prowincji Czeng-Tu, w zakazanej dziurze, która zwała się Czu-ting.

— Cóż on tam robił, czy mógłby mi pan powiedzieć?

Sambar zaśmiał się.

— Stawał się „żółty" — odparł. — Przyjął chińskie obyczaje, ubierał się po chińsku i nie rozmawiał żadnym innym językiem.

— Co wpłynęło na tę metamorfozę? — spytał Hazelden.

— To, co jest motorem wszystkich naszych czynów... — odparł Niemiec cynicznie. — Pieniądze... Czy słyszał pan kiedykolwiek o Sekcie Żółtej Mrówki?

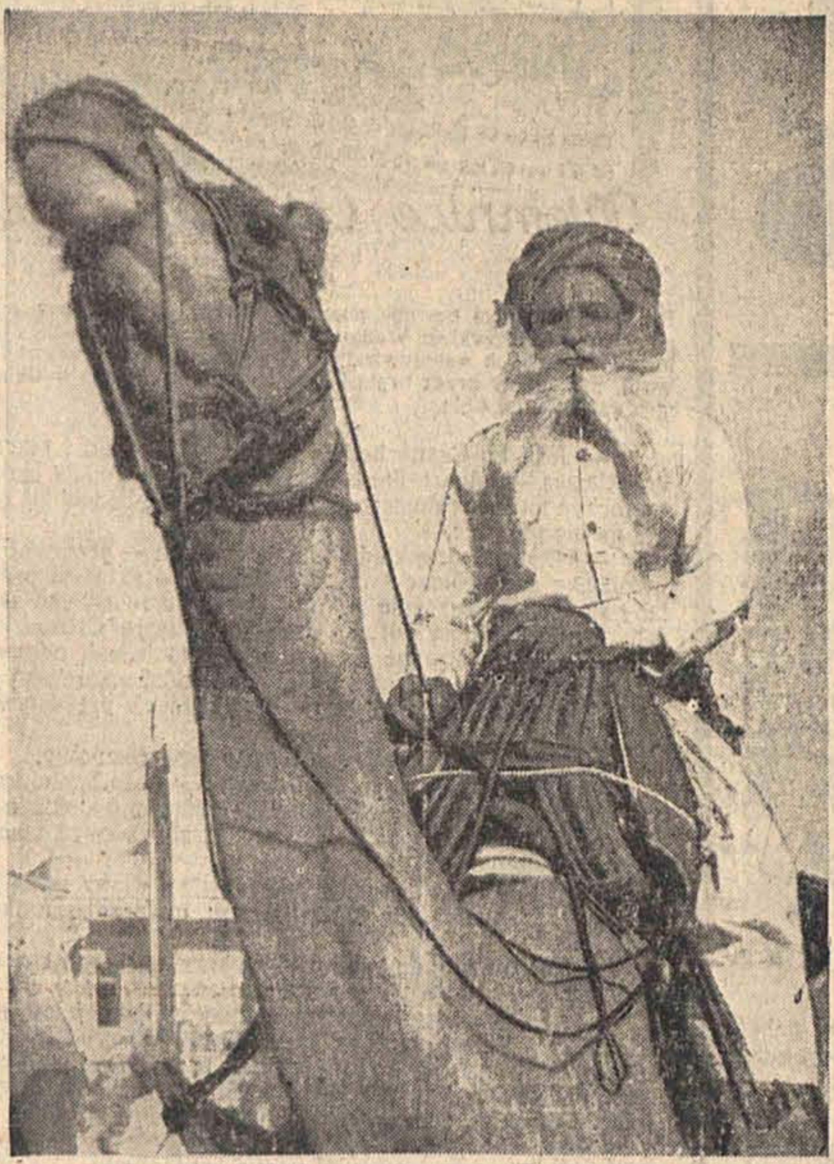
Jim miał na końcu języka twierdzącą odpowiedź, lecz powstrzymał się instynktownie.

— Nie... nie mogę powiedzieć, abym słyszał o tym kiedyś...

Sambar potarł swój wygolony policzek, po czym utkwił w Jimie swoje wyblakłe oczy, spoglądając nań tak intensywnie, jak gdyby chciał wyczytać wszystkie ukryte myśli.

— A więc nie słyszał pan o tym?... — rzekł po chwili milczenia. — To bardzo dziwne...

(Dalszy ciąg nastąpi)



Stary patrycjusz z Algieru podejmuje większe podróże handlowe, posługując się wielbłądem.

Esperanto Indian

Czerwonoskórzy porozumiewają się przy pomocy „języka" gestów

Wspólny uniwersalny język jest dawnym marzeniem całej ludzkości. Stworzono cały szereg sztucznych języków, opierających się i syntetyzujących zasady głównych języków europejskich. Były to przeważnie nieudane twory, których śmierć pisana była już przy ich narodzinach. Esperanto zaś, najbardziej udany ze wszystkich tych tworów, język którego ojcem jest Polak, **dr. Ludwik Zamenhof**, z trudem toruje sobie drogę popularności.

W XVIII-ym stuleciu **Abbé L'Epée**, który prowadził szkołę dla głuchoniemych i ustalił dla nich system porozumiewania się przy pomocy gestów, wierzył — idea była rzeczywiście frapująca — że można skonstruować taki język znaków jako pomocniczą „mowę" dla narodów cywilizowanych. Sam jednak Abbé L'Epée doszedł po latach badań do wniosku, że język taki byłby przez swą nienaturalność zupełnie niezastosowalny.

Jednakże takie „esperanto znaków" przyjęte było i uprawiane od najdawniejszych czasów przez rozmaite narody indiańskie, które w ten sposób znalazły sposób, niwelujący różnice ich narzeczy. Uczeni badacze, studiujący życie czerwonoskórych w Amery:e na przełomie ostatnich dwu stuleci, ustalili, że jeszcze w r. 1900-ym „mowa" ta była znana i uprawiana przez plemiona Siuxów, Odżibway, Czeyen i inne. Język ten wyrósł w sposób naturalny, dlatego przyjął się powszechnie, i dlatego też stanowi szczególny unikat. Indianie posługiwali się nim nie tylko, gdy pochodzili z różnych plemion, lecz także gdy porozumiewali się na odległość.

Pierwsze wiadomości o tym „naturalnym esperanto" — jak wszystko co naturalne genialnie prostym — przyniósł w roku 1823 **major Stefan Long**, który w swych wspomnieniach podróżniczych wylicza około 100 symboli. Dopiero zaś po upływie lat stu, w r. 1927 **profesor Tomkins** w Ameryce opublikował podstawowe i wyczerpujące dzieło w tej materii. Tomkins jako młody człowiek, w latach 1881 do 1894 pracował w rezerwatach stanu Dakota, i zetknął się bezpośrednio z czerwonoskórymi. Jako profesor uniwersytetu zabrał się do tego przedmiotu metodycznie, biorąc sobie do pomocy autentycznych czerwonoskórych.

Nie należy naturalnie przypuszczać, że ten język indiański pozwala filozofować i „nadawać" bardziej skomplikowane zdania. Nic podobnego. Służył on tylko krótkim doniesieniom, pytaniom, odpowiedziom — i to zupełnie wystarczało „Sokolim Okom", „Rączym Jeleniom" i „Oaczitom". Przyznajmy z ręką na sercu, że jadąc do obcego kraju, nie mamy wielu więcej tematów nad **„gdzie jest...", „jak się nazywa...", „czy ma pan..." i t. d.** A to przecież można językiem gestów równie dobrze wyrazić.

Zasadą „języka" indiańskiego jest, że każde pytanie rozpoczyna się symbolem słowa „pytanie". W ten sposób frazes: **„dokąd ty idziesz"** zastępuje się trzema gestami, których umowne znaczenie jest następujące: **„pytanie — ty idziesz".** Poszczególne problemy gestowe, odnoszące się do różnych pojęć, rozwiązane zostały w sposób równocześnie prymitywny i prosty. **„Ja"** to gest wskazujący siebie, „My" to dwa znaki: „ja" i „wszyscy". Naturalnie, przy tej prymitywności znaków musi istnieć mnóstwo synonimów. W ten sposób znak, określający lekarza może równocześnie znaczyć: lekarz, szaman, prorok, kapłan a nawet kuglarz. „Mędrzec" to równocześnie „ostry, długi, szkodliwy, chytry". Istotne znaczenie wynika jednak zawsze z całego zdania.

Profesor Tomkins informuje, że Indianie, którzy dziś już doskonale władają angielskim, chętnie porozumiewają się jeszcze tym esperantem i czynią prawdziwe cuda. I wówczas przychodzi na myśl stary Abbé L'Epée z epoki rokoko, i człowiek zadaje sobie pytanie: czy nie warto lansować znowu taki międzynarodowy język gestów, który byłby doskonale rozumiany między New-Yorkiem a Pekinem, między Hammerfestem a Przylądkiem Dobrej Nadziei?

ROZPOCZĄŁ SIĘ OSTATNI SEANS W KINIE...

NOWELĄ

Właśnie rozpoczął cię ostatni seans, gdy do hallu wspaniałego kina wszedł jakiś mężczyzna. Był bardzo zdenerwowany, widać to było w jego oczach, z których sypały się wprost iskry gniewu. Zacisnąwszy pięści, skierował się wprost na widownię. Ale tu, przed wielką kotarą, zatrzymał go bileter.

— Proszę o bilet!

Mężczyzna drgnął.

— Niech mnie pan wpuści na salę. Nie chcę oglądać filmu. Na sali znajduje się moja żona z kochankiem. Muszę ich przyłapać!

— To mnie nie obchodzi, — odparł bileter, — jeśli chce pan wejść na salę, musi pan mieć bilet.

Zdenerwowany mężczyzna usiłował odepchnąć biletera, na co ten zareagował wezwaniem policjanta. Ten podszedł i zapytał:

— O co chodzi.

— Moja żona jest na sali z kochankiem. Ja muszę wejść i dać im nauczkę.

— Więc niech pan wykupi bilet i wejdzie...

Nie dokończył, bowiem przybysz był tak zdenerwowany, że rzucił się nawet na policjanta, chcąc go odepchnąć. Na szczęście stróż bezpieczeństwa był wyrozumiałym człowiekiem.

— Niech pan się nie denerwuje, — powiedział — zupełnie słusznie, że nie pozwala pan przypinać sobie rogów. Ale niech pan zrozumie, że tu nie można urządzać awantur. Najlepiej będzie, jeżeli pan spokojnie poczeka, aż żona z kochankiem wyjdzie.

Mężczyzna przekonał się, że nic nie wskóra i widocznie postanowił poczekać, bo rozpoczał wędrówkę po hallu, mówiąc do siebie i gestykulując gwałtownie.

Bileter i policjant obserwowali go uważnie.

— Ten człowiek ma złe zamiary, — mruknął bileter.

— Możliwe, ale to nie wystarcza, abym go aresztował, — odparł szeptem policjant.

— Tak. Trzeba by uprzedzić jego żonę!

— Ba! Ale jak? Na wszelki wypadek jednak zawiadomię dyrektora. Może on coś zaradzi. Nie możemy przecież dopuścić do awantury, bo wtedy w całym mieście rozejdzie się zła opinia o naszym kinie.

Po chwili bileter pukał już do gabinetu dyrektora.

— Panie dyrektorze, w hallu kręci się jakiś mężczyzna, który czeka aż jego żona wyjdzie po skończonym seansie ze swym kochankiem. Obawiam się, że może dojść do wielkiej awantury. Wartoby jakoś uprzedzić tą panią...

Dyrektor pomyślał chwile, wreszcie uderzył się palcem w czoło i zawołał:

— Mam! Niech pan idzie do kabiny operatora i zarządzi przerwę, reszte ja załatwię.

Przeszedł do sali, stanął na tle ekranu i gdy zapaliły się światła, powiedział do zdumionej publiczności:

— Panie i panowie! Prosze się nie niepokoić i posłuchać. W hallu naszego kina znajduje się pewien zirytowany pan, który wie, że w tej sali przebywa jego żona w towarzystwie przyjaciela. Zacny małżonek chce urzadzić awanturę swej żonie.

Na sali zapanowała nagle martwa cisza.

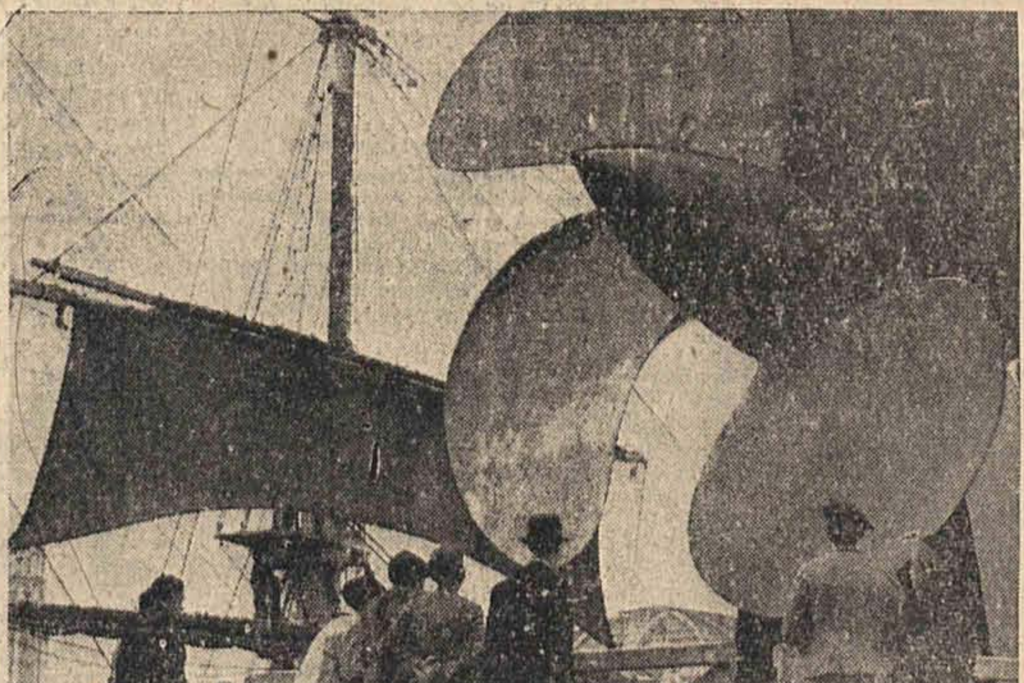
— Za chwilę zgasną światła, — mówił dalej dyrektor. — Prosze tę damę i jej towarzysza, aby wyszli niepostrzeżenie do mego gabinetu, skąd wypuszczę ich na ulice zapasowym wyjściem.

Salwa śmiechu i grzmot oklasków nagrodziły pomysłowego dyrektora. Natychmiast zgaszono światła i puszczono dalej film.

Dyrektor wyszedł zadowolony do hallu i z uśmiechem przyglądał się zdenerwowanemu małżonkowi, któremu urządził taki kawał. Po tym wrócił na widownię... i oniemiał ze zdumienia:

W krzesłach, gdzieniegdzie, jak rodzynki w cieście, siedziało kilkadziesiąt ludzi, reszta, olbrzymia reszta krzeseł zionęła pustką.

Tknięty złym przeczuciem, dyrektor pobiegł do swego gabinetu... i wydał okrzyk zdumienia: tłum ludzi obojga płci, zawstydzonych i onieśmielonych, tłoczył się w wąskim korytarzu i w gabinecie, czekając na wymknięcie się zapasowym wyjściem...



STARE I NOWE. — Obok staroświeckiego żaglowca — jedna ze śrub olbrzyma transoceanicznego „Normandie".

Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej. Wydawca: Wydawnictwo „Republika", Spółka z ogr. odp. Stefan Pietrzak, Łódź, Piotrkowska Nr. 49 i 64.

KRÓL, PRAWO i WOLNOŚĆ

Monarcha, który kazał wykreślić z aktów urzędowych słowa „My, z łaski Bożej, król...” — Gustaw V Szwedzki jest najwybitniejszym demokratą europejskim



KRÓL GUSTAW V.

„Król, prawo i wolność”.

Taka jest dewiza Szwecji. Na harmonijnym zestawieniu tych trzech elementów oparte jest to państwo skandynawske. A hasło to rozbrzmiewa dziś szczególnie silnie, gdy **król Gustav V. obchodzi 30-lecie swego panowania.**

Jeden z najwybitniejszych polityków europejskich, zmarły tragicznie francuski minister spraw zagranicznych Barthou, wyraził się kiedyś w rozmowie z dziennikarzami:

— Gdyby wszyscy monarchowie podobni byli do króla szwedzkiego, sądzę, że nie wiele byłoby republik w Europie. Trony opierałyby sie na trwalszych podstawach i nie groziłoby im żadne niebezpieczeństwo.

Król, prawo i wolność.

Gustaw V jest **królem - demokratą.** Nie znaczy to bynajmniej, aby obce mu były tradycje, w ten czy inny sposób charakteryzujące ustrój monarchistyczny. Ale Gustaw V jest demokratą pod względem światopoglądu i osobistych skłonności.

Król Gustaw V urodził się 16 czerwca 1858 roku. Na tron wstąpił 8 grudnia 1907 roku. Jest piątym przedstawicielem dynastii Bernadotte, która objęła tron szwedzki po zgonie bezdzietnego króla Karola XIII. Pierwszym przedstawicielem tej dynastii był **żołnierz napoleoński, jeden z tych, o których wielki cesarz mówił, że noszą buławę marszałkowską w tornistrze. Jean Baptysta Bernadotte, podoficer armii napoleońskiej w chwili gdy Napoleon był pierwszym konsulem, marszałek jego armii, gdy Napoleon został już cesarzem Francuzów, powołany do Szwecji, przyjął protestantyzm i wstąpił na tron jako Karol Jan XIV.**

Polityczna historia Szwecji — najstarszego z państw europejskich, istniejącego już około 1200 lat — zna **królów-zdobywców, królów-dowódców, królów uczonych i królów-pisarzy.** Założyciel dynastii Bernadotte był ostatnim z monarchów szwedzkich, który prowadził wojny. Od tego czasu Szwecja uporczywie unikała wszelkich konfliktów zbrojnych. I obecny król Gustaw V był **kontynuatorem pokojowejpolityki swych poprzedników, mimo, że jego panowanie przypadło na okres wielkiej wojny.** Pokusa albo konieczność, jak kto woli, przystąpienia do zmagań zbrojnych narodów, była w okresie 1914—1916 szczególnie wielka. Gustaw V odrzucił pokusę i nie uznał konieczności — **Szwecja była jednym z krajów, który dzięki swej pokojowej polityce osiągnął najwyższe korzyści materialne w tym burzliwym dla Europy okresie.**

Charakteryzuje Gustawa V również decyzja, skreślająca z oficjalnego jego tytułu, słowa: „**My, z łaski Bożej i woli narodu król Szwecji**”. Zastąpił te formułę prostym zwrotem: „**Ja, z woli narodu król Szwecji**”. I to hasło podkreślał on ustawicznie w ciągu wielu lat swego panowania.

Gustaw V nie jest bynajmniej postacią, która powołana została — by „panować, a nie rządzić”. **Król szwedzki korzysta z bardzo rozległej władzy, jaką nadało mu prawo.** Prawo nigdy nie zostało jednak przez niego przekroczone. Król i prawo. To dwa naczelne elementy. Trzeci element — to wolność.

W swym życiu osobistym król czuje się niewątpliwie bardziej wolny, aniżeli prezydenci najbardziej demokratycznych republik. Fakt, że **spaceruje on codziennie, sam, bez żadnej asysty i bez żadnej ochrony, w cywilnym ubraniu po ulicach stolicy, jest tego najwymowniejszym dowodem.**

* * *

W roku 1905, na dwa lata przed wstąpieniem Gustawa na tron szwedzki, Norwegia proklamowała swą niepodległość i oderwała się od Szwecji. W ciągu dziewięciu następnych lat pomiędzy Szwecją a Norwegią zerwane były wszelkie stosunki, po za oficjalnymi. Ale gdy w roku 1914 wybuchła wojna światowa, król Gustaw **zainicjował spotkanie trzech monarchów w Malmoe.** To spotkanie miało wielkie znaczenie historyczne. Stało się ono podstawą **najściślejszej współpracy państw skandynawskich i umożliwiło tym państwom utrzymanie pełnej neutralności w czasie wojny.** Król wyciągnął rękę do Norwegii, odrzucił gorycz jej oderwania się a następnie wydał swą córkę za norweskiego następcę tronu. **Córka Bernadotte'ów będzie królową Norwegii.**

* * *

Król Gustaw jest namiętnym tenisistą. W kołach sportowych znany jest jako **„Mister G.”.** Na korcie tenisowym będzie grał z każdym, kto mu sie nawinie, nawet z chłopcem, który podnosi piłki.

Jest też człowiekiem bardzo towarzyskim. Gdy przebywa zagranicą, chętnie wdaje się w rozmowe z przypadkowym sąsiadem w restauracji czy jakimś parku. Jest też świetnym dyplomatą, a ten kunszt wykazuje zwłaszcza w spotkaniu z dziennikarzami, **którym nigdy nie odmawia prośby o wywiad.** Ale nie było jeszcze wypadku, by dziennikarze dowiedzieli się od niego czegoś z dziedziny polityki. Umie on bowiem odpowiadać zadawane mu pytania w ten sposób, że rozmówcy jego są oczarowani, ale tak zręcznie omija przy tym tematy polityczne, że jeszcze w żadnym ze swych wywiadów nie wypowiedział swego poglądu na sytuację polityczną. Rozmowy z nim przypominaja nieco słownik Ollendorffa:

Podobnie odpowiada król Gustaw V:

— Co Wasza Królewska Mość sądzi o wojnie japońsko-chińskiej?

— Szwecja postanowiła zasadniczo uprawiać politykę pokojową. Gdy państwo będziecie w Sztokholmie, zwróćcie uwagę na pomnik pokoju, który stoi na placu...

I od tej chwili rozmowa przez pół godziny toczy się na temat Sztokholmu. Do pytania, które mu zadano, król Gustaw już nie powróci.

B. Or.

O wszystkim po trochu...

Przykra przygoda Marinettiego w Paryżu. — Lord Halifax — autorem powieści spirytystycznych. — Coby powiedział Bismarck, gdyby wstał z grobu? — Czy żona Sinclair Lewisa zostanie prezydentem U.S.A.?

Znakomity ongiś poeta włoski, twórca futuryzmu, **Marinetti,** bawił przez kilka dni w Paryżu, gdzie wydarzył mu się pewien incydent, o którym rozpisuje się szeroko cała prasa francuska.

Nad grobem Guillaume Appolinaire'a w dwudziestą rocznicę jego śmierci Marinetti zetknął się ze swym dawnym przyjacielem futurystycznym, **znakomitym malarzem Picasso.** Marinetti zbliżył się doń z wyciągniętą dłonią, lecz **Picasso nie przyjął jej,** oświadczając suchym tonem:

— Pan zapomina, że jesteśmy na stopie wojennej...

Jak wiadomo, **Picasso jest Hiszpanem,** Marinetti zaś wielkim faszystą, członkiem Rzymskiej Akademii.

★

Nazwisko lorda Halifaxa poraz pierwszy wypłynęło na łamach prasy europejskiej w związku z jego wyjazdem do Berlina. Jednakże w prasie angielskiej często wymienia się jego nazwisko i to nie w związku z wydarzeniami politycznymi, lecz przy omawianiu spraw literackich. **Lord Halifax bowiem cieszy się wielką popularnością jako autor powieści spirytystycznych.**

Ongiś prasa angielska z wielkim zamiłowaniem zamieszczała tego rodzaju utwory, których lord Halifax był jednym z najgorliwszych propagatorów. Jego **„powieści o duchach”** odrazu zdobyły wielką poczytność i dziś jeszcze cieszą się niemałym powodzeniem. Wyszły one również w wydaniu książkowym w kilku nakładach.

Nie bacząc na zaabsorbowanie sprawami politycznymi, lord Halifax znalazł dość czasu, by napisać nowy zbiór opowiadań spirystycznych, które w najbliższym czasie ukażą się na półkach księgarskich.

* * *

Co by powiedział Bismarck, gdyby wstał z grobu i ujrzał, co się obecnie dzieje w Niemczech?

Na to pytanie w miarę sił i domyślności odpowiada szereg dziennikarzy i pisarzy na łamach wiedeńskiego wydania almanachu „A.B.C.”.

Jedni uważają, iż żelazny kanclerz aprobowałby czyny **Hitlera** i nawet „rozcałowałby go uroczyście”. Inni — odwrotnie — zapewniają, że **ostrożny, przezorny i zawsze daleko naprzód patrzący Bismarck przyznałby, że jego jedynym prawdziwym uczniem był Stresseman.**

Oryginalną supozycję wypowiedział Willy Mueller:

— Gdyby kanclerz wstał z grobu w obecnej chwili i ujrzał to, co dzieje się na świecie, udałby się niewątpliwie do najbliższej apteki i poprosiłby o radykalny środek nasenny.

* * *

Najciekawszą i najpopularniejszą kobietą w Stanach Zjednoczonych nie jest królowa piękności ani gwiazda filmowa, lecz **znakomita dziennikarka pani Dorota Thompson,** żona laureata Nobla — Sinclair Lewisa. Miarą popularności w Stanach Zjednoczonych jest ilość otrzymywanych listów. W obecnej chwili pani Dorota Thompson zajmuje pod tym względem drugie miejsce po prezydencie Roosevelcie, prześcigając znacznie rekordy ilości otrzymywanych listów przez Gretę Garbo i Roberta Raylora. A przy tym nie są to listy z prośbami o autografy, lecz **poważne wynurzenia ludzi, zajmujących wybitne stanowiska.**

Henryk Ford prowadzi z panią Thompson — Lewis od wielu lat ożywioną korespondencję, jakkolwiek jest on całkiem odmiennych przekonań politycznych.

Karierę dziennikarską rozpoczęła pani Thompson, mając lat 13. Z polecenia „United Press“ wyjeżdża do Chin, skąd nadsyła tak ciekawe reportaże i wywiady, iż posądzają ją, że nie ona jest ich autorką. Posądzenia te wydały się bardziej prawdopodobne, gdy po pewnym czasie **ujrzano ją w towarzystwie Sinclair Lewisa,** który już wówczas osiągnął wielki sukces swymi pierwszymi powieściami. Aby wykluczyć możliwość podobnych podejrzeń Dorota Thompson **odłącza się od swego przyszłego męża na dwa miesiące przed ślubem i odbywa podróż po Europie.** Jej książka o Rosji Sowieckiej wywołała sensacje w Ameryce.

Lecz oto zabrał głos znany pisarz amerykański **Teodor Dreiser,** posądzając panią Thompson o plagiat. Lewis **stanął** w obronie swej przyszłej żony i miedzy nim a Dreiserem **doszło do słynnej awantury, zakończonej wzajemnym spoliczkowaniem.**

Skandaliczna afera z Dreiserem zwiększyła popularność pani Thompson. Artykuły jej, broniące zasad wolności i krytykujące wszelkie dyktatorskie zapędy, zyskiwały coraz większe koła czytelników. Była ona **zwolenniczką polityki Roosevelta,** który ceniąc jej talent dziennikarski, zapraszał ją często na dyskusje do Białego Domu.

Gdy jednak Roosevelt przystąpił do reorganizacji Sądu Najwyższego, Dorota Thompson uważała to za **uchybienie zasadom demokratycznym** i wypowiedziała prezydentowi wojnę na śmierć i życie. I nie należy się bynajmniej dziwić temu, iż partia republikańska, zwalczająca Roosevelta, **zamierza wystawić jej kandydaturę** na stanowisko prezydenta przy przyszłych wyborach.

Nie ulega wątpliwości, że głosować na nią będą wszyscy czytelnicy jej artykułów w ilości 30 milionów, a poza tym republikanie sądzą, że po jej stronie stanie conajmniej **80 proc. kobiet amerykańskich.** Jest więc rzeczą możliwą, że za trzy lata po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych **kobieta zajmie fotel prezydenta w Białym Domu.** **(lu).**

Ból jest pożyteczny,

bo pomaga lekarzom w usuwaniu źródła cierpienia

Co to jest ból? Na ten interesujący temat napisał popularny artykuł znany uczony austriacki **prof. dr. Sauerbruch,** twierdząc, że o bólu można mówić z wielu różnych punktów widzenia. Zagadnienie bólu rozważali filozofowie, psychologowie, duchowni i oczywiście lekarze. Po co istnieje ból na świecie? Jak to uczucie powstaje i jak odczuwa je człowiek?

Odczuwanie bólu zależne jest od wieku, rasy i płci. Prof. Sauerbruch twierdzi, że **kobiety są bardziej odporne na ból,** aniżeli mężczyźni. Ale decydujący wpływ na takie czy inne odczuwanie bólu ma **stan duchowy człowieka.** Znane są wypadki, gdy człowiek cierpliwie i bez lęku umie znieść najbardziej dotkliwą interwencję chirurgiczną, **do amputacji włącznie.**

W jakim celu ból istnieje? Po co wymyśliła go mądra natura?

Ból pomaga w pierwszym rzędzie wyświetlić fakt zachorowania. **Gdyby nie było bólu, nie można byłoby stwierdzić choroby i śmiertelność byłaby o wiele większa. Medycyna twierdzi więc, że ból jest ważnym środkiem pomocniczym przy leczeniu.**

Zgoła inaczej zapatrują się na istotę bólu filozofowie — Spinoza, Schoppenhauer, Nietsche. Skłonni są oni widzieć w uczuciu bólu **heroiczny symbolizm.** Faktem jest jednak, obojętnie jak będziemy się na to zapatrywali, że **uczucie bólu jest konieczne i wysoce pożyteczne.**

Zadaniem lekarza, mimo to jest usunięcie bólu, a w każdym razie zmniejszanie cierpienia ludzkiego.



Rozpoczął się sezon zimowy

Przygotowania do karnawału. — Strój sportowy, spacerowy i balowy.—Pantofle z roku 1914-go.—Duże kapelusze z rondami

Karnawał się zbliża, zbliża się też pono okres tęgich mrozów, a łaskawa Moda jak z rogu obfitości sypie coraz to nowe modele i wskazówki. Ostatnie kreacje mody zadawalają wszystkie panie: zarówno starsza niewiasta jak i podlotek znajdą coś stosownego dla siebie.



Gładkie, skromne spódnice, suknie z karczkami, o niewyszukanym przybraniu, zachowują w modzie sportowy ton, natomiast strojne suknie o linii kloszowej, wykonywane z lekkich tkanin, odzwierciedlają cały wdzięk i czar kobiecości.

Suknie, które krojone są wraz z karczkiem, podkreślają smukłość bioder. Linia ramion w dalszym ciągu jest dość szeroką. Rękawy najczęściej krótkie.

Najbardziej jednak interesują nas w tej chwili płaszcze. Rozróżniamy obecnie dwa zasadnicze kroje. Jeden — **reprezentuje modele trzyćwierciowe lub też zupełnie długie, proste w linii, luźne na plecach. Drugi — to modele wcięte w pasie, zaopatrzone z tyłu w fałdę, rozporek dół ui posiadają stebnowane kieszenie po bokach.**



Do podkreślenia karczka, kieszeni i męskich klap używamy stebnówek, chociaż spotyka się również dużo wypustek i obszywek z taśmy albo sutaszu. Dwurzędowe żakiety kostiumowe nosi się do spódniczek z gorsecikami, zachodzącymi na śliczne, misternie wypracowane bluzki. Męskie koszule — bluzki i kamizelki są uzupełnieniem modnego kostiumu.

Dużą sensację mody stanowi **suknia kostiumowa, dopełniona żakiecikiem lub luźnym płaszczem w kolorze kontrastującym z całością.** Może to być także redingote osłaniający całą długość sukni. Obok niej suknia płaszczowa, utrzymana w charakterze mundurku wojskowego, w której tylko szalowy kołnierz podkreśla kobiecość. Są to piękne kreacje, ale **tylko dla kobiet smukłych.** Natomiast panie o kształtach pełniejszych zrobią suknie w formie princesse.

Eleganckie suknie popołudniowe odznaczają się krótkimi rękawami. Charakterystyczną cechą tych sukien są **marszczone staniki i wysokie zapięcie pod szyję.**

Misterne, oryginalne plisowania i marszczenia na sukniach wieczorowych z tiulu, koronek i tafty chińskiej, są ładnie podkreślone przez gładkie bolerka, karczki lub szarfy. Uplisowane spódnice, tak samo jak suknie, przybrane są riuszami z wielobarwnych wstążek. Kostiumy panować będą w tegorocznym karnawale.

Ale po za karnawałem trwają jeszcze inne przygotowania. We wszystkich hotelach górskich płoną światła, pociągi zwożą tłumy turystów. **Rozpoczyna się sezon sportów zimowych.**

Współczesna kobieta, nie jeżdżąca na nartach — to anachronizm. Cóż moda przynosi nam na sezon sportów zimowych?

Zamiast klasycznego granatowego stroju norweskiego, wymyślono obecnie następującą kombinację: **spodnie o zupełnie prostej linii w kolorze najchętniej bronzowym, do tego bluza flanelowa w ładną kratkę. Na wierzchu pani nosi białą kurtkę wełnianą, uszytą na wzór marynarki męskiej lub smokingu. Piękny szal, kapelusik tyrolski lub czapka i rękawice, wszystko w żywych kolorach, uzupełniają strój.**

Oczywiście nie ma w tym wszystkim szablonu. Noszone będą **piękne czarne kostiumy** o spodniach obcisłych, jak brechesy, albo też **krótkie spodnie** — golfy i do tego grube pończochy w jaskrawych kolorach. Buty z cholewkami z futra. Do takich spodni **kolorowa, flanelowa koszula, pullower bez rękawów.**

Jeśli chodzi o sport łyżwiarski — nie daje on żadnych specjalnych wzorów stroju. Można śmiało na tor lodowy zabrać **kostium narciarski.** Jeśli jednak pani chce koniecznie inaczej ubrać się do nart i inaczej do łyżew, może w tym ostatnim wypadku uszyć sobie krótką, szeroką spódniczkę, do niej gruby pullower, z długimi rękawami, z kołnierzem zachodzącymi pod szyję.

Oczywiście, sport uprawiamy tylko w ciągu dnia. A wieczorem pragniemy potańczyć. Do tego celu służy nam t. zw. **mała wieczorowa suknia.** W roku bieżącym jest ona z **wytłaczanego jedwabiu, z satin lub tkaniny, haftowanej metalową nitką.** Rzadko kolorowa, **najczęściej czarna,** uzupełniona jest „czymś" z lamy. Mamy w tym roku bowiem prawdziwą **epidemię lamy.** Bolerka z lamy, szarfy z lamy, smokingi, żakiety i kasaki z cienkiej lamy.

Do małej wieczorowej sukni chętnie nosić będziemy **kapelusze.** Nie toczki ani fantazyjne czapeczki, ale **duże kapelusze z rondami, często odwiniętymi do góry.**

A okrycia? Do tualety na dancing obowiązują lisy. Ale to droga rzecz, więc moda godzi się na pewne ustępstwo: **aksamitny żakiet ma tylko rękawy przybrane lisami.**

Wreszcie pantofle. W roku 1914, gdy pojawiło się po raz pierwszy tango, **panie nosiły pantofelki — czółenka, wycięte głęboko, z tyłu opatrzone męską, wysoką cholewką, którą z przodu sznurowało się na nodze.** Ten właśnie pantofelek jest obecnie przebojem mody. **Oczywiście tylko na dancingu.** O strojach balowych pomówimy innym razem.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o **sukniach popołudniowych.** Z pośród niewielu kolorów, dozwolonych na popołudnie, wybija się na czoło cyklamen fonce i granatowy. Prosty płaszcz sukienny zeszyty jest z dwuch tonów pernanche, szalowy kołnierz, biegnący aż do dołu jest ciemniejszy od reszty, na kieszeniach wyszyte są czarnym łańcuszkiem empirowe wianuszki. Żakiet malinowo-rdzawy przykrywa suknię w kolorze ciemno - śliwkowym.



Inny komplet: suknia wełniana i krótki płaszcz. blado-cytrynowy, obszyty warkoczem z kordonka, który otacza kieszenie i zwisa przy nich frendzlą.



Trudno byłoby się zgodzić, że to wszystko jest praktyczne i celowe. Tego rodzaju stroje **nadawałyby się raczej na „demi-sezon"** — ostatnie miesiące zimy i pierwsze miesiące wiosny. Ale trzy są nazwiska, które nadają ton modzie: Worth, Schiaparelli i Lelong. Mistzowie kazali — kobietom nie pozostaje nic innego, jak tylko słuchać.

Irene.



DZIAŁ LEKARSKI



ŹRÓDŁA TANICH ZAKUPÓW PRZEDŚWIĄTECZNYCH

„NOUVEAUTÉS"
PIOTRKOWSKA 76
Dodatki do sukien i galanteria.
Uwaga! Przedświąteczna tania sprzedaż biżuterii, kołnierzyków i szalików

APARATY FOTOGRAFICZNE
w dużym wyborze od zł. 6.50 poleca
J.Morgenstern Piotrkowska 40 Telef 120-63

◄ ŻYCZENIEM ►
KAŻDEJ PANI i PANA
to upominek gwiazdkowy z firmy
„MARTINAL"
PIOTRKOWSKA 59
MODELOWE TOREBKI
i wytworna galanteria

K. BOGUSŁAWSKI
SKŁAD SZKŁA KRYSZTAŁÓW I PORCELANY
PIOTRKOWSKA 100

KRYSZTAŁY
PLATERY
GALANTERIA
J.Przyłuska i S-ka
d. S. Malinowski i S-ka
PIOTRKOWSKA 73
Wielki wybór nowości

SERCE SWOJEJ PANI
zdobędziesz FUTREM nabytym w firmie
I. TYGIER
Piotrkowska 29

NAJMILSZY
podarek gwiazdkowy
znajdziesz
w PERFUMERII
„URODA"
Piotrkowska 158, tel. 126-58

Księgarnia
S. SEIPELT sp. z o.o.
Łódź, Piotrkowska 47, telef. 112-11

NA GWIAZDKĘ
słodycze wschodnie, chałwę, czekoladę i cukry poleca
H.ANGIELEWICZ
Piotrkowska 61, tel. 190-79

S. EWIGKEIT, Narutowicza 6
poleca wykwintną galanterię i konfekcję męską
krawaty, kszule, szlafroki, futra itd.

Na Gwiazdkę
resztki
jedwabne i wełniane
na spódniczki i bluzki
od zł. 5.— poleca
Ch. ELJASZ
Piotrkowska 23

Miłe praktyczne podarki gwiazdkowe
znajdziesz w firmie **J.Neuman, Piotrkowska 122**
Wielki wybór pończoch, bielizny damskiej, pulowerów damskich i męskich, rękawiczek itp.

B-cia HESSE, Piotrkowska 111
polecają praktyczne podarki dla eleganckiego Pana, jak:
KRAWATY, BONJOURKI, PYJAMY i t. p.

PRAKTYCZNE
upominki gwiazdkowe
JEDWABIE, WEŁNY
TKANINY
A. G. B.
ŁÓDŹ,
PIOTRKOWSKA 80

Wina, Trunki
oraz towary kolonialne pierwszorzędnej jakości
poleca
A. DRUSE
PIOTRKOWSKA 93
tel. 115-00

Najlepszy podarek GWIAZDKOWY
— to —
RADIO ODBIORNIK
nabyty w firmie
SELEKTOR
PIOTRKOWSKA 17
Tel. 264-01
(w podwórzu)

WEŁNY, JEDWABIE
R. MĘDRZYCKA i S-ka
— ŁÓDŹ, —
Piotrkowska 14
tel. 231-70

„VIOLET"
Piotrkowska 95
poleca na gwiazdkę wielki wybór
perfum, wód kolońskich
największych domów krajowych i zagranicznych
po cenach znacznie zniżonych

Wytworna BIELIZNA
pierwszorzędne pończochy, eleganckie trykotaże, rękawiczki, szlafroki, szaliki i t. p. w składzie fabrycznym
H. LICHTIG
PIOTRKOWSKA 55. TEL. 118-95. — Ceny ściśle fabryczne

NA GWIAZDKĘ
materiały najprzedniejszej jakości
— poleca —
JANKOWSKI
Fabryka Sukna, Bielsko
Sprzedaż detaliczna: Łódź, PIOTRKOWSKA 88

Radosnym podarkiem
W KAŻDEJ RODZINIE
TO APARAT RADIOWY.
Jakób LAJB
PIOTRKOWSKA 50
ZGIERSKA 9.
Stale na składzie radio-odbiorniki wszelkich przodujących marek kraj. i zagr. na dogodnych warunkach.

Bracia KOERPEL
SZAMOTUŁY WKP.
FABRYKA MEBLI
skład fabryczny w Łodzi
PIOTRKOWSKA 90,
Tel. 209-54.
Kompletne urządzenia pokoi jadalnych, sypialnych i gabinetów. Meble lakierowane: kuchnie, dziecięce, panieńskie i przedpokoje oraz pojedyncze meble. CENY FABRYCZNE. —

SANKI wózki dziecinne, łóżeczka, tapczany i t. p. po cenach najniższych poleca skład fabryczny **JÓZEF WALFISZ, Narutowicza 36**